



WŁADZE I MIESZKAŃCY GDAŃSKA
W 1945 ROKU
W ŚWIETLE SPRAWOZDAŃ

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu GDAŃSKIEGO

WŁADZE I MIESZKAŃCY GDAŃSKA
W 1945 ROKU
W ŚWIETLE SPRAWOZDAŃ

WŁADZE I MIESZKAŃCY GDAŃSKA
W 1945 ROKU
W ŚWIETLE SPRAWOZDAŃ

wstęp i opracowanie
Piotr Perkowski

WYDAWNICTWO
UNIwersytetu GDAŃSKIEGO
GDAŃSK 2013

Recenzent
Prof. dr hab. Marian Mroczo

Redaktor Wydawnictwa
Joanna Kamień

Projekt okładki i stron tytułowych
Andrzej Taranek

Skład i łamanie
Marek Smoliński

Indeks
Michał Janczewski

Publikację sfinansowano z działalności statutowej
Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego

ISBN 978-83-7865-063-8

© Copyright by Uniwersytet Gdański
Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego

Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego
ul. Armii Krajowej 119/121, 81-824 Sopot
tel./fax 58 523 11 37, tel. 725 991 206
<http://wyd.ug.gda.pl>, <http://kiw.ug.edu.pl>

Spis treści

Gdański rok 1945 w dokumentach	7
Nota edytorska	29
Dokumenty	31
<i>Nr 1: 1945 kwiecień 25, Oliwa – Sprawozdanie tymczasowego Zarządu Miejskiego miasta Gdańsk-Oliwa za czas od 24 marca do 24 kwietnia 1945 r. dla Pana Prezydenta Miasta Gdańska</i>	33
<i>Nr 2: 1945 sierpień 21, Oliwa – Sprawozdanie z działalności kierownika Ekspozytury w Oliwie za okres kwiecień – lipiec 1945 roku</i>	43
<i>Nr 3: [1945 maj 17], Gdańsk – Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku za czas od 4 kwietnia do 1 maja 1945 roku</i>	70
<i>Nr 4: 1945 maj 17, Gdańsk – Do Obywatela Ministra Administracji Publicznej w Warszawie [memoriał]</i>	92
<i>Nr 5: [1945 wrzesień 20], Gdańsk – Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku za miesiąc sierpień 1945 roku</i>	96
<i>Nr 6: 1945 grudzień 4, Gdańsk – Sprawozdanie sytuacyjne obrazujące problemy miasta Gdańska dotyczące faktycznych osiągnięć, względnie wdrożonych czy zrealizowanych prac za miesiąc listopad 1945 roku</i>	114
<i>Nr 7: 1948 luty 17, Gdańsk-Wrzeszcz – Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Powiatowego Oddziału w Gdańsku za okres od początku akcji do końca 1947 roku</i>	124
<i>Nr 8: 1948 luty 14, Gdańsk-Wrzeszcz – Sprawozdanie z działalności Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku za okres od początku założenia</i>	

<i>do końca 1947 roku (w zakresie Referatu Ogólnego z uwzględnieniem byłego Punktu Etapowego)</i>	126
Nr 9: 1945 lipiec 26, Gdańsk – Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1945 roku	134
Wykaz skrótów	137
Literatura	139
Indeks nazwisk	143

Gdański rok 1945 w dokumentach

Koniec wojny oznaczał dla Gdańska konieczność odbudowy z poważnych zniszczeń, jakim uległo miasto w marcu 1945 r. Jednocześnie trwał proces intensywnej wymiany ludności, w efekcie którego w 1948 r. nie więcej niż 10% gdańszczan żyło wcześniej w Wolnym Mieście¹. Nowe miasto, zaludniane w znacznej mierze przez osadników, przyciągało swoją niedawną wojenną legendą (Poczta Polska i Westerplatte) i wagą, jaką przywiązywano do niego w polskich i niemieckich kręgach władzy w dwudziestoleciu międzywojennym. Istotna była też magia morza kojarzącego się z wolnością i lepszym statusem ekonomicznym niż interior. Ponieważ decyzja o przybyciu na Wybrzeże była obarczona dużym ryzykiem, w pierwszym okresie, do lata 1945 r., przyjeżdżali tam często ludzie młodzi, szukający przygody i zatrudnienia nad Zatoką Gdańską: „Są to przeważnie mężczyźni młodzi, energiczni, rzutcy i przedsiębiorczy. Większość z nich wabi Gdańsk – port” – pisał w maju 1945 r. prezydent miasta Franciszek Kotus-Jankowski² (dok. nr 3).

¹ W 1948 r. stan liczebny ludności nazywanej autochtoniczną wynosił nieco ponad 15 tys. (na 165 tys. mieszkańców); I. Sobczak, *Dynamika i struktura demograficzna ludności miast portowych: Gdańska, Gdyni i Szczecina w latach 1945–1982*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1985, nr 3, s. 193, 194.

² Franciszek Kotus-Jankowski (1891–1958) był działaczem SDKPiL, następnie KPRP (KPP) oraz pracownikiem administracji i przedsiębiorcą. Podczas okupacji mieszkał w Warszawie i utrzymywał się z dorywczego handlu. 31 sierpnia 1945 r. otrzymał nominację na prezydenta Gdańska. Był członkiem KW i egzekutywy KM PPR w Gdańsku. Po ustąpieniu z funkcji prezydenta w maju 1946 r. pełnił funkcje kierownicze w kilku przedsiębiorstwach państwowych. Zob. C. Budzyńska, *Kotus-Jankowski Franciszek*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, red. F. Tych, Warszawa 1992, s. 338, 339.

Owo wyjątkowe miasto doczekało się dotychczas kilku publikacji, w których zaprezentowana została jego specyfika społeczna i polityczna w 1945 r.³ Mimo współczesnej wiedzy, jaką dysponujemy dzięki badaniom historycznym, postawienie wielu pytań dotyczących początków polskiego Gdańska w 1945 r. wciąż wydaje się zasadne. Do tematów, do których należałoby powrócić, należą relacje z Niemcami i „ludnością autochtoniczną”, spory kompetencyjne w obrębie władz cywilnych i wojskowych oraz sytuacja „repatriantów” po przybyciu do Gdańska. Przy wyborze materiałów źródłowych do opracowania nacisk został położony na te dokumenty, w których czytelnik odnajdzie wiele informacji na temat ówczesnych warunków życia oraz problemów, z jakimi musiała się zmierzyć ówczesna administracja. Wydaje się, że cechą wspólną publikowanych dziewięciu dokumentów jest sugestywność opisów i koncentracja na warunkach życia ludności, nie tak znowu częsta w materiałach partyjnych i urzędowych z następnymi lat. W pisanych na bieżąco raportach (wyjątkiem są dwa dokumenty poświęcone działalności Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, powstałe w lutym 1948 r.) można dostrzec specyficzną, gorącą atmosferę pierwszych tygodni administracji polskiej na Wybrzeżu. Wiele ówczesnych decyzji było podejmowanych w pośpiechu i bez znajomości lokalnych uwarunkowań. Wiele działań polegało na improwizacji. Dokumenty te są nierzadko dowodem na chaos kompetencyjny. Jednocześnie, w obliczu problemów wojennych, takich jak głód, groźba epidemii, masowe migracje, w ówczesnych warunkach materialnych i w trudnych realiach kadrowych nie było możliwe

³ B. Hajduk, *Tragiczny rok 1945*, w: *Historia Gdańska*, t. 4/2: 1920–1945, red. E. Cieślak, Sopot [b.r.]; *Gdańsk 1945*, red. M. Mroczo, Gdańsk 1996; *Gdańsk 1945. Wspomnienia 50 lat później*, red. P.O. Loew i in., Gdańsk 1997; M. Żakiewicz, *Gdańsk 1945. Kronika wojennej burzy*, wyd. 2, Gdańsk 2008. Wiele informacji można także odnaleźć w opublikowanym przez R. Wapińskiego sprawozdaniu prezydenta miasta Gdańska, F. Kotusa-Jankowskiego, opatrzonym wstępem badacza: R. Wapiński, *Powstanie władzy ludowej w Gdańsku w świetle sprawozdania prezydenta miasta Gdańska z 30 lipca 1945 roku*, „Rocznik Gdański” 1968, s. 225–236.

działać w pełni skutecznie. Administracja odnosiła zresztą pewne sukcesy, do których można zaliczyć na przykład niedopuszczenie do wybuchu epidemii chorób zakaźnych.

Język stosowany w raportach administracji cywilnej z 1945 r. jest pozbawiony jeszcze specyficznych cech komunistycznej nowomowy, tak charakterystycznej dla wielu dokumentów sygnowanych przez administrację i PZPR w latach 50. Wyraźna natomiast jest niechęć do Niemców, której źródeł należy doszukiwać się w latach wojny i okupacji. W wielu przypadkach rzeczownik „Niemcy” pisano celowo małą literą. Pierwsze raporty są specyficzne z racji pewnej narracyjności, która często nadaje im cechy nie tyle biurokratycznego raportu, ile raczej barwnej relacji. Z biegiem czasu, w miarę rozbudowy wewnętrznej struktury, język biurokratyczny będzie dominował w dokumentach urzędniczych, a dominacja liczb przytaczanych przez poszczególne wydziały będzie normą (zob. dok. nr 5). Pierwsze relacje, najcenniejsze, oddające najpełniej nastroje społeczne i specyficzną atmosferę tamtego czasu, były dokumentami sygnowanymi przez osoby kluczowe dla ówczesnej organizacji warunków życia na Wybrzeżu, jak prezydent Gdańska Franciszek Kotus-Jankowski oraz Jan Wojnarski, kierownik administracji cywilnej w dzielnicy Oliwa.

Oliwa została zajęta przez przemieszczającą się od strony Sopotu Armię Czerwoną najprawdopodobniej 24 marca 1945 r., szczęśliwie uniknąwszy bombardowań, licznych pożarów i rozległych zniszczeń, jakie dotknęły zajęte parę dni później przez wojska lądowe centrum miasta. Jak można przekonać się z lektury dokumentu (dok. nr 1), Tymczasowy Zarząd Miejski w Gdańsku-Oliwie powstał na podstawie rozkazu Komendantury Wojskowej Armii Czerwonej. Wbrew temu, co się dziś powszechnie sądzi, pierwszą osobą na stanowisku kierowniczym w tej pierwszej administracji cywilnej w polskim Gdańsku nie był Jan Wojnarski, lecz Herman Klatt, pełniący wcześniej funkcję tłumacza na potrzeby armii⁴. Do maja 1945 r. Klatt, wyznaczony przez

⁴ Na ścianie domu przy ulicy Obrońców Westerplatte widnieje tabliczka: „W tym budynku w roku 1945 utworzono pierwszą placówkę administracji

komendanta wojennego na funkcję burmistrza miasta Oliwy, organizował administrację na tym obszarze. W wyniku jego działań doszło do utworzenia Tymczasowego Zarządu Miejskiego z siedzibą przy ulicy Georgstrasse 34 (przemianowanej wkrótce na Obrońców Westerplatte), który w kwietniu 1945 r. liczył 60 osób. W ciągu paru wiosennych tygodni zdołano uruchomić cztery wydziały – mieszkaniowy, aprowizacji, pracy i meldunkowy – których zasługą były pierwsze prace organizacyjne na terenie Oliwy i koordynacja prac porządkowych. Jak wynika z prezentowanych dokumentów, wkrótce Klatt został aresztowany⁵, a jego funkcję przejął dotychczasowy zastępca Wojnarski.

polskiej, której organizatorem był Jan Wojnarski, zasłużony działacz PTTK”. Na stronach Wikipedii można przeczytać o Wojnarskim: „Utworzył pierwszą powojenną polską administrację samorządową w Oliwie. Był jej jedynym po wojnie burmistrzem do czasu włączenia Oliwy jako dzielnicy Gdańska”: Jan Wojnarski, http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Wojnarski_%28burmistrz%29 [dostęp: 9.06.2012]. Wojnarski przyjechał na Wybrzeże w marcu 1945 r. Jego brat, Krzysztof wspominał po latach: „Usamodzielniliśmy Oliwę, nie chcieliśmy, aby należała do Gdańska, tylko była centrum turystycznym (...)”. W przywoływanym artykule prasowym występuje sformułowanie „pierwszy polski burmistrz Oliwy”. Zob. W. Kwiatkowska, *Ocalić od zapomnienia*, „Dziennik Bałtycki” nr 244, 24.11.1986, s. 7.

⁵ Nie znamy powodów tej decyzji. Z relacji J. Wojnarskiego może wynikać, że powodem aresztowania był zarzut figurowania H. Klatta w drugiej grupie listy narodowej „(...) najpierw zastępowałem byłego burmistrza Klatta (II grupa), a po jego zaarrestowaniu dnia 3 maja 1945 roku zostałem mianowany (...)” (dok. nr 2). Na mocy ustawy z 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa wrogich elementów w art. 16 przewidywano, że w przypadku odrzucenia przez sąd grodzki wniosku o rehabilitację następuje „umieszczenie wnioskodawcy na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obozie), poddanie go przymusowej pracy, utratę na zawsze praw publicznych (...), tudzież przejęcie całego mienia” (zob. Dz. U. z 1945 r. Nr 17, poz. 96). Na podstawie tego aktu odbywała się rehabilitacja znaczącej części mieszkańców Pomorza Gdańskiego (wpisanej do II grupy DVL). Jednak ustawa ta weszła w życie z dniem ogłoszenia, tj. 6 maja 1945 r., a więc trzy dni po aresztowaniu burmistrza Oliwy. Należy sądzić, że Klatt został aresztowany na podstawie wcześniej obowiązującego aktu prawnego, którym był dekret o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów z 28 lutego 1945 r., w którym w art. 13 przewidziano identyczne konsekwencje „na wypadek nieuwzględnienia”

Intrygujący jest wątek niezależności Oliwy od Gdańska w 1945 r. Jak wiadomo, spośród gdańskich dzielnic została ona zajęta najwcześniej. Na tle zniszczonego centrum, ale także innych obszarów miasta, miała dobre warunki lokalowe (duże mieszkania i niezniszczone ulice), ogródki dające możliwość zaopatrzenia, atrakcyjne tereny do wypoczynku, dobre położenie i skomunikowanie oraz niezbędną infrastrukturę miejską, którą stosunkowo szybko dało się uruchomić. Wiele ważnych dla odbudowy Gdańska osób trafiło najpierw właśnie do Oliwy. Franciszek Mamuszka⁶ wspominał o swoim przyjeździe do Gdańska:

Po przybyciu na Wybrzeże Gdańskie wylądowałem w miasteczku Oliwie (...). Oliwa była wówczas samodzielną gminą miejską z własnym burmistrzem. Był nim niejaki Jan Wojnarowski, z którym przyszło mi później wiele współpracować na polu turystyki i krajoznawstwa⁷.

nienia wniosku o rehabilitację” (zob. Dz. U. z 1945 r. Nr 7, poz. 30). Na mocy tego aktu prawnego rehabilitacja na Wybrzeżu Gdańskim była prowadzona już w kwietniu 1945 r., jednak podlegały jej osoby wpisane do III lub IV grupy, a więc tych grup DVL, od których nie wymagano prowadzenia postępowania rehabilitacyjnego przed sądem grodzkim. Być może przypadek Klatta jest dowodem na to, że obowiązkowi wcześniejszej rehabilitacji podlegały osoby pełniące funkcje publiczne. Trudno jednak na ówczesne postępowania rehabilitacyjne i (późniejsze) weryfikacyjne patrzeć jedynie pod kątem obowiązującego prawa. Kryteria nie były stosowane konsekwentnie, a na aresztowania lub wysiedlenia wpływ miały także motywacje polityczne oraz ekonomiczne osób postronnych.

⁶ Franciszek Mamuszka (1905–1995) był nauczycielem, wieloletnim pracownikiem Muzeum Pomorskiego, autorem przewodników, innych prac krajoznawczych i historycznych dotyczących Pomorza Nadwiślańskiego. Do Gdańska przybył w 1945 r. i zamieszkał w Oliwie, pracując jako nauczyciel oraz działając w LM oraz PTK. Zob. J. Borzyszkowski, *Mamuszka Franciszek, w: Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Suplement I*, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998, s. 195, 196.

⁷ F. Mamuszka, „Było to obce miasto, ale mimo to widok, powiedzmy porażający i szokujący...”, w: *Gdańsk 1945. Wspomnienia...*, s. 353.

Jest mało znany fakt, że wiosną 1945 r. władze samorządowe Oliwy liczyły na powrót do sytuacji sprzed 1926 r., kiedy Oliwa była niezależną gminą miejską. Jak podaje Michał Stryczyński, dążenia do nadania tej dzielnicy statusu odrębnego miasta leżącego między Gdańskiem a Sopotem występowały do końca 1945 r.⁸ Wiosną 1945 r. Klatt używał w oficjalnej korespondencji tytułu burmistrza. Jednak z chwilą nadania Oliwie statusu ekspozytur stała się ona jedną z dzielnic Gdańska, a Tymczasowy Zarząd Miejski przemianowano na Ekspozyturę w Oliwie, potem na Biuro Dzielnicowe Zarządu Miejskiego Gdańsk-Oliwa, które działało do 1948 r. Następca Klatta, Wojnarski, chcąc uniknąć przykrości ze strony centrali, naciskał, aby omyłkowo nie tytułowano go burmistrzem, co – jak wynika z powyżej cytowanego wspomnienia Mamuszki – nie było skuteczne. Jednak nawet Wojnarski był zwolennikiem pewnej niezależności Oliwy od Gdańska (trudno orzec, na ile w jego koncepcji miała to być niezależność formalna, a na ile większa autonomia).

Statut biur dzielnicowych ZM, które działały w Oliwie, Wrzeszczu, Nowym Porcie, na Oruni oraz Siankach (dzisiejsze Stogi), nie pozostawiał wątpliwości, że biura te miały pełnić jedynie funkcje pomocnicze. „Działalność Biur Dzielnicowych obejmuje czynności przygotowawcze i wykonawcze. Decyzje we wszystkich sprawach należą do Centrali Zarządu Miejskiego w Gdańsku i wykonywane są w jej imieniu” – pisano⁹. Dla Oliwy oznaczało to konieczność podporządkowania się centrali i porzucenia myśli o odrębnej gminie miejskiej. Jednak dążenie do autonomii było tam wciąż widoczne z końcem 1945 r.:

Oliwa obecnie liczy kilkanaście tysięcy mieszkańców i jest pewnym, że w bardzo krótkim czasie rozwinię się jeszcze, tem bardziej, że okoliczne Sopoty są zagwożdżone liczebnością mieszkańców. Odległość Oliwy od Gdańska wynosi kilkanaście kilometrów, komunikacja jest nad wyraz utrudniona, kon-

⁸ M. Stryczyński, *Gdańsk w latach 1945–1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław 1981, s. 56, 57.

⁹ Statut biur dzielnicowych ZM w Gdańsku, [brak daty, lato 1945 r.], AP Gd., MRN i ZM, sygn. 345, k. 2.

takt więc społeczeństwa oliwskiego bezpośrednio z Gdańskiem powiększyły i tak trudne warunki bytowania. Powyższe okoliczności wskazywałyby raczej na konieczność wydzielenia Oliwy, jako samodzielnego Zarządu Miejskiego¹⁰.

Instytucja, od której bezskutecznie próbowali uniezależnić się oliwscy działacze, Zarząd Miejski w Gdańsku, powstała w kwietniu 1945 r. Z początkiem miesiąca (4 kwietnia) do Gdańska przybyła grupa inicjatywna z Franciszkiem Kotusem-Jankowskim na czele, który posiadał nominację na prezydenta wydaną przez ministra administracji publicznej. Jak wynika z publikowanego sprawozdania (dok. nr 3) i wbrew przyjętym w literaturze przedmiotu sądom, grupa zatrzymała się początkowo w Oliwie, dopiero potem przeniosła się do centrum, gdzie Zarząd rozpoczął działalność w „zwolnionym” przez radzieckie władze wojskowe ocalałym budynku dawnej Kriegsschule, przy ulicy 3 Maja. Pierwsze działania tej instytucji, tak jak innych podmiotów lokalnych władz, polegały w znacznej mierze na improwizacji, działaniu doraźnym, którego celem miało być rozwiązanie najpilniejszych problemów występujących w zniszczonym mieście. Niewątpliwie Kotosowi-Jankowskiemu zależało również na osłabieniu wpływu konkurencyjnych grup operacyjnych, pretendujących do miana władz samorządowych, których kompetencje nierzadko pokrywały się z ZM w Gdańsku. Zależało mu również na ograniczeniu znacznego wpływu administracji wojskowej, który z powodu blokowania magazynów i demontażu urządzeń fabrycznych był bardzo szkodliwy dla miasta.

Wśród konstytuujących się w tym czasie innych grup administracji państwowej na terenie Gdańska były dwie warszawskie grupy operacyjne przeznaczone do tworzenia administracji

¹⁰ Do Prezydium MRN w Gdańsku, 12 grudnia 1945 r., AP Gd., MRN i ZM, sygn. 346, k. 3. W korespondencji urzędowej, mimo istnienia Biura Dzielnicowego, jeszcze jesienią 1945 r. używano tytułu „burmistrz miasta Oliwy”. Zob. np. Pismo Komendy Milicji Obywatelskiej w Oliwie „Do Burmistrza miasta Oliwy przy Biurze Dzielnicowym”, 13 listopada 1945 r., AP Gd., MRN i ZM, sygn. 366, k. 19.

województkiej. Pierwszą z nich stanowiła przybyła do Sopotu 30 marca 1945 r. pomorska grupa kierowana przez Kazimierza Banasia-Purwina, a następnie przez Bohdana Podhorskigo-Piotrowskiego, posiadająca pełnomocnictwa ministra administracji publicznej (który po przybyciu do Gdańska wyznaczył również tymczasowego prezydenta miasta, a został nim Bronisław Stokorski, działacz PPR). Grupa ta zatrzymała się we Wrzeszczu przy ulicy Partyzantów. Drugą ważną inicjatywą była grupa Mieczysława Okęckiego, która 14 kwietnia przybyła do Gdańska, aby obsadzić stanowiska Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego. Dzień po swoim przybyciu wojewoda Okęcki przejął obowiązki Podhorskigo i zatwierdził go na stanowisku naczelnika Wydziału Ogólnego UWG. Na pierwszą siedzibę urzędu wybrano budynek ratusza miejskiego w Sopocie (w lipcu 1945 r. urząd przeniósł się na ulicę Okopową w Gdańsku). Ważną rolę w warunkach ówczesnego bałaganu kompetencyjnego miała odgrywać powołana przy wojewodzie gdańskim Komisja Koordynacyjna, której zadaniem było koordynowanie wszystkich prac organów administracyjnych i ich kontaktów z partiami, związkami zawodowymi, samorządami, licznymi grupami operacyjnymi rozmaitych urzędów oraz z władzami wojskowymi i władzami bezpieczeństwa na terenie całego województwa gdańskiego¹¹. W połowie maja 1945 r. prezydent miasta Gdańska w następujący sposób oceniał dotychczasowe wysiłki władz wojewódzkich:

Stosunek do Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego, jako władzy nadzorczej, a w niektórych działach – przełożonej, nie jest należycie uregulowany. Przyczyna leży prawdopodobnie w niedostatecznym jeszcze dostosowaniu praktyki administracyjnej do podstaw prawnych, rozgraniczeniu kompetencji i zasad instancyjności. Należy się spodziewać, że sprawa ta z biegiem czasu ulegnie poprawie i należytemu uregulowaniu (dok. nr 3).

¹¹ J. Siekierzyński, *Tworzenie administracji państwowej w województwie gdańskim (1945–1950)*, Gdańsk 1978, s. 35, 36; tegoż, *Organizacja administracji polskiej na ziemi gdańskiej*, „Kalendarz Gdański” 1975, s. 46; R. Wapiński, *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970, s. 23; M. Stryczyński, dz. cyt., s. 50.

O ówczesnych problemach z formowaniem organów administracyjnych i o walce o władzę świadczył przypadek sąsiedniej Gdyni, który musiał wpływać także na nastroje władz miejskich Gdańska. Po zajęciu Gdyni przez Armię Czerwoną samowolnym prezydentem tego miasta ogłosił się pułkownik Anatol Aleksander Zbarski, nie dopuszczając na to stanowisko mianowanego przez władze wojewódzkie Henryka Zakrzewskiego. W takim też charakterze Zbarski miał przywitać wizytującego Gdynię z początkiem kwietnia 1945 r. premiera Rządu Tymczasowego Edwarda Osóbkę-Morawskiego. Naciski Zbarskiego okazały się skuteczne, ponieważ został on mianowany wicewojewodą gdańskim¹².

Z końcem kwietnia 1945 r. doszło do sformalizowania struktury wewnętrznej ZM (zaplanowano 22 wydziały, z których jednak tylko część została uruchomiona; działało trzech wiceprezydentów – Władysław Niewiadomski, Władysław Czerny i Franciszek Chudoba). Obok rozlicznych problemów Gdańska przed instytucją stało trudne zadanie własnej rozbudowy, której warunkiem koniecznym było zapewnienie odpowiedniego zaplecza gospodarczego oraz stosownego zaplecza kadrowego. Najważniejsze dla autorytetu Zarządu Miejskiego oraz dla przyszłości Gdańska było wymuszenie „zwolnienia” zakładów i magazynów wciąż zajmowanych przez Armię Czerwoną. Do końca 1945 r. Zarządowi udało się osiągnąć względną stabilność i ograniczyć wpływy konkurencji. Jego struktura okrzepła, a funkcjonowanie zaczęło przypominać tradycyjne (w warunkach pokoju) działania administracyjne wykonywane przez władze samorządowe.

Ówczesna polska administracja napotykała na wiele uniwersalnych problemów organizacyjnych, które, uogólniając, wynikały z dwóch czynników – materialnego i ludzkiego. Przeszkodą natury materialnej był niemal całkowity brak mediów w pierwszej połowie 1945 r. – prądu, wody i gazu (np. do czasu uruchomienia dostaw prądu personel szpitali oliwskich pracował przy

¹² R. Wapiński, *Pierwsze lata...*, s. 24.

świecach). Szczególnie dotkliwe braki w infrastrukturze miejskiej znacząco utrudniały organizację życia miejskiego. Fakt, że główne trakty komunikacyjne w niefortunnie usytuowanym, rozciągniętym Gdańsku, wciśniętym między wody Zatoki Gdańskiej a wysoczyznę i Lasy Oliwskie, zostały uszkodzone w działaniach wojennych, znacząco utrudniał pracę. Skromny tabor konny i samochodowy uniemożliwiał skuteczną aprowizację ludności cywilnej. W pierwszej połowie 1945 r. w mieście poruszano się głównie na piechotę i nawet pracownicy ZM, dokonując oceny stanu budynków w poszczególnych dzielnicach, przemieszczali się najczęściej na własnych nogach. Problem ukazał Paweł Jasienica w jednym z reportaży z Gdańska:

Konieczność codziennego wędrowania piechotą z Oliwy do bliższej Gdańskowi partii Wrzeszcza stała się bodźcem do poszukiwań jakiegoś środka lokomocji. Któregoś dnia profesorowie Kopecki i Otto [członkowie Delegatury Ministerstwa Oświaty na Gdańsk] spostrzegli na peryferiach ukrytego w jamie bezańskiego konia. Skoczyli ku niemu, z przerażeniem widząc, że z przeciwnej strony pędzi już doń jakiś osobnik. Dobiegli jednocześnie. Niezwłocznie też rozgorzał spór kompetencyjny.

– Ja jestem od władz bezpieczeństwa. Biorę szkapę.

– A my jesteśmy delegacją rządu!

Przemógł wzgląd na dobro nauki polskiej. (...) ¹³

Generalne sprzątnięcie ulic miasta z inicjatywy władz miejskich z udziałem Zakładu Oczyszczania Miasta rozpoczęto latem 1945 r. Do tego czasu główne arterie miejskie były już częściowo przejezdne, a niemieckie nazwy ulic zastąpiono polskimi ¹⁴.

Myśląc o ludziach, warto zauważyć, że w pierwszej kolejności doskwierał brak rąk do pracy w administracji (grupa inicjatywna kierowana przez Kotusa-Jankowskiego była zmuszona czekać na posiłki z Warszawy), ale także rozmaite patologie, jakie rodziła wojna, którym nie dało się zapobiec (jak nierejestrowany napływ ludności, w tym kryminalistów, masowe szabrowanie

¹³ P. Jasienica, *Zakotwiczeni*, Warszawa 1955, s. 18, 19.

¹⁴ M. Stryczyński, dz. cyt., s. 181; J. Kowalski, R. Massalski, J. Stankiewicz, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska*, w: *Gdańsk. Jego dzieje i kultura*, Warszawa 1969, s. 219.

mieszkań i zakładów, obecność maruderów Armii Czerwonej, duża liczba napaści z bronią w rękę czy wciąż aktualne przypadki przemocy seksualnej względem kobiet). Kadry Milicji Obywatelskiej były wciąż zbyt skromne i często milicjanci nie docierali w najbardziej potrzebujące rejony. Ponadto negatywna selekcja sprawiała, że również do służb porządkowych rekrutowano często ludzi, którzy sami popełniali wiele przestępstw, co z kolei skutkowało dużą rotacją kadr z powodu zwolnień dyscyplinarnych.

W przypadku władz miejskich problemy kadrowe może nie były tak poważne jak w formacjach bezpieczeństwa (MO i UB), ale i tam występowała duża rotacja. Część przybywającej na Wybrzeże ludności nie chciała na stałe pracować w administracji publicznej, preferując lepiej płatne zajęcia w porcie czy w prywatnym handlu¹⁵. Ponieważ jednak gospodarka morska dopiero zaczynała się rozwijać, „zaczepiano się” w rozmaitych urzędach, jak ZM czy gdański oddział PUR, aby wkrótce, gdy tylko pojawiały się inne możliwości, opuścić te stanowiska, wymagające dużego nakładu pracy i obciążone dużą odpowiedzialnością. Na niekorzyść napływowej ludności zatrudnianej w administracji działało również to, że nie miała ona dostatecznej wiedzy o lokalnych uwarunkowaniach, często będąc na Wybrzeżu po raz pierwszy w życiu. Znaczące, że początkowo w urzędach zatrudniano

¹⁵ O tymczasowym „zaczepianiu się w samorządzie” i jego skutkach pisał sugestywnie prezydent miasta latem 1945 r.: „Przybywający do Gdańska eksploatatorzy, nie znajdując na razie zatrudnienia w Porcie z powodu jego unieruchomienia, licznie zgłaszali się do Zarządu Miejskiego dla zajęcia różnych stanowisk. Jak życiorysy wskazywały, (...) kierowali się do portu i tylko czasowo »zaczepiali się« w samorządzie (...). Inni zgłaszali się na posady, wprost zamierzając wykorzystać świadectwo pracy, aby uzyskać zamieszkanie. Celem ich właściwym było założenie jakiegoś interesu (...). Zarząd Miejski stał się miejscem przepływu różnego rodzaju kombinatorów i spekulantów. Konsekwencją takiego stanu rzeczy [była] niefachowość urzędników, brak zainteresowania samorządem i pracą, opieszałość i ustawiczne zmiany personalne uniemożliwiające wytworzenie zwartych organizacyjnie komórek (...). Dotychczas odeszło już z Zarządu Miejskiego 118 pracowników”. R. Wapiński, *Powstanie władzy...*, s. 230.

dość znaczny odsetek miejscowych gdańszczan (jak należy się domyślać, i Polaków, i Niemców)¹⁶. Mimo że ich obecność w zakładach pracy nie była dobrze przyjmowana, a znaczna część z nich zaczęła wyjeżdżać transportami kolejowymi do Niemiec, w 1945 r. zatrudnianie takich osób było podyktowane koniecznością, szczególnie na stanowiskach, które wymagały znajomości topografii miasta oraz na tych wymagających fachowej wiedzy specjalistycznej.

„Społeczeństwo Oliwy ponosi same straty, gdyż Gdańsk nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do administrowania tak odległymi od niego terenami” – pisał w sierpniu 1945 r. Jan Wojnarski (dok. nr 2), krytykując stan podległości, w jakim znalazła się Oliwa. Bałagan kompetencyjny było widać najdobitniej w sprawach mieszkaniowych, co w przypadku Oliwy dotyczyło sporów o domy w tzw. kolonii gdańskiej, obejmującej najwartościowsze kwartały ulic przylegające do oliwskich lasów. W wyniku zniszczeń wielu budynków miejskich, na skutek obecności dużej populacji ludności niemieckiej (uchodźców i gdańszczan) oraz napływu nowych osadników Gdańsk w 1945 r. stał się miastem, w którym brakowało schronienia dla wielu ludzi. Wśród najbardziej zaradnych nowych polskich osadników popularnością cieszyły się oczywiście mieszkania duże, pozostawione lub wciąż zamieszkałe przez bogatsze rodziny niemieckie, dostatnio wyposażone i w dobrych lokalizacjach, najlepiej położone w pobliżu Adolf-Hitler-Strasse (przemianowanej wkrótce na ulice Grunwaldzką oraz Rokossowskiego). Urzędnicy i wojskowi byli osobiście zainteresowani, aby najcenniejsze lokalizacje zachować dla „swoich”. W związku z krzyżującymi się kompetencjami urzędów, wielością działających komisji mieszkaniowych, a także z panującą w 1945 r. samowolą dochodziło do częstego wydawania decyzji na zasiedlenie tego samego lokalu, na czym często cierpieli cywile, nie mogąc czuć się pewnie.

¹⁶ Zob. dane dla urzędów, zakładów i przedsiębiorstw w Gdańsku w dok. nr 5.

Nakładanie się kompetencji nie ograniczało się tylko i wyłącznie do sfery polityki mieszkaniowej. Podobne wnioski o chaotycznej, szkodliwej polityce formułowano w odniesieniu do aprowizacji. Ekspozytura w Oliwie spierała się o przydziały z ZM, ten natomiast nie mógł dojść do porozumienia z Urzędem Wojewódzkim. Aby uzyskać cokolwiek od zwierzchników, np. wymusić wypłatę pensji dla pracowników czy otrzymać przydział żywności, należało jeździć wielokrotnie do siedziby zwierzchnika, zabiegać i prosić – pisał latem 1945 r. rozgoryczony Wojnarski (dok. nr 2). Do zawartych w dokumentach narzekań należy jednak podchodzić ostrożnie, niektóre opisy mogą być bowiem przesadzone. W obliczu słabej kondycji społecznej i gospodarczej Wybrzeża stan obszaru, którym się administrowało, starano się przedstawić jak najtragiczniej, aby zwiększyć swoje szanse na pomoc. Rywalizowano z innymi podmiotami o fundusze, towary i środki, którymi dysponowali zwierzchnicy – Oliwa z innymi dzielnicami Gdańska, Gdańsk z Sopotem i Gdynią, województwo gdańskie z innymi województwami.

Pokrewnym problemem, w którym ścierały się interesy różnych podmiotów decyzyjnych, był stosunek władz cywilnych do władz wojskowych. Jak podaje Grzegorz Baziur, na ziemiach nowych, gdzie nie było polskich struktur, lokalni komendanci na tyłach II Frontu Białoruskiego pełnili początkowo funkcje tymczasowej administracji. Formalnie komendanturę wojenną dla miasta i okręgu gdańskiego powołano 30 marca 1945 r., a więc w dniu utworzenia województwa gdańskiego uchwałą RM Rządu Tymczasowego. Komendantem okręgowym w Gdańsku został Siemion Mikulski¹⁷. W kwietniu 1945 r., wraz z powstawaniem zrębów administracji cywilnej w Oliwie i Gdańsku rozpoczął się długi okres sporów o mienie zajęte przez Armię Czerwoną. Wojsko uważało zajęte budynki, przedsiębiorstwa, magazyny, urzędnicy za zdobycz wojenną; Komendantura

¹⁷ Zob. G. Baziur, *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945–1947*, Warszawa 2003, s. 71.

Wojenna „zwalniała” okupowane magazyny, budynki i dobra z wyraźną niechęcią:

(...) dyspozycja gospodarcza nadal spoczywa w rękach wojska, które uważa, że wszelkie dobro gospodarcze w Gdańsku jest zdobyczą wojenną. Żywność i wszelkie inne towary, maszyny, narzędzia, meble i urządzenia mieszkań są w dyspozycji wojska, które udziela Zarządowi Miejskiemu zwolnień tylko w nielicznych przypadkach i poza tym w skomplikowanej procedurze. Wielkie ilości tych rzeczy władze wojskowe wywożą z Gdańska (...) (dok. nr 3).

W podobny sposób traktowano nawet ruchome mienie mieszkańców, a kilka ówczesnych dokumentów, w tym również drukowane w tym tomie, świadczy o zwyczajnych grabieżach, jakich Rosjanie dokonywali na ludności cywilnej. Polskie władze cywilne dążyły konsekwentnie do odzyskania urządzeń, budynków, mienia oraz szczególnie istotnych zapasów żywności, jednak nie zawsze było to możliwe. „Apropowizacja miasta opiera się wyłącznie na dobrej woli władz rosyjskich” – pisał w maju 1945 r. Franciszek Kotus-Jankowski (dok. nr 3).

Skuteczność działań administracji była natychmiast, nieraz brutalnie, weryfikowana w realiach 1945 r. Jak już wspominałem, niewątpliwym sukcesem władz w Gdańsku było niedopuszczenie do wybuchu epidemii, która groziła zdziesiątkowaniem populacji miasta. Zanim epidemię udało się zatrzymać, wiosną i latem 1945 r. niesprecyzowana liczba ludności cywilnej, zwłaszcza osłabionej ludności niemieckiej, padła ofiarą głodu i chorób. „W ciągu dekady zmarło w szpitalu miejskim 18 dzieci. W niektórych domach w śródmieściu śmiertelność wynosi po sześć osób w ciągu tygodnia” – pisał o losie populacji niemieckiej w maju 1945 r. Kotus-Jankowski w memoriale skierowanym do ministra administracji publicznej (dok. nr 4). Cytowany memoriał jest jednocześnie doskonałym przykładem specyficznego utylitaryzmu, jaki widoczny był w działaniach władz cywilnych w 1945 r. Oczywiście, nawet gdyby była taka wola, nie można było pomóc wszystkim. Ucierpiała na tym szczególnie głodna i niemogąca się bronić, pozbawiona

dorosłych mężczyzn, których zabrał front, ludność uchodźców z Pomorza i Prus Wschodnich oraz byli obywatele Wolnego Miasta. Polska administracja nie postępowała humanitarnie, kierując się raczej specyficznym rozumianym utylitaryzmem. W przywoływanym memoriale prezydent Gdańska najpierw wspominał o katastrofalnej sytuacji sanitarnej i aprowizacyjnej, aby za chwilę przejść do omawiania bieżącej polityki władz miejskich względem niemieckich (lub uznanych za niemieckie) ofiar chorób. Kotus-Jankowski pisał wprost, że przydatność populacji niemieckiej – kobiet, dzieci i starców – dla odbudowy jest bardzo niska, tymczasem trzeba ich karmić, i że najlepiej byłoby „rozładować” to skupisko „nieużytków”, wywożąc na tereny rolnicze województwa, gdzie takie kobiety mogłyby z powodzeniem pracować. Dodatkowo, prezydent nie ukrywał, że z Gdańska wysiedlono dotychczas w pierwszej kolejności chorych: „(...) zmobilizowano nowych 600 miejsc w szpitalach przez wysiedlenie do Rzeszy wszystkich chronicznie chorych Niemców” – donosił w sierpniu 1945 r. (dok. nr 5).

Istniały zasadniczo dwa elementy, które decydowały o ówczesnej „przydatności” człowieka. Pierwszym z nich była zdolność do pracy i fachowość, dlatego początkowo wielu miejscowych Niemców i Polaków wciąż pracowało w instytucjach publicznych, a latem 1945 r., zgodnie z zarządzeniem wojewody Okęckiego, dla niektórych grup fachowców niemieckich i ich rodzin wprowadzono kategorię tzw. osób reklamowanych, która tymczasowo zapobiegała deportacji¹⁸. Nawet jednak Niemcy-fachowcy nie mogli długo stanowić konkurencji dla Polaków, z racji istnienia drugiego kryterium, jakim była narodowość. Osoby uznane za Niemców lub volksdeutschów, z racji krzywd doznanych przez naród polski w czasie okupacji, musiały prędzej czy później opuścić obszar Polski. Kierując się przeczuciem, co może stać się z dotychczasowymi mieszkańcami Oliwy, Herman Klatt mocno podkreślał lojalność podległych mu urzędników (dok. nr 1),

¹⁸ M. Hejger, *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, Słupsk 1998, s. 56.

pisząc, że są oni Polakami-gdańszczanami, co jednak, jak możemy przekonać się z lektury innego dokumentu, nie uchroniło ich przed wysiedleniem (dok. nr 2). Rozstrzygnianiem o sprawach przynależności do DVL oraz przyznawaniem lub odmawianiem obywatelstwa polskiego zajmowały się gdańskie komisje weryfikacyjne. Afiliowane przy Zarządzie Miejskim i Urzędzie Wojewódzkim odgrywały kluczową rolę, decydując o przyszłym składzie społecznym ludności Wybrzeża¹⁹. Chociaż w publikowanych w niniejszym tomie dokumentach sprawy weryfikacji i rehabilitacji są jedynie wzmiankowane, warto pamiętać o działalności tych komisji, które, należy przyznać, uwzględniały w swojej pracy specyfikę polityki narodowościowej w Okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie (przede wszystkim stosowanie przez aparat administracyjny przymusu oraz masowość zjawiska wpisu na DVL). Problem liczebności tzw. ludności autochtonicznej w Gdańsku może być rozpatrywany z dwóch perspektyw. Na tle ludności napływowej populacja gdańszczan stanowiła mniejszość. Jednak na tle innych miast „ziem odzyskanych” liczebność tej grupy była znaczna²⁰. Do uwag otwierających wstęp („nie więcej niż 10% gdańszczan żyło wcześniej w Wolnym Mieście”) należałoby więc dodać, że dzięki dość częstym decyzjom miejscowych komisji o przyznaniu obywatelstwa środowisko tzw. zweryfikowanych było jednak dość liczne.

Pierwszy, zapewne niedokładny, oparty na szacunkach spis ludności wykazywał na koniec czerwca 1945 r. 134 tys. mieszkańców Gdańska. Na tamten czas tylko 8,5 tys. z nich figurowało jako ludność polska, a blisko 124 tys. sklasyfikowano jako Niemców²¹. W sierpniu 1945 r. Polaków miało

¹⁹ S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa ludności polskiej w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012, s. 266–268.

²⁰ We Wrocławiu środowisko zweryfikowanych liczyło zaledwie 1% populacji miasta: G. Thum, *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, przeł. M. Słabnicka, Wrocław 2005, s. 132.

²¹ Pozostałe 1,5 tys. to ludność należąca do innych mniejszości narodowych. Dane: M. Pelczar, *Ilu Gdańsk liczy mieszkańców?*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2, s. 946.

być trochę ponad 27 tys., natomiast Niemców blisko 98,5 tys. (dok. nr 5) – widoczne były skutki pierwszych, zainicjowanych jeszcze przed konferencją w Poczdamie, wysiedleń. Z wypowiedzi kierownika Ekspozytury ZM w Oliwie, Wojnarskiego wynikało, że jego stosunek do niemal wszystkich cywilów, których front zastał w Oliwie, był negatywny: „Od pierwszej chwili leżała mi szczególnie na sercu sprawa spolszczenia Oliwy, która posiadała znikomy tylko element polski” – pisał (dok. nr 2). Warto zauważyć, że z lektury ówczesnych raportów nie wynikało jednoznacznie, kogo ich autorzy mieli na myśli, pisząc o zniechęconych „niemcach”. Wydaje się, że przynajmniej do czasu uruchomienia procesu weryfikacji narodowościowej (a więc do 20 czerwca 1945 r., kiedy to wojewoda Okęcki polecił tworzenie komisji do spraw weryfikacji, umożliwiając tym samym wydawanie zaświadczeń o zweryfikowaniu²²), korzystając z braku regulacji, w wielu przypadkach do pogardzanej populacji niemieckiej zaliczano na wyrost również polskich gdańszczan. Do 25 czerwca 1945 r. Wojnarski zainicjował pierwsze akcje wysiedleńcze w Gdańsku-Oliwie, które objęły około 2500 osób (zob. informacje w dok. nr 2). Nie ulega wątpliwości, że skorzystano w tym wypadku z faktu, że procedura weryfikacyjna dopiero co została uruchomiona. Warto podkreślić, że wiosenno-letnie wysiedlania z terenu Gdańska i Sopotu odbywały się jeszcze przed konferencją w Poczdamie (podczas której zdecydowano o wysiedleniu Niemców z tych obszarów) i przed wydaniem przez wojewodę Mieczysława Okęckiego instrukcji o wysiedleniach (co miało miejsce 10 sierpnia 1945 r.)²³. Nie było w tym działaniu nic specyficznego, to znaczy kierownik Ekspozytury/Biura w Oliwie działał za przyzwoleniem władz wojskowych i w podobnym stylu jak wielu innych polskich urzędników na innych obszarach miasta, województwa oraz ziem zachodnich i północnych.

Nie wiadomo, ilu z deportowanych jeszcze w pierwszej połowie 1945 r. miałyby szansę na weryfikację narodowości-

²² Zob. S. Bykowska, dz. cyt., s. 333, 334.

²³ O instrukcji: M. Hejger, dz. cyt., s. 55, 56.

wą (w archiwach można jednak odnaleźć sprawy sądowe takich niesłusznie deportowanych Polaków). Dość swobodne kwalifikowanie jako „niemców” na Wybrzeżu Gdańskim w 1945 r. miało przede wszystkim materialne przyczyny. Nie było wówczas jednolitego aktu obowiązującego na terenie całego państwa, który regulowałby kwestie weryfikacji (Ministerstwo Ziem Odzyskanych, które zajęło się kwestią uregulowania procedury weryfikacyjnej, powstało dopiero w listopadzie 1945 r., wprowadzając stosowne przepisy wiosną 1946 r.)²⁴. Słabość prawa sprzyjała nadużyciom, które wynikały z kolei z powojennej biedy, czasem zachłanności osadników i sąsiadów. Pamiętając o powojennych realiach, trudno abstrahować od faktu, że w wyniku arbitralnego uznania lokatora danego domu za „niemca” otrzymywało się do zagospodarowania dodatkowe metry kwadratowe oraz mienie ruchome poszkodowanego (choć w tym czasie publikowanych wspomnień ten niewygodny proceder raczej jest pomijany). Uznanie wszystkich gdańszczan za „niemców” było więc zarówno w interesie urzędników chcących złagodzić problemy mieszkaniowe, jak i w interesie napływowej ludności cywilnej, która starała się znaleźć schronienie. Pewna liczba polskich gdańszczan została w 1945 r. pozbawiona majątku i wysiedlona.

W miejsce opuszczających te tereny uchodźców z Prus Wschodnich i gdańszczan przyjeżdżali tzw. przesiedleńcy (czyli Polacy z centralnej i południowo-wschodniej Polski, z Wielkopolski) oraz tzw. repatrianci (czyli Polacy ze wschodnich terenów II RP przyłączonych do ZSRR i niewielka liczebnie grupa polskich emigrantów z państw zachodnich)²⁵. Wojewódzki Oddział PUR został utworzony 16 kwietnia 1945 r. z zakresem działań na województwo gdańskie, z siedzibą początkowo we Wrzeszczu, następnie w Sopocie, a na końcu w Gdyni-Grabówku. Do jego zadań należało organizowanie w pierwszej kolejności przesiedleń ludności z obszaru innych państw (a więc zajmowa-

²⁴ S. Bykowska, dz. cyt., s. 208, 209.

²⁵ W Gdańsku wśród 165,5 tys. obywateli polskich u schyłku 1948 r. ponad 60% stanowili przesiedleńcy z terenów należących po wojnie do Polski, tzw. repatriantów było tylko 16%; I. Sobczak, dz. cyt., s. 193, 194.

nie się „repatriantami”), a w mniejszym stopniu organizowanie również transportu wewnątrz kraju dla „przesiedleńców”. Poza organizacją transportów do podstawowych zadań PUR należała opieka zdrowotna, aprowizacja i organizacja tymczasowego schronienia oraz świadczenie pomocy prawnej przybywającej na teren województwa gdańskiego ludności. Oddział wojewódzki z siedzibą w Sopocie podlegał centrali PUR w Łodzi, która z kolei podlegała Ministerstwu Ziem Odzyskanych w Warszawie²⁶. Działalność PUR w Gdańsku zapoczątkowano utworzeniem w połowie kwietnia 1945 r. Inspektoratu Rejonowego Osadnictwa z siedzibą w dwóch willach przy ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu oraz Punktu Etapowego, usytuowanego początkowo w pięciu barakach przy ulicy Rokossowskiego (późniejsza aleja Zwycięstwa), gdzie znajdowały się biura organizacji i noclegownie dla osadników. Obie te komórki podlegały instancji wojewódzkiej. Wypada dodać, że PUR, chociaż najpowszechniej kojarzony z przesiedleniami, nie był jedyną instytucją odpowiedzialną za rejestrację i pomoc ludności polskiej przybywającej na tzw. ziemie odzyskane w ramach akcji osadniczej. Ważną funkcję pełniły również tzw. komitety osiedleńcze, podlegające poszczególnym urzędom wojewódzkim i zarządom miejskim, w skład których wchodziłi przedstawiciele władz samorządowych, PUR, partii politycznych i innych organizacji.

W publikowanych w niniejszym tomie dokumentach gdańskiego PUR sugestywne są te fragmenty, w których przedstawione zostały warunki panujące w barakach rozmieszczonych w różnych miejscach we Wrzeszczu, podlegających Punktowi Etapowemu w Gdańsku. Złe warunki sanitarne i przeludnienie nie były na tle miasta niczym wyjątkowym, jednak uwagę zwracają relacje o codziennych zachowaniach mieszkańców tych przybytków. Jak wynika z dokumentów, zamiast służyć rodzinom

²⁶ Na temat powstania Wojewódzkiego Oddziału Gdańskiego PUR i zmian jego struktury zob. W. Trębiński, *Wstęp do inwentarza PUR. Wojewódzki Oddział w Gdańsku (nr 1167)*, AP Gd.; J. Siewierski, *Powstanie i działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego*, „Kalendarz Gdański” 1985, s. 78–80.

„repatriantów” jako tymczasowe schronienie, baraki były często wykorzystywane jako baza lokalowa dla prowadzenia spekulacji i szabru na Wybrzeżu przez osobników zastraszających nie tylko współlokatorów, ale i świadczący pomoc personel:

Dużo trudności przysparzał sam element zamieszkujący baraki, wśród którego przeważali mieszkańcy miast, którzy, nie znajdując dla siebie odpowiedniego zajęcia czy też mieszkania, blokowali baraki. Był to element w większości zdemoralizowany, trudniący się handlem z Niemcami, względnie szabrownictwem. Wielką w tym kierunku inicjatywę przejawiali przesiedleńcy z Łodzi, którzy porzucili przydzielone im mieszkania po uprzednim obrabowaniu. Natomiast element wiejski stwarzał kłopoty przez zbyt długie zamieszkiwanie, spowodowane brakiem środków lokomocji na wyszukanie sobie osady, względnie przewiezienie dobytku (dok. nr 8).

Nie wszyscy osadnicy łatwo odnajdywali się w nowych realiach. Ci pochodzący z terenów wiejskich wyraźnie gorzej funkcjonowali w skomplikowanym układzie stosunków na Wybrzeżu, nie radząc sobie z wyszukaniem lokum i w większym stopniu pozostając w zależności od urzędników. Natomiast mieszkańcy miast, jak przedstawieni w dokumencie przybywszy z Łodzi, łatwo adaptowali się do nowej rzeczywistości, nierzadko nadużywając pomocy świadczonej przez urzędy miejskie i PUR. Z biegiem czasu baraki Punktu Etapowego utraciły swoją pierwotną funkcję. Część z pomieszczeń była przejmowana przez dotychczasowych lokatorów, którzy decydowali się tam osiedlić na stałe. Punkt Etapowy PUR w Narwiku dla osadników zza Bugu działał w 1945 r. Z końcem tego roku baraki w Gdańsku-Narwiku były wykorzystywane tylko jako obóz pracy i przejściowy dla ludności niemieckiej – jedyny taki obóz na tym obszarze, w latach 1946–1947 dodatkowo działający jako wojskowy obóz repatriacyjny dla polskich żołnierzy i ich rodzin powracających z Anglii i innych krajów²⁷.

²⁷ Por. M. Gliński, *Obozy w Narwiku*, w: *Encyklopedia Gdańska*, http://gedanopedia.pl/index.php?title=OBOZY_W_NARWIKU [dostęp: 30.12.2012]; W. Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002, s. 185–188.

Rok 1945 był niewątpliwie rokiem przełomowym i specyficznym. Organizująca się administracja cywilna była zmuszona sprostać poważnym trudnościom, przede wszystkim znacznym zniszczeniom w infrastrukturze miejskiej i masie budynków. Po Warszawie i Wrocławiu Gdańsk był trzecim dużym polskim miastem, które najbardziej ucierpiało w wyniku walk²⁸. Z punktu widzenia ludności cywilnej przetrwanie w nim pierwszej zimy stanowiło ważny przełom. Widoczna stabilizacja w życiu codziennym, poprawa infrastruktury miejskiej i bezpieczeństwa oraz skuteczniejsze działanie organów administracji publicznej wyraźnie odróżniały rok 1946 od okresu wcześniejszego.

W 1945 r. stan społecznego rozprężenia, intensywne migracje i zniszczenia sprawiały, że warunki życia oraz warunki osiedleńcze w Gdańsku należały do najtrudniejszych w dużych miastach polskich po wojnie. Jednak magia wybrzeża Bałtyku oraz do pewnego stopnia także symboliczne znaczenie Gdańska dla Polski, utrwalone jeszcze przed wojną, przyczyniały się do sporego ruchu w tym rejonie. Napływ osadników w krótkim czasie prowadził do znacznego przeludnienia miasta pozbawionego znacznej części przedwojennej zabudowy. Zjawisko to wkrótce na łamach pomorskiej prasy nazwane zostanie „głodem mieszkaniowym”. Mimo konfliktów, charakterystycznego dla czasów wojny utylitaryzmu, czasem brutalności, rok 1945 w Gdańsku należy ocenić jako udany z punktu widzenia interesów miasta. U schyłku 1945 r. istniał trzon administracji publicznej, działały szkoły, funkcjonował częściowo odbudowany transport publiczny, wciąż prowadzone były, koordynowane przez władze miejskie, prace porządkowe. Nie tylko administracja była autorem tego sukcesu, wiele z ówczesnych zasług należy przypisać pełnym zapału cywilom. Mieszkańcy na własną rękę reperowali dachy, wstawiali szyby i usuwali z okolic niewypały. W okolicach ruin przy ulicy Grunwaldzkiej, także na gruzach Główne-

²⁸ Największe straty w masie zniszczonych budynków poniosły kolejno – Warszawa 75%, Wrocław 65%, Gdańsk 55%; A. Andrzejewski, *Polityka mieszkaniowa*, wyd. 3 zm., Warszawa 1987, s. 138.

go Miasta wyrastały pierwsze stragany, na których przekupki handlowały żywnością i mieniem ruchomym odsprzedawanym za bezcen przez Niemców. Już wtedy widoczny był konflikt między władzami dbającymi o interes publiczny a indywidualną przedsiębiorczością. Obawiając się skutków sanitarnych takich spontanicznych inicjatyw oraz patrząc nieprzychylnie na „spekulantów”, władze formułowały pierwsze obostrzenia administracyjne, regulując formy handlu ulicznego, sposoby zarządzania nieruchomościami i remonty posesji. Kończył się czas dzikich zasiedleń i wysiedleń. Komisje mieszkaniowe próbowały weryfikować stan zaludnienia izb oraz nadać kwaterekowi bardziej cywilizowany wymiar, co jednak wciąż nie zawsze było skuteczne. Poważnie zredukowano zjawisko szabru.

Także w komisjach prowadzono intensywnie rehabilitację oraz weryfikację narodowościową, za pomocą których próbowano rozliczyć ze współpracy z okupantem, uregulować stosunki narodowe i własnościowe na Wybrzeżu. Stawką tych rozliczeń był majątek oraz perspektywa deportacji. Ludność niemiecka (niezweryfikowani) już z końcem 1946 r. stanowiła niewielką liczebnie mniejszość. Miasto potrzebowało polityki historycznej. Kreowany był nowy mit historycznego, „polskiego Gdańska”, stawiającego od wieków opór „żywiłowi germańskiemu”. Ten nowy Gdańsk, który w 1945 r. przeszedł tak nagłą metamorfozę, zaczynał wkraczać w nową fazę projektowania przyszłości, w której kluczowym pytaniem było, jaki kształt miała przyjąć planowana odbudowa centrum.

Nota edytorska

Dokumenty zostały zredagowane zgodnie z polskim kano-
nem używanym przy edycji powojennych źródeł. W publikowa-
nych dokumentach dokonano następujących zmian:

1. Dokonano uwspółcześnienia pisowni w wyrazach, takich jak „epidemja”, „gimnazium”. Słowa, których wymowa różniła się od współczesnej, np. organizacyj, pozostawiono w brzmieniu oryginału.
2. Poprawione zostały niektóre błędy językowe oraz ortograficzne. W uzasadnionych przypadkach pozostawiono oryginalną pisownię niezgodną z zasadami ortografii. Na przykład rzeczownik „niemcy” w ówczesnych dokumentach pisany był czasami małą literą. Analogicznie, przymiotnik „Polski” pisany był celowo dużą.
3. Dokonano korekty niektórych niemieckich nazw własnych, które w dokumentach władz polskich były często niepoprawnie zapisywane.
4. Dokonano zmian w interpunkcji zgodnie z obowiązującymi współcześnie zasadami.
5. W uzasadnionych przypadkach zrezygnowano z pojawiającej się w oryginale numeracji akapitów.
6. Rozwinięte zostały używane w tekstach oryginałów skróty nazw instytucji. Wszystkie uzupełnienia umieszczono w nawiasach kwadratowych, np. min[isterstwą].
7. Ujednolicono zapis dat, zgodnie z następującym wzorem: 26 grudnia 2012 r.
8. W uzasadnionych, nielicznych wypadkach pominięto niektóre informacje, zacierające sens wypowiedzi lub niezwiązane z tematem publikacji. Wszystkie opuszczenia zaznaczone zostały w tekście następującym znakiem: (...).

9. Wyróżnienia stosowane przez twórców dokumentów (jak rozstrzelony druk, podkreślenie) oddano za pomocą pogrubionej czcionki.
10. Poza wymienionymi wyżej ingerencjami zachowano oryginalny styl i kształt zapisu.
11. Dokumenty zostały opatrzone dwoma rodzajami przypisów:
 - a) z oznaczeniami literowymi, w których udokumentowano zmiany w publikacji w stosunku do oryginału. Wszelkie niejasności – przekreślenia, dopiski, nieczytelne zapisy – zostały odnotowane w przypisach;
 - b) z oznaczeniami liczbowymi, w których umieszczono dodatkowe informacje, np. na temat osób pojawiających się w źródłach. Nie we wszystkich przypadkach udało się ustalić tożsamość występujących w źródłach osób, szczególnie w odniesieniu do niektórych urzędników ZM w Gdańsku. W zespole akt tej instytucji w Archiwum Państwowym w Gdańsku (nr 1165) nie udało się odnaleźć akt osobowych osób pracujących w ZM w 1945 r.

Piotr Perkowski
Gdańsk, 26 grudnia 2012 r.

Dokumenty

Nr 1

1945 kwiecień 25, Oliwa – Sprawozdanie tymczasowego Zarządu Miejskiego miasta Gdańsk-Oliwa za czas od 24 marca do 24 kwietnia 1945 r. dla Pana Prezydenta Miasta Gdańska

Kopia dla Gdańska

Sprawozdanie tymczasowego
Zarządu Miejskiego miasta Gdańsk-Oliwa
za czas 24 marca do 24 kwietnia 1945 r.
dla Pana Prezydenta Miasta Gdańska

Zarząd tymczasowy Miasta Oliwy został zorganizowany na podstawie rozkazu Komendy Rosyjskich Wojsk, które, zajmąwszy Oliwę w dniu 24^a marca rb., potrzebowały od miejscowej ludności rozmaitych świadczeń. W tym celu Komendant Wojenny wezwał do siebie Pana Hermana **Klatta**, obywatela miasta Oliwy, Polaka urodzonego w Łodzi, i polecił mu objąć stanowisko burmistrza miasta. Pan **Klatt** już poprzednio pełnił przy Komendzie Wojennej funkcję tłumacza. Z tą chwilą powstała konieczność stworzenia Zarządu Miasta, oczywiście o charakterze tymczasowym, i uruchomienie najniezbędniejszych wydziałów. Zajęto się, pod osobistym kierownictwem burmistrza, usunięciem i pogrzebaniem trupów ludzkich i końskich (w łącznej ilości około 900), usunięciem przeszkód na arteriach komunikacyjnych, ugaszeniem pożarów, a przede wszystkim dostarczeniem miastu wody do picia. Do pierwszych zadań należała jednocześnie akcja opanowania grożącej epidemii, zabezpieczenie ważniejszych przedmiotów, uruchomienie piekarni, kuchni ludowej oraz drużyn roboczych, dla potrzeb wojska,

^a W dokumencie data dzienna jest nieczytelna, tj. widoczna jest tylko cyfra „2”. Za literaturą przedmiotu przyjęto 24 marca 1945 r.

władz i urzędów. Ażeby sprostać tym ciężkim zadaniom, burmistrz zebrał koło siebie grupę ludzi narodowości polskiej, przeważnie znających teren, oraz uzyskał odpowiedni lokal przy ulicy Georgstr[asse] 34¹.

Apropowizacja i kuchnia ludowa

Jako najważniejsze zadania tymczasowego Zarządu jest zdobywanie środków żywności, rozdzielanie ich personelowi miejskiemu oraz dostarczanie stawy pracującym w ramach kuchni ludowej. Jako środki żywności wchodzi pod uwagę przede wszystkim ziemniaki, wydobywane z kopców, mąka i ziarno (zabezpieczone w niewielkich ilościach) oraz uzyskane częściowo od wojska (30 cetnarów ziarna żytniego). Tu należy również mięso z zabitych koni. Odczuwa się wielki brak tłuszczu, cukru, marmelady. Kuchnia ludowa funkcjonuje niemal od pierwszych dni w budynku miejskim i dysponuje obecnie 5 kotłami o łącznej pojemności 1800 litrów. Ze zorganizowanych piekarni została jedna, na skutek usilnych interwencji u Komendanta Wojennego. Na terenie Miasta mają funkcjonować 3 młyny. Chodzi obecnie jedynie o mąkę, ew. ziarno. Apropowizacją kieruje p. Gerczewski, Polak, Gdańszczanin.

Sprawy wodociągowe

(...) najważniejszy[m] sukces[em] tymczasowego Zarządu miejskiego jest dostarczenie ludności zdrowej wody do picia (źródła), i to w tydzień po ukończeniu działań wojennych. Niezależnie od ciężkich wysiłków, spowodowanych brakiem wszystkiego, musiano przezwyciężyć liczne trudności techniczne powstałe z uszkodzeń pociskami, zanieczyszczenia wody oraz okolicznych terenów [spowodowane] zakopanymi w nich trupami, wreszcie^b przerwaniem lub uszkodzeniem rur. Przy pracy posługiwano

^b W oryginalne wreszcie.

¹ Przemianowana w kwietniu 1945 r. na Obrońców Westerplatte. Informacje na temat lokalizacji i nazw ulic w latach 1945–1946 można znaleźć w publikacji: M. Granke, M. Kuźniak, *Informator miasta Gdańska z planami poszczególnych dzielnic*, Gdynia 1946.

się ocalonymi planami oraz pracownikami Niemcami (dawniej Wasserwerk²).

Sprawy mieszkaniowe i kwaterunkowe

W mieście Oliwa z budynków publicznych większość ocalała, w tym katedra i dworzec kolejowy. Natomiast poczta i muzeum [przy Am] Schlossgarten³ spłonęły. Stacja transformatorów elektrycznych da się łatwo naprawić, również linie tramwajowe. Stan szyb i dachów niezadowalający. Lokale sklepowe częściowo zabezpieczone przez odpowiednie czynniki. Zostało wydane zarządzenie o zabezpieczeniu ruchomości poniemieckich. Mimo to wiele opuszczonych lokali zostało splądrowanych. Jeżeli chodzi o kwatery, większość lepszych budynków została zajęta przez władze oraz osoby skierowane do miasta służbowo. Duży jednak procent mieszkań nadal jest zajęty przez Niemców, którzy coraz niechętniej opuszczają je. Przyczyną jest stanowisko władz wojskowych przeciwne samowolnemu usuwaniu Niemców, i interweniowanie tychże władz, na wypadek zażalenia Niemców. Stąd też Zarząd Miejski musi stosować ostrożną politykę. Projekt skierowania ludności niemieckiej do wspólnych baraków nie znalazł aprobaty Wojennego Komendanta. Został wydany wzór na wniosek o przyznanie mieszkania. Wydaje się tymczasowe nakazy na zajęcie lokali mieszkalnych, biorąc pod uwagę stan rodziny oraz moment zatrudnienia głównego lokatora. Załatwia się natychmiast wszelkie zlecenia wojska, władz, urzędów i organizacji. Zaległości nie ma. Osoby potrzebujące mieszkania wyszukują sobie same lokal, następnie zaś kontrola w razie potrzeby ustala, czy przydział mieszkania jest przykazany. Kierownikiem Wydziału Mieszkaniowego jest p. Jan Zieliński, Polak, Gdańszczanin.

² Mowa tu o dawnych pracownikach wodociągów w WMG, którzy pomagali przy odbudowie sieci wodociągowej, liczącej 350 km długości. Stacje pomp znajdowały się na Stogach, Przeróbce, w Brzeźnie, Jelitkowie, Nowym Porcie, w Oliwie i na Zaspie. Zob. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 178.

³ Am Schlossgarten to późniejsza ulica Armii Radzieckiej, a następnie Opata Rybińskiego.

Sprawy sanitarne

Przybyły do Oliwy z obozu w Stutthofie z wojskami radzieckimi doktor **Bardadin** Tadeusz⁴ zabezpieczył energicznie wszystkie potrzebne dla celów^c lekarskich środki apteczne, aparaty, przeszukując niemal wszystkie budynki w mieście. Zorganizował następnie dwa budynki jako szpitale w (Georgstr[asse] 35 i Salzmanstrasse 5^{ds}), gdzie ściągnięto łóżka i pościel z różnych opustoszałych mieszkań. Szpitale te są obliczone na blisko 100 łóżek. Stan dzienny chorych około 50 osób, ambulatorium czynne stale, przyjmuje codziennie około 200 chorych. W szpitalach przebywało prócz tego 29 żołnierzy sowieckich. Szpitale utrzymywały się dotąd jedynie przy pomocy własnych środków, coraz bardziej jednak odczuwają brak leków, żywności oraz świec. Łącznie z 25 pracownikami stan ich wynosi obecnie 75 osób. Zlokalizowano grożącą miastu epidemię czerwonki, której jest najwięcej wypadków, poza tem są liczne wypadki róży i dyfterytu. Szpital posiada, prócz ambulatorium, stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz oddział położniczy. Na terenie miasta przygotowuje się pod opieką ministerstwa zdrowia sanatorium obliczone n[a] 150 osób.

Sprawy meldunkowe

Tymczasem Zarząd Miejski zajął się ustaleniem wszelkich danych odnośnie miejscowej ludności. Na podstawie tymczasowych obliczeń spis przygotowawczy ustalił ilość mieszkańców na około 11 000 (przed wojną około 17 000), w tym około 80% Niemców. Ludności polskiej stale przybywa i obecnie jest

^c W oryginalne celu.

^d W oryginalne Zalcmana.

⁴ Tadeusz Bardadin (1917–1979), urodzony w Kijowie, był przed wojną studentem Wydziału Lekarskiego UW. W czasie okupacji kontynuował studia w ramach tajnego nauczania do 1944 r., kiedy został aresztowany i wywieziony do obozu w Stutthofie. Po wojnie pracował w Instytucie Reumatologii UW, specjalizując się w otolaryngologii. Zob. *Wspomnienia pośmiertne o prof. dr. med. Tadeuszu Bardadinie*, „Otolaryngologia Polska” 1980, z. 1, s. I.

⁵ Ulica Opacka w Oliwie.

w mieście około 2000 Polaków. Do wydziału mieszkaniowego należą również sprawy przygotowania dokładnego spisu ludności. Wydano zarządzenie o meldowaniu się do dnia 23 kwietnia, a również założono kartotekę według alfabetycznej kolejności nazwisk oraz zarządzono przygotowanie książek meldunkowych według ulic i numerów nieruchomości^e. W spisie szczególny nacisk ma być położony na sprawę przynależności narodowościowej, fachowość oraz moment zatrudnienia. W ogólności wszelkie sprawy meldunkowe uzgadnia się z milicją i władzami politycznymi. Kierownikiem wydziału jest ob. Feliks^f Wyganowski⁶, Polak, Gdańszczanin.

Szkolnictwo

Uruchomieniem szkolnictwa i zabezpieczeniem odpowiednich dla niego pomieszczeń zajął się na terenie miasta ob. Konrad Wojanowski⁷, Polak, Gdańszczanin, były nauczyciel gimnazjum⁸ Polskiego w Gdańsku. Od 7 do 23 kwietnia zarejestrowano 277 dzieci Polskich lub Polskiego pochodzenia. Z trzech budynków szkolnych jeden uruchomiono, jeden zaś, zajęty na razie przez szpital, jest po remoncie przewidziany na gimnazjum. Budynki zabezpieczono. W uruchomionej 21 kwietnia szkole powszechnej pracuje 7 sił nauczycielskich.

^e W *oryginale* realności.

^f W *oryginale* Felix.

⁸ W *oryginale* (także w kolejnych partiach tekstu) gimnazium lub gimnazjum.

⁶ Najprawdopodobniej mowa tu o przedwojennym pracowniku kolei WMG, Feliksie Wyganowskim. Zob. H. Stępnia, *Ludność Polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991, s. 348.

⁷ Konrad Wojanowski (1894–1977) pracował w WMG w Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej jako nauczyciel wychowania fizycznego. W 1940 r. został aresztowany i był więziony w Stutthofie, Sachsenhausen oraz w Mauthasen-Gusen. Po wyzwoleniu obozu powrócił do Gdańska-Oliwy, gdzie zajął się porządkowaniem budynków szkolnych (m.in. dzisiejszego V LO przy ulicy Polanki) i organizacją oliwskiego szkolnictwa. Pozostał w Oliwie, pracując m.in. w Wyższej Szkole Pedagogicznej oraz w V LO. Zob. A. Romanow, *Wojanowski Konrad*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Suplement I*, s. 348, 349.

Kurs języka polskiego jest już czynny; uczęszcza przeszło 100 osób chcących uczyć się po polsku. Rejestruje się również młodzież do przyszłego gimnazjum polskiego, którego zbiory uratowano. W najbliższych dniach początkowe kursy przygotowawcze do szkoły średniej ^hbędą organizowane^h. Palącą sprawą jest zorganizowanie dożywienia dzieci oraz przeprowadzenie podstawowych remontów (dachy i szyby).

Pośrednictwo pracy

Pod kierownictwem ob. **Gańcza**⁸, miejscowego Polaka, pracuje od początku niemal tymczasowy urząd pracy, który ma za zadanie dostarczenie siły roboczej dla wojska i władz oraz prowadzi rejestrację sił fachowych. Codziennie o 6 rano burmistrz wraz z kierownikiem wydziału przydzielają do pracy zgłaszających się Niemców. Po wpisaniu ich na listę obiadową udają się oni pod nadzorem na miejsce pracy. Bołączką zagadnienia pracy jest mała ilość zgłaszających się dobrowolnie (około 1000 osób dziennie), zarząd zaś nie posiada odpowiedniej egzekutywy. Wśród zgłaszających się przeważnie [występuje] element nienadający się do pracy cięższej (kobiety i starcy). Fachowców jest bardzo mało, mimo ogromnego zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju rzemieślników.

Sprawy przewozu i transportowe

Przy tymczasowym zarządzie uruchomiono od razu środki przewozowe, niestety spośród uzyskanych własnym staraniem koni i wozów większość stracono. Z posiadanych początkowo 6 par koni pozostała obecnie tylko jedna, dla której brak paszy. Przewóz zaś żywności, zabezpieczanie wartościowych ruchomości, a przede wszystkim kontakt z władzami w Gdańsku jest

^h W *oryginale* rozpocznie swoją pracę.

⁸ W dokumencie wspomniany został najprawdopodobniej Jan Gańcza 1906–1995), obywatel WMG, pracownik Poczty Polskiej, aresztowany w czasie wojny i więziony następnie w obozach w Nowym Porcie, Stutthofie i Sachsenhausen. Zob. *Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-gdańszczan*, oprac. B. Zwarra, wyd. 2 popr., Gdańsk 2002, s. 92; F. Bogacki, *Poczta Polska w Gdańsku*, Warszawa 1978, s. 145.

wyłącznie uzależniony od własnych możliwości. Przewozem zajmuje się ob. Jan Zieliński.

Czyszczenie miasta

W czasie od wkroczenia wojsk Radzieckich aż do obecnej chwili czynna jest stale grupa robotników, której zadaniem jest doprowadzenie do porządku ulic, chodników¹, a ostatnio ogrodu miejskiego. Usunięto wszelkie przeszkody ruchu, pogrzebano trupy oraz poz[a]miatano góry odpadków i śmieci. Przy robotach prowadzonych z dużą energią zatrudnia się wyłącznie ludność niemiecką, dostającą w zamian gorącą strawę.

Ogrodnictwo

Tymczasowy burmistrz miasta wydał zarządzenie o możliwie najszybszym przygotowaniu do pracy i o zasianiu wszelkich użytków rolnych znajdujących się w pobliżu domów. Niezależnie od tego spisano, ze względu na mającą się odbyć parcelację (Reforma Rolna⁹), znajdujące się w obrębie miasta majątki oraz stan oziminy.

Sprawy kościelne

Na terenie miasta znajdują się 3 świątynie¹⁰, z których 2 zostały już przekazane polskim władzom duszpasterskim. Pro wizorycznie odremontowana katedra znajduje się pod opieką 3 polskich cystersów z księdzem Marianem Matulą¹¹ na czele.

¹ W *oryginale* od ników.

⁹ Działanie to podjęto na mocy dekretu PKWN z 6 września 1944 r., w którym na cele reformy rolnej przeznaczono majątki należące m.in. do obywateli Rzeszy Niemieckiej oraz „nie-Polaków”.

¹⁰ Trzy kościoły to katedra Oliwska, ewangelicki kościół św. Jakuba oraz ewangelicki kościół Pojednania przejęty przez cystersów.

¹¹ Mowa tu najprawdopodobniej o ojcu Gerardzie Matule, który razem z ojcem Eugeniuszem Komasa i ojcem Benedyktem Birosem przybył w kwietniu 1945 r. do Oliwy, otrzymując pozwolenie na organizację duszpasterstwa w ewangelickim kościele Pojednania przy ulicy Leśnej. Zob. *Cystersi w Oliwie po 1945 r.*, <http://www.oliwa.cystersi.pl/historiacystersi2.php> [dostęp: 22.12.2012].

Władze kościelne posiadają pełne poparcie zarządu i pomoc, natomiast dotychczasowy proboszcz, ks. Behren[d]t¹², rzekomo Polak, nie wykazał dotąd żadnych chęci współpracy. W dziedzinie zabezpieczenia zabytków kościelnych bardzo ważna jest sprawa słynnych organów w katedrze, których remontem należy koniecznie się zająć, pomagając tutejszemu polskiemu organiście przez dostarczenie odpowiednich funduszy.

Organizacja tymczasowego zarządu

Tymczasowy Zarząd Miejski składa się na razie z 60 osób, posiadających prócz legitymacyj polsko-rosyjskich, zaopatrzonych tymczasową pieczęcią i numerem, również numerowane opaski biało-czerwone z napisem „Zarząd Miejski”. Pracownikami są w zasadzie tylko Polacy, zatrudnia się jednak pomocniczo kilku Niemców, na razie jako niezbędnych fachowców (stacja wodna, dział budowlany). Z burmistrzem współpracuje jego zastępca mgr praw Jan Wojnarski¹³, zajmujący się ogólnymi zagadnieniami i organizacją. Praca biurowa odbywa się od godziny 6 rano do 16, pracownikom wydaje się w[e] własnej stołówce obiady. Sprawa uposażeń jest na razie w zawieszeniu. Biura odczuwają braki materiałów biurowych i maszyn do pisania polskich.

Najbliższe przewidziane prace

W przygotowaniu jest organizacja dokładnego obrazu zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi. Według przewidywanego obliczenia około 40% nieruchomości zostało mniej lub więcej uszkodzonych lub zniszczonych. ^k15% z tego nadaje się do odbudowy i remontu. Opisem stanu realności zajmuje się tworzący się dział budowlany, który sporządza plany miasta.

^j W oryginale ogołnemy.

^k Pięć poprawione odręcznie na 15.

¹² Antoni Behrendt, proboszcz parafii katedralnej w Oliwie.

¹³ Na temat J. Wojnarskiego zobacz uwagi we wstępie.

W związku z tym przygotowuje się projekt przemianowania ulic. W związku z rezolucją zapadłą na wiecu, odbytym w dniu 24 kwietnia br., na życzenie Komendanta Wojennego uchwalono przemianowanie dwóch ulic na ulicę Armii Radzieckiej¹⁴ i ulicę Armii Polskiej¹⁵.

Inne władze na terenie miasta

Współpracuje się ściśle (...) z Wojennym Komendantem Oliwy, Komendantem Milicji (Por. Marciniak¹⁶), ekonomicznym komitetem z ramienia [M]in[isterstwa] Przemysłu i Handlu (Inż. Kowalski), ostatnio zaś z Głównym Urzędem Szacunkowym z Bydgoszczy, który przygotowuje zabezpieczenie mienia pomemieckiego, oraz z delegatem Min[isterstwa] Apropowizacji (Ob. Kossowski). Zabezpieczono i opisano wszelkie obiekty przemysłowe i handlowe przy pomocy urzędników miejskich. Na terenie miasta posiadają swe¹ siedziby organizacje polityczne, związki, jak P[olska] P[artia] [Robotnicza]¹⁷, P[olska] P[artia] S[socjalistyczna]¹⁸, Z[wiązek] W[alki] M[łodych]¹⁹, [Organizacja Młodzieżowa] T[owarzystwa] U[niwersytetu]

¹ W oryginalne swą.

¹⁴ Por. przyp. 3.

¹⁵ Plac 1 Armii Polskiej, niem. Am Markt, dziś Stary Rynek Oliwski.

¹⁶ Franciszek Marciniak stał na czele komisariatu miejskiego w Oliwie: K. Filip, *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945–1949*, Gdańsk 2011, s. 40.

¹⁷ 1 kwietnia 1945 r. do miasta przybyła sześćoosobowa grupa operacyjna PPR z Janiną Kowalską na czele. Zob. R. Wapiński, *Pierwsze lata...*, s. 26.

¹⁸ Polska Partia Socjalistyczna posiadała na Pomorzu struktury i środowiska wywodzące się jeszcze z czasów przedwojennych. Rozpoczęła działalność 29 marca 1945 r., a Komitet Grodzki PPS w Gdańsku ukonstytuował się 7 kwietnia 1945 r. Tamże, s. 30.

¹⁹ Związek Walki Młodych był organizacją młodzieżową związaną z PPR. Na Wybrzeżu ZWM swoją działalność rozpoczął w połowie kwietnia 1945 r., kiedy do Gdańska przybyła grupa operacyjna z Józefem Pawlikowskim na czele, zajmując siedzibę przy ulicy Jana z Kolna. Początkowo niewielka (93 członków), wkrótce organizacja ta swoim działaniem zdołała objąć część młodzieży województwa. Zob. T. Kowalewski, *Ruch młodzieżowy w latach 1945–1948*, „Kalendarz Gdański” 1985, s. 147.

R[obotniczego]²⁰, [Polski] Z[wiązek] Z[achodni]²¹. Istnieją stołówki przy niektórych władzach, jak n[p.] przy Milicji Obywatelskiej, [przy] Ekonomicznym Komitecie dla Przemysłu oraz stołówka PPR, czynna we własnym lokalu przy ulicy Schlossgarten 9. Na terenie miasta przewiduje się utworzenie wypożyczalni książek, również istnieje już lokal kinowy „Polonia”²². Również w Oliwie znajduje się drukarnia zabezpieczona, nieposiadająca jednak zecerów.

Tymczasowy burmistrz miasta Oliwy,
ob. Herman Klatt

Tymczasowy zastępca burmistrza m. Oliwy,
mgr praw Jan Wojnarski

Oliwa, dnia 25 kwietnia 1945 r.

Źródło: AP Gd., MRN i ZM w Gdańsku (1165), sygn. 3, k. 64–71, kopia, mps.

²⁰ Organizacja Młodzieżowa TUR była związana z PPS. W przeciwieństwie do ZWM, organizacja ta początkowo lepiej rozwijała się w Gdyni, gdzie mogła odwołać się do przedwojennych kadr i tradycji. Siedziba OM TUR w Gdańsku znajdowała się we Wrzeszczu przy ulicy Jaškowa Dolina. Zob. tamże, s. 150.

²¹ Skrót ZZ może być również odczytany jako Zrzeszenie Związków Zawodowych. W tekście głównym przyjęto rozwinięcie nazwy, która uznana została za bardziej prawdopodobną. Polski Związek Zachodni to przedwojenna organizacja stawiająca sobie za cel ochronę polskości na granicznych terenach zachodnich. Reaktywacja związku nastąpiła w październiku 1944 r. w Lublinie pod auspicjami PKWN. 4 kwietnia 1945 r. powstała pierwsza placówka Okręgu Gdańskiego PZZ z siedzibą w Sopocie. Zob. M. Musielak, *Polski Związek Zachodni, 1944–1950*, Warszawa 1986, s. 67, 83.

²² Pierwsze kino w powojennym Gdańsku, późniejsze kino „Delfin” (od 1952 r.). Zob. P. Leżyński, *Kino „Delfin”*, <http://www.dawnaoliwa.pl/opisy/oliwa/delfin.html> [dostęp: 22.12.2012]. Autor wspomina, że kino istniało od lipca 1945 r. Publikowany dokument jest jednak dowodem, że działało już wcześniej.

Nr 2

1945 sierpień 21, Oliwa – Sprawozdanie z działalności kierownika Ekspozytury w Oliwie za okres kwiecień – lipiec 1945 roku

^a21 sierpnia 1945 r.^a

Sprawozdanie z działalności kierownika Ekspozytury w Oliwie ^bza okres kwiecień – lipiec 1945^b [r.]

Prace na terenie Oliwy rozpocząłem w pierwszej połowie kwietnia br., z tem że najpierw zastępowałem byłego burmistrza Klatta (II grupa narodow^c[ościowa]¹), a po jego zaarrestowaniu dnia 3 maja 1945 r. zostałem mianowany „występującym w charakterze reprezentanta Zarządu Miejskiego miasta Gdańska w zakresie zleconych spraw lokalnych przedmieścia Oliwy”. Skomplikowany ten tytuł odpowiadał dawnemu^d popularnemu burmistrzowi i trudno się dziwić, że mimo pojęcia „ekspozytury”, a potem „biura dzielnicowego” szereg nieuświadomionych stron nazywało mnie nieprzepisowo, a, co gorsze, tytułowano

^{a-a} Wpisano odręcznie.

^{b-b} Wpisano odręcznie.

^c Wpisano odręcznie.

^d W oryginale samemu poprawione odręcznie na dawnemu.

¹ Mowa tu o Niemieckiej Liście Narodowej (Deutsche Volksliste, DVL) na Pomorzu Gdańskim, która miała regulować stosunki narodowościowe w latach okupacji, służąc ujednoczeniu społeczeństwa i niemczaniu. Rozporządzenie z dnia 4 marca 1941 r. i następne regulacje określały osoby, które mogły być wpisane na listę i dzieliły je na cztery grupy (od osób narodowości niemieckiej w grupie pierwszej po Niemców spolonizowanych w grupie czwartej). Sprawę osób wpisanych na DVL regulował dekret z 23 lutego 1945 r. „o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów”, który umożliwił rehabilitację dla osób wpisanych do trzeciej i czwartej grupy, a także warunkowo, na drodze sądowej – do grupy drugiej: Dekret z dnia 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Dz. U. z 1945 r. Nr 7, poz. 30.

mnie w ten niewłaściwy sposób na piśmie, w związku z czym miałem wiele przykrości. Zanim przystąpię do obszernego sprawozdania z działalności [za] cały czas mojej pracy (...), chcę przypomnieć ogólne dane o Oliwie.

Dane ogólne

Miasto Oliwa zostało na zasadzie tzw.^e statutu dla ekspozytur uznane za dzielnicę Gdańska i tym samym wcielone w obręb samorządu gdańskiego. Statut ekspozytur szedł w tym wypadku za ogólnymi wytycznymi rządu, który znosił wszelkie ustawodawstwa okupacyjne, przywrócił natomiast stan przedwojenny – przed wojną Oliwa już była przyłączona do Gdańska, gdyż w roku 1926, celem wzmocnienia reżymu nazistowskiego, pozbawiono ją samodzielności (walka hitlerowców z prastarem centrum katolickim, grupującym się w Oliwie). Miasto liczyło przed wojną około 17 000 mieszkańców, prawie wyłącznie Niemców. Oliwa była ważnym ośrodkiem przemysłowym, komunikacyjnym, uzdrowiskowym i handlowym, jakim też dotąd pozostała, posiadając z 729 obiektów zaledwie 28,6% zniszczonych budynków, częściowo^f nie nadających się do remontu. (Dane na podstawie opisu zniszczenia miasta, który przeprowadzono w miesiącu maju br.).

Miasto posiada, oprócz 10 wielkich zakładów przemysłowych (przemysł spożywczy, tekstylny, żelazny, budowlany), około 50 sklepów spożywczych, rzeźniczych (5), piekarni (7), 8 zakładów gastronomicznych, 34 samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, 11 ogrodów, pasiek itd., 4 młynów, 7 większych majątków (pozostających w administracji Urzędu Ziemskiego²) oraz szpital na około 200 łóżek (założony w pierwszych dniach po ustąpieniu Niemców), szpital epidemiczny, mieszczący około

^e W oryginale tzn.

^f Wpisano odręcznie.

² Zgodnie z brzmieniem rozporządzenia ministra rolnictwa z 1 marca 1945 r. o tym, które majątki zostaną przeznaczone na cele reformy rolnej, miały orzekać Wojewódzkie Urzędy Rolne. Zob. Rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych z dnia 1 marca 1945 r., Dz. U. z 1945 r. Nr 10, poz. 51.

50 chorych, stacje opieki nad matką i dzieckiem, Czerwony Krzyż z domem noclegowym na 20 łóżek, punktem szczepienia i poradniami, kilka sanatoriów i klinik w stadium organizacji. Na terenie Oliwy zorganizowano gimnazjum koedukacyjne, szkołę powszechną polską i szkołę muzyczną, pedagogium oraz kilka domów kulturalnych miejskich, partyjnych, młodzieżowych i kino.

Prace wstępne

W okresie początkowym własnymi siłami została uruchomiona stacja pomp³, która na terenie oliwskim dostarcza zdrowej wody ludności, również własnymi siłami miasto zostało oczyszczone i dostosowane do wymogów komunikacji, ostatnio zaś są w toku roboty mające na celu włączenie Oliwy do sieci elektrycznej gdańskiej. W pierwszym też okresie zabezpieczono katedrę miejscową, dostarczając blachy i ratując tym samym organy. Poza tym uporządkowano i naprawiono śluzy w parku miejskim, usuwając tym samym niezdrowe wyziewy. Zakopano ^sokoło 800^s trupów ludzkich, 1500^h zwierzęcych oraz posuwano najbardziej rażące ślady niemczyzny, jak napisy i pomniki (zburzono 2 tablice Hohenzollernów, pomnik niemiecki w parku i zniszczono kamień Hindenburga oraz pomnik na górze – dawniej Karlsberg⁴). Oczyszczono zbiorowym wysiłkiem

^{s-s} Wpisano odręcznie.

^h Wpisano odręcznie.

³ Przedwojenna stacja pomp w Oliwie (*Wasserwerk Pelonken*).

⁴ W dokumencie mowa o wzgórzu Pacholek oraz najprawdopodobniej o pomniku Fryderyka Wilhelma i jego żony Luizy (ze spiżowym orłem na zwieńczeniu), który znajdował się na sąsiednim tzw. Wzniesieniu Luizy (powojennej Górze Kościuszki). Obok pomnika w 1944 r. umieszczono tam tablice pamięci żołnierzy niemieckich z Gdańska, poległych w czasie II wojny światowej. Zob. *Góra Kościuszki*, w: *Encyklopedia Gdańska*, http://gedanopedia.pl/index.php?title=G%C3%93RA_KO%C5%9ACIUSZKI [dostęp: 19.12.2012]; A. Januszajtis, *Pacholek-Karlsberg: Stara Oliwa pl. Portal o Starej Oliwie i jej mieszkańcach*, http://www.staraoliwa.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=28:pachoeok-karlsberg&catid=4:historia&Itemid=7 [dostęp: 19.12.2012].

pracowników miejskich i fabrycznych wybrzeże morskie i usunięto około 500 metrów okopów, bunkrów i umocnień na tym terenie. Zebrano wielką ilość amunicji i niewypałów i oddano do dyspozycji wojska. Jeszcze w połowie kwietnia br. opracowano nazwy polskich ulic i po około miesięcznym czekaniu na zatwierdzenie Gdańska oddano je do użytku. Przeprowadzono zabezpieczenie mienia ponemieckiego, jeszcze przed przybyciem T[ymczasowego] Z[arządu] P[aństwa], i uratowano w ten sposób szereg cennych urządzeń, maszyn (na przykład fabryka „Anglas”⁵) i sprzętu oraz materiału technicznego i budowlanego, które następnie przejęły różne firmy na podstawie inwentary. Dzięki zdecydowanej akcji w Komendanturze Radzieckiej uratowano i zabezpieczono prawie wszystkie fortepiany i pianina, pewną ilość maszyn do szycia i do pisania. Przeprowadzono akcje zbierania książek i ratowania zbiorów muzealnych, które początkowo zamierzano umieścić w muzeum miejscowym, z powodu jednak braku funduszy oddano je do dyspozycji Gdańska. Udzielono wydatnej pomocy przy uratowaniu bezcennego materiału bibliotecznego, ocalonego z baraków fabryki „Anglas” (około 40 wagonów książek polskich i dokumentów z bibliotek wojskowych), obecnie pod opieką Głównego Archiwum W[ojaka] P[olskiego], które przenosi się do Oliwy.

Organizacja Zarządu Miejskiego

Na terenie Zarządu Miejskiego istniał stan stworzony przez burmistrza Klatta. Obsada biur mieszczących się w zrujnowanym domu hotelowym przy ulicy Obrońców Westerplatte nr 34 składała się przeważnie (80%) z Niemców II grupy⁶

⁵ Mowa o zakładach cukierniczych „Anglas” przy ulicy Zimmerstrasse, późniejszej ulicy Leona Droszyńskiego. W 1951 r. zostały one połączone wraz z innymi gdańskimi zakładami cukierniczymi, znacjonalizowane działały pod nazwą Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Bałtyk”. Zob. P. Leżyński, *Anglas*, <http://www.dawnaoliwa.pl/opisy/firmy/anglas.html> [dostęp: 22.12.2012].

⁶ Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy z dnia 13 marca 1941 r. w skład II grupy DVL miały wchodzić osoby narodowości

i eingedeutschtów⁷. Istniał tylko wydział mieszkaniowy, apro wizacji, pracy i meldunkowy. Stan ten uległ gruntownej zmianie. Z chwilą objęcia przeze mnie funkcji rozpocząłem planową organizację poszczególnych biur, stworzyłem podstawy administracji, założyłem księgi, akta, kartoteki i wprowadziłem system urzędowania przez kopie, sprawozdania itp. metody biurowe.

a) Wydział meldunkowy

W wydziale meldunkowym została przeprowadzona ewidencja osób w najszerszym tego słowa znaczeniu. Przeprowadziłem jeszcze w kwietniu br. spis prowizoryczny, a następnie dokładny, obejmujący wszystkie dane przewidziane w kartach meldunkowych. Z braku papieru i drukarni oraz braku jakichkolwiek środków finansowych na ten cel nie można było wydrukować formularzy meldunkowych. Prowadzi się jednak kartoteki Polaków¹, Niemców, wydaje się potwierdzenia zameldowania na dowodach osobistych, prowadzi się ewidencję ruchu ludności, a ostatnio biuro stanu cywilnego. Co miesiąc ustala się stan ludności na podstawie dokładnych obliczeń. Wydział prowadzi również rejestrację koni i innych zwierząt, jako też wszelkich pojazdów, wystawia się zaświadczenie i prowadzi nadzór nad przyjeżdżającymi na teren miasta. Wydział liczy po redukcji w czerwcu br. 1 kierownika i 7 pracowników.

niemieckiej na wcielonych ziemiach wschodnich, które nie brały czynnego udziału w walce narodowościowej, zachowały jednak niemieckość w języku i obyczajach: W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, Gdańsk 1979, s. 168, 169.

¹ W oryginalne poprawiono odręcznie z polaków.

⁷ „Eingedeutschami” (czyli „zniemczonymi”) nazywano po wojnie potocznie tutejszych figurujących w niższych grupach niemieckiej listy narodowej. Były to osoby wpisane podczas okupacji do grupy III DVL, obejmującej osoby niemieckiego pochodzenia, które z biegiem lat uległy polonizacji, osoby, które żyły w związkach małżeńskich z Niemcami oraz osoby o niewyjaśnionej przynależności narodowej, skłaniające się ku niemczyźnie (np. Kaszubi). W okręgu Gdańsk-Prusy Zachodnie na skutek polityki namiestnika Alberta Forstera od połowy 1942 r. masowo wpisywano ludność na DVL, szczególnie do grupy III. Zob. tamże, s. 169, 170, 189, 190.

b) Wydział mieszkaniowy

Wydział mieszkaniowy został przeze mnie gruntownie zreorganizowany. Prócz ogólnych zmian i założenia kartotek zaprowadziłem formularz obejmujący 16 punktów (skopiowany następnie przez U[rząd] M[iejski] Gdański⁸), który jako wniosek na mieszkanie stał się podstawą uzyskania tymczasowych nakazów. Nakazy od 3 maja br. do 25 czerwca podpisywałem sam, kładąc tym samym tamę wszelkim spekulacjom mieszkaniowym. Mieszkania przydzielałem na zasadzie:

- stwierdzenia polskości (eingedeutscht[om] odmawiałem zatwierdzenia mieszkań do czasu ustalenia ich narodowości),
- stwierdzenia skierowania na teren Oliwy przez władze, urzędy, partie polityczne,
- zaświadczenia odpowiednich wydziałów, że starający się ma prawo prowadzić na terenie Oliwy przedsiębiorstwo lub sklep,
- w szczególnych wypadkach decydowałem na podstawie własnego uznania, zwłaszcza gdy osoby szukające mieszkań w Oliwie były dla miasta niezbędne.

Pod względem obsady starałem się nie przydzielać luksusowych will[i], przeważnie sześćo-ośmiopokojowych, osobom prywatnym – mimo że na takie tzw. „wille z ogródkiem” rozpoczął się istny atak, który dopiero teraz trochę przycichł. Mieszkania przydzielałem, o ile możliwości, rodzinom, stosując mniej więcej przydział 3 pokoje na rodzinę złożoną z 4 osób.

Chcąc uchronić się przed nadużyciami, wprowadziłem kartotekę, w której odnotowywano ^j(...) wniosek (...)^j oraz nakaz z podaniem jego daty oraz ewentualne późniejsze zmiany. Wydawano jeden tylko nakaz na mieszkanie (...). Stan taki uległ zmianie po inspekcji Zarządu Miejskiego w Gdańsku z końcem czerwca br., gdyż ze względu na zwiększający się napływ ludzi szukających i [z powodu] rosnącej ilości spraw spornych

^{j-j} We fragmencie pominięto znaczniki literowe a-b z oryginału.

⁸ Mowa o Zarządzie Miejskim w Gdańsku lub ewentualnie o Urzędzie Wojewódzkim Gdańskim.

uważałem za wskazane przekazać wystawianie nakazów Komisji złożonej z przedstawicieli czynnika partyjnego i ogólno-obywatelskiego. W tym celu wydałem zarządzenie powołujące Komisję Mieszkaniową złożoną [z]:

4 przedstawicieli partii,

przedstawiciela [Polskiego] Związku Zachodniego,

[przedstawiciela] Tymczasowego Zarządu Państwowego,

która wyrokowała w sprawach spornych i wystawiała nakazy przy zachowaniu kompetencji Urzędu Mieszkaniowego. Równocześnie usunąłem kierownika i zastępcę wydziału mieszkaniowego, gdyż nie byłem ich pewny. Utworzenie Komisji zbiegło się z silnym napływem ludności i wytwarzającym się zamętem, spowodowanym przez tzw. „gdańską kolonię”, która została utworzona w połowie maja br. specjalnie dla pracowników Zarządu Miejskiego w Gdańsku, zajmując 1/5 domów w Oliwie w dzielnicach willowych. Dzielnica ta, o charakterze ekskluzywnym, początkowo przewidziana po stronie dawnego osiedla kolejarzy, została założona w czworoboku ulic pod lasem, z których nawet wysiedlono szereg osób. Kolonia ta została w praktyce wyłączona spod kompetencji urzędu mieszkaniowego w Oliwie, mimo że urząd ten zastrzegł sobie na jej terenie wydawanie nakazów celem uniknięcia dwutorowości. Mimo tego decydował na jej terenie urząd mieszkaniowy w Gdańsku. Nakazy bardzo często wystawiano w Gdańsku, nie zawiadamiając w ogóle oliwskiego wydziału mieszkaniowego, co powodowało wiele zamętu i niejasności.

Ponieważ na terenie nagle utworzonej kolonii były już przedtem pozajmowane domy, należało w kartotekach przeprowadzić zmiany i pousuwać (...) wpisane już poprzednio przydziały (na przykład dom dla P[olskiej] P[artii] R[robotniczej] wymazano i wpisano go na kogo innego). Cała akcja kolonii gdańskiej była przeprowadzona na podstawie ustnych poleceń, później dopiero sankcjonowanych. Obecnie na terenie kolonii z powrotem została przywrócona pełna władza Komisji Mieszkaniowej w Oliwie. Obok kolonii gdańskiej wiele kłopotów spowodowały Komisje Mieszkaniowe D[yrekcji] O[kręgowej] K[olei] P[aństwowych], które

od maja zaczęły zajmować duże ilości mieszkań dla pracowników poszczególnych wydziałów. Komisje te zarezerwowały całe ulice i bloki, najchętniej jednak wyszukiwały oczywiście wille z ogródkami, gdzie na własną rękę przylepiały kartki i zamykały mieszkania. Ponieważ mieszkania były już zarezerwowane in blanco i stały dotychczas wolne (okres blisko 3 miesięcy), wiele z nich niszczało, a wszystkie prawie zostały rozgrabione z mebli, niektóre zaś bloki, j[ak] n[p.] przy ulicy Szczecińskiej uległy poważnemu zniszczeniu. Na domiar złego nastąpiło objęcie niektórych bloków i ulic przez Wojsko Polskie⁹. Mimo pisemnego zwrócenia się do Dowództwa jednostki WP w Oliwie, wojsko nie przedłożyło wykazu imiennego oficerów i podoficerów zajmujących mieszkań[ia]. Przeznaczonych dla wojska bloków obok Magistratu nie wykorzystano, ogołacając je tylko z urzędu. Nastąpił okres samowolnego zajmowania ich i to często ze szkodą dla ich dotychczasowych lokatorów. Tego rodzaju stan musiał stworzyć chaos w czynnościach nawet dobrze prowadzonego biura [dzielnicowego], zwłaszcza że na polecenie Gdańska

^k *Poprawiono odręcznie z wojsko polskie.*

⁹ Trudno ustalić, o jakiej jednostce wojskowej wspomina się w dokumencie. W ramach 2 Frontu Białoruskiego działała od 8 marca 1945 r. 1 Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Brała ona udział w walkach o Wejherowo i Gdynię. Część brygady (pluton czołgów i piechota zmotoryzowana) brała udział w walkach o Gdańsk, a następnie o Oksywie. Następnie powróciła do Gdańska. Ponadto, 3 kwietnia 1945 r. na skutek rozkazu zwierzchnika WP przybył do Gdańska 1 Samodzielny Morski Batalion Zapasowy. W związku z kapitulacją Westerplatte, do którego szturm miał być użyty, został on przeznaczony do ochrony części obiektów gospodarczych Gdyni i Gdańska. Przynajmniej do końca czerwca 1945 r. kpt. Władysław Szedrowicz, dowodzący batalionem, razem z innymi członkami batalionu działał jako delegat Ministerstwa Przemysłu na województwo gdańskie. Zadaniem grupy, obok zabezpieczenia terenów przemysłowych, była także rewindykacja poniemieckiego mienia przemysłowego. Jednostka stacjonowała w Gdańsku na terenach stoczni i w Nowym Porcie. Por. R. Wapiński, *Pierwsze lata...*, s. 11, 12, 25; J. Siekierzyński, *Grupy operacyjne jako załączek polskiej administracji na Pomorzu Gdańskim po zakończeniu II wojny światowej*, w: *Przemiany społeczne w regionie gdańskim w powojennym 30-leciu*, red. K. Podoski, Gdańsk 1977, s. 21, 24–26.

musiałem dodatkowo zredukować je do 5 osób – co absolutnie nie wystarczało. Komisja Mieszkaniowa nie mogła dać sobie rady, nawet urzędując codziennie. Wobec takiego stanu rzeczy zarządziłem zamknięcie biura na tydzień i przeprowadziłem opis całego stanu miasta przez grupę obywateli dobranych pomiędzy członków partyj, nauczycielstwa i kolei. Obywatele ci, zaopatrzeni w legitymacje, w 50 rejonach dokonali spisu wszelkich lokali mieszkalnych i użytkowanych z uwzględnieniem w 16 rubrykach najróżnorodniejszych danych o mieszkaniach i uprawnień lokatorów. Niestety, materiał ten bardzo cenny i ciekawy nie został zużytkowany tak jak zamierzałem, gdyż w międzyczasie zostałem zaskoczony nagłą decyzją Woj[ewódzkiej] Komisji Osiedleńczej Kolejarzy, która bez uprzedniego przygotowania mnie przekazała na mój teren 250 rodzin kolejarzy (około 800 ludzi). Powstał bardzo ciężki problem, gdyż ludzi tych, czekających w wagonach bydłowych, należało natychmiast rozmieścić. Grupa obywateli dobrana dorywczo zabrała się do wystawienia nakazów na mieszkania figurujące w listach spisowych jako wolne. Ponieważ jednak w praktyce mieszkania te okazały się przeważnie zajęte lub pozbawione mebli, kolejarzy nie udało się rozmieścić, tak że dopiero dodatkowa akcja szukania mieszkań, zorganizowana przy ich udziale, dała częściowo wyniki. Ostatecznie problem zlikwidowano, dostarczając w części żądanych mieszkań, nie wszystkie jednak rodziny pozostały, część odjechała. Ostatnio, zgodnie z uchwałą Rady Narodowej, została utworzona Komisja Mieszkaniowa, mianowana przez RN w Gdańsku w ilości 3 osób, która ¹(...) wydaje nakazy, (...) weryfikuje wszystkie dotychczasowe, (...) ¹rozstrzyga spory w pierwszej instancji. Komisja pracuje sprawnie, urzędując po południu, dla ułatwienia stawienia się zainteresowanych bez uszczerbku dla pracy. Niezależnie od niej jest w toku organizacji Komitet Osiedleńczy, który zgodnie z otrzymanymi instrukcjami Wojew[ódzkiego] Wydziału Inform[acji] i Propagandy organizuje się w oparciu o czynnik obywatelski przy udziale władz

¹ We fragmencie pominięto znaczniki literowe a–c z oryginału.

partii i urzędów. Komitet będzie dbał o celowe osiedlanie się na terenie Oliwy osób, instytucyj i grup osiedleńczych, będzie pomagał im przy znalezieniu pomieszczeń oraz będzie pilnował i kontrolował działalność Komisji Weryfikacyjnej. Wydział mieszkaniowy po redukcji z czerwca br. posiada 1 kierownika i 8 urzędników.

c) Wydział aprowizacji

Wydział aprowizacji (...) miał początkowo za zadanie opanować sytuację aprowizacyjną miasta i jako taki, posługując się jedynie własnymi środkami, pracował do końca maja br. W najcięższych warunkach, bez żadnych funduszy i pomocy, potrafił stworzyć kuchnię ludową z 4 kotłami (z których obecnie zabrało 2 samowolnie wojsko polskie). Kuchnia udzielała obiadów całemu pracującemu społeczeństwu polskiemu, jak i niemieckiemu. Kuchnia czynna była od końca czerwca br. i dawała ciepłą strawę tym, którzy wykazali się odpowiednimi zaświadczeniami, codziennie kontrolowanymi. W ten sposób zorganizowano niezbędne roboty dla miasta i tworzących się warsztatów pracy, które początkowo nie miały co dać jeść ludziom pracującym. Bez kuchni ludowej nie byłaby do pomyslenia cała wykonana praca uporządkowania miasta. Apropowizacja miejska ułatwiła powstanie pierwszych piekarni i młynów i dopomogła do utworzenia spółdzielni, jak również podtrzymywała szpital, szkołę i tworzące się gimnazjum oraz ojców Cystersów, którzy zajęli się odniedmieniem kościoła w Oliwie. Do czasu pierwszych, bardzo znikomych zastrzyków żywności na kartki z Gdańska zdobywano na własną rękę przede wszystkim ziemniaki, mąkę i mięso. Wydział aprowizacji sam przyjmował następnie żywność z Gdańska i sam rozdzielał ją między ludność, gdyż sklepów jeszcze długi czas nie uruchomiono (taki karygodny stan rzeczy istniał, jeżeli chodzi o sklepy żywnościowe, jeszcze długo po wprowadzeniu kartek). Winę w tej sprawie ponosi wadliwa organizacja aprowizacji i handlu w Gdańsku w tym okresie, gdyż mimo podań złożonych w połowie kwietnia na różne sklepy – nie były one przydzielane. W czerwcu br. została utworzona komisja, która zastąpiła urząd aprowizacji, jeżeli chodzi

o rozdział żywności otrzymanej na kartki. Komisja ta wypełniła swe zadania i rozwiązała się po miesiącu pracy, gdyż z chwilą uruchomienia spółdzielczych punktów rozdzielczych nie była więcej potrzebna. Odtąd pracuje nadal wydział aprowizacji, którego zadaniem jest głównie opracowanie zapotrzebowania na kartki miasta na każdy miesiąc. Wydział ostatnio zorganizowany przewiduje utworzenie referatu handlowego, który jest wprost palącą koniecznością, gdyż dotąd na terenie Oliwy był tylko delegat gdański, urzędujący w domu i przyjmujący u siebie wnioski, które następnie były przeprowadzone przez Dziennik Podawczy w Gdańsku¹ i załatwiane komisyjnie. W tej skomplikowanej procedurze nie orientowali się sami urzędnicy, a cóż dopiero strony, które załatwiały nieraz miesiącami swoje sprawy między Gdańskiem a Oliwą na przestrzeni 9 km, nie rozumiejąc, dlaczego w magistracie w Oliwie nikt ich nie może w ogóle poinformować w sprawie lokali handlowych. Jako uzupełnienie wydziału aprowizacyjnego był przewidziany referat transportowy, zwłaszcza że ostatnio udało mi się zdobyć bezpłatnie dla miasta wóz ciężarowy, którym zamierzam aprowizować pracowników, stołówkę magistracką. Stołówka miejska posiada stale 126 pracowników (częściowo pracowników gdańskich) na obiadach, niestety nie ma żadnej pomocy z Gdańska, przez co pracownicy są wyraźnie niedożywieni. Ostatnio robią nam nadzieję poprawy. Wydział po redukcji w czerwcu br. posiada 1 kierownika i 10 urzędników.

d) Wydział pracy

Wydział pracy został stworzony jako pośrednictwo pracy i w tym charakterze utrzymał swoje dotychczasowe główne czynności, mimo że wykraczają one poza kompetencje magistratu. Wydział pracy dostarczał cały czas ludzi, często do 1000 dziennie dla władz, zwłaszcza wojska i magistratu, i jego przedsiębiorstw (Z[akład] O[czyszczania] M[iasta]¹⁰, elektrownia,

¹⁻¹ Tak w oryginale.

¹⁰ Zakład Oczyszczania Miasta był jeszcze przedwojenną instytucją, której oddziały położone na całym obszarze miasta uległy znacznej dewastacji. W maju 1945 r. przystąpiono do zabezpieczania infrastruktury i sprzętu ZOM,

wodociągi). Wszystkim tym ludziom dostarczała kuchnia ludowa obiady. Ludzie znajdowali się pod kierownictwem dozorców. Specjalne grupy miały stale za zadanie pracować przy czyszczeniu miasta i okolicy z trupów i nieczystości. Wydział prowadził również rejestrację fachowców, których dostarcza. Ostatnio wydział został rozbudowany i posiada referaty: Zdrowia i Opieki Społecznej, zgodnie z zaleceniami inspekcji Zarządu Miejskiego Gdańskiego. Po redukcji w czerwcu br. wydział posiada 1 kierownika i 10 urzędników.

Do powyższych wydziałów, które stanowiły zawiązek obecnej Ekspozytury w Oliwie, doszły wydziały utworzone przeze mnie jako konieczne do pełnej pracy administracyjnej, zgodnie zresztą z instrukcją wydziału prezydialnego w Gdańsku. Tutaj należą: wydział personalny, wydział techniczny, wydział kultury i sztuki, wydział finansowy, wydział karno-administracyjny.

e) Wydział personalny

[Wydział personalny] utworzyłem, reorganizując istniejący sekretariat i rozbudowując jego zakres działania. Obecnie mieści się tutaj komplet zarządzeń lokalnych, wszelkie kopie pism, listy personalne i życiorysy pracowników oraz segregatory zawierające odpisy wszelkich pism poszczególnych wydziałów. W ten sposób tworzy się zawiązek przyszłego archiwum i podstawa dla wszelkiej kontroli, istniejącej od początku pracy. Jako zaokrąglenie tego materiału może służyć codziennie prowadzony od 1 lipca 1945 r. (...) przeze mnie dziennik czynności i wydanych okólników oraz zarządzeń. (...)

f) Wydział techniczny

Wydział techniczny utworzyłem początkowo jak wydział budowlany. Przy wydziale, jako niezbędnym dla miasta, stworzyłem komisję złożoną z inżynierów Niemców (z braku Polaków), którzy pod kierownictwem polskim dokonali opisu zniszczeń miasta. Wydział przeprowadził również szereg niezbędnych prac przy

aby następnie rozpocząć akcję oczyszczania miasta. Początkowo ZOM dysponował tylko niewielkim taborem – dwoma końmi i dwoma samochodami półciężarowymi. Zob. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 181.

usunięciu niektórych przeszkód wojennych (na przykład zapór w tunelach pod stacją), jak też i zabezpieczył i odnowił we własnym zakresie niektóre budynki (Zarządu Miejskiego, Miejskiego Domu Kultury, Domu Zdrowia Ligi Morskiej w Jelitkowie, Leśniczówki itd.). Wydział utworzył magazyn materiałów i narzędzi, niezbędnych do swych prac, jako też zatrudniał szereg niezbędnych fachowców (ślusarze, szklarze, dacharze, murarze i malarze). Z chwilą przemianowania ulic wydział zajął się przygotowaniem odpowiednich tabliczek (...). Jego referaty, jak melioracyjny, gruntowy, planowania i drogowy, nie mogą niestety realizować swych programów, nie dysponując w ogóle żadnymi środkami. Wydział jako swe szczególne zadanie przejął opiekę nad katedrą, którą pragnął koniecznie zabezpieczyć przed zimą. Do tego celu potrzeba stosunkowo niewiele, jednak pewne inwestycje są niezbędne, jeżeli przepiękny zabytek nie ma zniszczyć podczas słońc jesiennych. Wydział techniczny ma zadanie również kontrolować wszelki ruch budowlany, wydawać zezwolenia i opinie, stosownie do odnośnych ogólnych zarządzeń i przepisów prawa budowlanego. Wydział posiada 1 kierownika i 6 pracowników, po redukcji w czerwcu br.

g) Wydział przemysłowy

Wydział przemysłowy powstał na skutek potrzeb tutejszego przemysłu, który początkowo znajdował się bez opieki tak Gdańska, jak i Sopotu, i tylko dzięki energii kilku osób ocalał przed rozgrabieniem i wywiezieniem bezcennych wprost maszyn. Przedsiębiorcy przeszli długą drogę poprzez Grupy Operacyjne, wydział przemysłowy gdański, wojewódzki i szereg zjednoczeń (na przykład Zrzeszenie Budowlane), zanim wreszcie upewnili się, komu mają podlegać administracyjnie. Ażeby unikać podobnych anomalii, jak to było w gospodarce lokalami sklepowymi, stworzyłem wydział przemysłowy, do pewnego stopnia autonomiczny, początkowo zależny od Województwa, obecnie już normalnie podległy Gdańskowi. Wydział prowadzi ożywioną działalność i w pełni stanowi czynnik kontroli nad miejscowym życiem przemysłowym i rzemieślniczym. Posiadając własny magazyn i dobrze poinformowany aparat, był

w stanie zabezpieczyć cały szereg wartościowego mienia poniemieckiego, oddając je następnie w uprawnione ręce.

h) Wydział kultury i sztuki

Wydział kultury i sztuki stanowi jedno z ogniw, łączące prace kulturalne Gdańska i Oliwy. Powstał w okresie masowego grabienia wartościowych i zabytkowych rzeczy przez osoby nieupoważnione, zabierające wszystko do prywatnych zbiorów i na handel. Wydział uratował zabytkowy dworek w parku, alpinarium w ogrodzie miejskim, zbiory książek, roztoczył opiekę nad estetycznym wyglądem wszelkich imprez, napisów oraz ostatnio współpracuje z wydziałem technicznym przy udzielaniu zezwoleń na budowy i szyldy. Wydział organizował uroczystości i święta narodowe i usunął pozostałości niemieckie z katedry i parku. W ramach wydziału zorganizowano Ligę Morską, która może się już pochlubić ładnym dorobkiem, zwłaszcza na terenie Jelitkowa, dąży zaś do stworzenia Szkoły Morskiej, kursów żeglarskich z siedzibą w Oliwie oraz do jak najszybszego oddania do użytku tzw. Kurhausu wraz z mołem dla statków. Prace te są w toku. Wydział zorganizował szkołę muzyczną i zorganizował na Wybrzeżu polskim pierwszy koncert w początkach maja br., ułatwił założenie czytelnicy, ostatnio zaś Domu Kultury przy Kasynie Miejskim w parku, gdzie będą się periodycznie odbywać artystyczno-muzyczne zebrania, wykłady i odczyty dla interesujących się obywateli. Wydział podjął odpowiednią akcję, celem ściągnięcia do miasta jak największej placówek kulturalnych (ostatnio „Dziennik Bałtycki”¹¹ rozpoczął akcję przenoszenia się na teren Oliwy, podobnie Wyższa Szkoła Handlu Morskiego¹²). Wydział zajął

¹¹ Brak odpowiedniego zaplecza poligraficznego sprawił, że pisma gdańskie były w pierwszym okresie drukowane w mniej zniszczonej Gdyni. Pierwszy numer „Dziennika Bałtyckiego” ukazał się 19 maja 1945 r. w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. Zob. A. Romanow, *Prasa Gdańska w latach 1945–1980*, w: *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 1999, s. 119, 120.

¹² Wyższa Szkoła Handlu Morskiego mieściła się w Sopocie. W 1952 r. nazwa została zmieniona na Wyższą Szkołę Ekonomiczną, z której połączenia z Wyższą Szkołą Pedagogiczną powstał w 1970 r. Uniwersytet Gdański.

się rejestracją wszelkich malarzy, artystów, literatów, muzyków celem wyzyskania ich dla imprez i organizacji obchodów oraz podniesieniem kulturalnego wyrobienia obywateli. Rejestracja sportowców w oparciu o sale sportowe i zabezpieczony sprzęt da w rezultacie zawiązek klubów sportowych. Wydział po redukcji w czerwcu posiada 1 kierownika i 3 urzędników.

i) Ostatnio, na skutek instrukcji gdańskiej w czerwcu br., powstały referaty **karno-administracyjny i zdrowia**, oba jednak dotąd nie rozwinęły należytej aktywności z przyczyn niejasności, jakie ich organizacja nasunęła w Gdańsku. W dodatku, zdolnego młodego lekarza, który rozwinął działalność ważną w punkcie epidemiologicznym w Oliwie, przydzielono do więzienia w Gdańsku, gdzie dojeżdżał co dzień, walcząc z ciężkimi warunkami materialnymi. Po 2 tygodniach pracy oświadczone mu, że przez pomyłkę pełnił służbę za kogo innego i kazało mu pracować dalsze 2 tygodnie, pod koniec których padł ofiarą tyfusu płamistego. Tego rodzaju eksploatacja ideowych ludzi musi wywołać jak najgorszy oddźwięk w miejscowym społeczeństwie.

j) **Dział finansowy**

[Dział finansowy] był początkowo czynny jedynie jako kasa i buchalteria w bardzo skromnych rozmiarach. Gdy jednak zaprowadziłem pewne opłaty – celem uzyskania pokrycia na wydatki bieżące, związane z prowadzeniem kuchni ludowej, stołówki, [na] materiały biurowe i koszta związane z objęciem nowego budynku – musiałem finansowo ująć pewne wpływy i wydatki. Ponieważ jednak zasadniczo tylko centrala ma prawo układania budżetu i preliminarzy – dział finansowy jest pojęty jedynie w bardzo skromnych rozmiarach.

Wydział posiada 1 kierownika i 3 urzędników po redukcji w czerwcu br. 1 lipca br. objęła Ekspozytura nowy, odpowiedniejszy budynek przy Al. Sprzymierzonych¹³ nr 23 obok Elektrowni, tworząc odpowiedni kompleks zabudowań, który starannie odnowiono i oddano do użytku, bez żadnej pomocy

¹³ Ulica Wita Stwosza.

centrali. Biura są czynne od początku i dzięki systemowi korytarzowemu ułatwiają obsłużenie stron.

Aktywność w dziedzinie odniemczenia miasta

Od pierwszej chwili leżała mi szczególnie na sercu sprawa spolszczenia Oliwy, która posiadała znikomy tylko element polski. Poza grupką ludzi, nieprzekraczającą 50–100 osób wszyscy tzw. miejscowi Polacy byli i są mocno niepewni, co sam stwierdziłem w okresie przemarszu wojsk niemieckich do niewoli, gdy szereg osób noszących polskie nazwisko i oznaki manifestowało na ulicach na rzecz Niemców i „W[olnego] M[iasta] Gdańska”. Ze swej strony zrobiłem wszystko u władz rosyjskich, żeby rozpocząć koszarowanie elementu niemieckiego, przydatnego do pracy, a gdy to nie dało wyników, ażeby ich należycie wykorzystać przez ściąganie do pracy. Moje usilne starania zostały uwieńczone całkowicie powodzeniem, tak że dostałem wreszcie rozkaz od Komendy Radzieckiej¹⁴, polecając[y] mi do 25 czerwca 1945 r. wysiedlenie Niemców. Nie chcąc działać na własną rękę, zwróciłem się do ob. Prezydenta Gdańska ponownie przez specjalnego wysłannika, ale nie otrzymałem żadnej instrukcji; na skutek jednak nacisku ze strony sowieckiej przeprowadziłem na własną rękę wysiedlenie 2 ulic (Poznańskiej i Zwycięzców¹⁵), a potem jeszcze dwukrotnie przeprowadziłem akcję, która dała w rezultacie, łącznie z dobrowolnym zgłaszaniem się, około 2500 osób. Akcje były zawsze poprzedzone zebraniem się czynników bezpieczeństwa, poza tem pierwszą akcją poprzedził dokładny spis ludności niepolskiej przy pomocy kontroli urzędników spisowych w 60 rejonach na specjalnych formularzach. Materiał z tej akcji – bardzo ciekawy i pouczający – znajduje się w archiwum. Ostatnio została przeprowadzona akcja wysiedlenia około 200 chorych Niemców, którym dano specjalne wagony i zapewniono opiekę Czerwonego

¹⁴ Mowa o wspomnianej wcześniej w dokumencie Komendanturze Armii Czerwonej.

¹⁵ Obecnie ulica Księdza Jana Majdera.

Krzyża. Również na cele przeprowadzenia żniw zostało wysiedlonych około 800 osób do Pruszcza. Celem jak najszybszego spolszczenia Oliwy poleciłem usunąć wszelkie pomniki niemieckie, przemianowałem ulice (pierwsza połowa kwietnia). Ostatnio utworzona została sekcja weryfikacyjna przy Komitecie Osiedleńczym, której zadaniem będzie pomaganie przy ustalaniu polskości tych, którzy starają się o obywatelstwo polskie.

Liga Morska¹⁶

W Oliwie założyłem Ligę Morską jeszcze w początkach maja br., celem ruszenia pracy na odcinku morskim. Liga Morska ma obecnie piękne wyniki za sobą, za co otrzymała pochwałę od ob. Wojewody. Prócz zorganizowania Święta Morza – połączonego z akademią i festynem, niezależnie od wspólnej uroczystości w Gdańsku – w ramach Ligi odbyła się akcja, której przodował Magistrat, mająca na celu gruntowne oczyszczenie pasa Wybrzeża długości 10,5 km^m, w Jelitkowie i całej trasy z Oliwy do morza. Liga Morska czyni obecnie starania celem utworzenia Szkoły Morskiej w Jelitkowie, odbudowania pomostu i stworzenia przystani dla jachtów, szkoły pływania i uruchomienia plaży. Liga Morska posiadać będzie własną restaurację i hotel w Jelitkowie i przewiduje organizowanie kursów i szkolenie młodego narybku w sporcie żeglarskim. Władze centralne Ligi są powiadomione i popierają nasze wysiłki.

^m W oryginale 3 cyfry, pierwsza – słabo czytelna „1”, druga – wpisane odręcznie „0”, trzecia – wyraźne „5”. Najprawdopodobniej chodzi o wielkość 10,5 km.

¹⁶ Liga Morska została reaktywowana w październiku 1944 r. w Lublinie. W czerwcu 1946 r. reaktywowano w Gdańsku Okręg LM. Rozważano również możliwość przeniesienia władz ligi na Wybrzeże, do jednej z willi w Sopocie. Formalnie do lipca 1946 r. występowała pod przedwojenną nazwą Liga Morska i Kolonialna. W stalinizmie doszło do jej marginalizacji oraz likwidacji w 1953 r. Zob. T. Biały, *Liga Morska 1944–1955*, Gdańsk 2006, s. 34, 35.

Działalność kulturalna

Celem przystosowania Oliwy do roli centrum kulturalnego [W]ybrzeża zwróciłem działalność w kierunku ⁿ(...) ściągnięcia odpowiednich ludzi, (...) instytucji, (...) zabezpieczenia zabytków, (...) utworzenia placówek (...) ⁿ i imprez. W tym celu udostępniłem, jak mogłem, osobom odpowiednim możliwość osiedlania się w Oliwie, pomogłem i ułatwiłem instytucjom, jak Wyższa Szkoła Handlu Morskiego, „Dziennik Bałtycki”, Instytut Bałtycki¹⁷ (musiał zrezygnować z osiedlenia się, gdyż przydzielone budynki zajęło samowolnie wojsko), Szkoła Muzyczna¹⁸, Dom Kultury Pracowników Miejskich, Związek Nauczycielstwa Polskiego, Liga Morska (Główny Zarząd), T[owarzystwo] U[niwersytetu] R[obotniczego]¹⁹, znalezienie pomieszczenia. Na terenie miasta pomogłem zorganizować kino i ułatwiłem wszelkie imprezy, jak obchody narodowe, koncerty i wieczory literackie. (...) jedn[ą] z pierwszych akcji, jaką rozpocząłem, było zabezpieczenie katedry, jej zbiorów, usunięcie z niej tablic Hohenzoller[n]ów, zabezpieczenie zbiorów książek i cenniejszych mebli, oraz zabytkow[ego] dworek w parku miejskim. W ślad za organizowaniem aparatu administracyjnego

ⁿ⁻ⁿ *We fragmencie pominięto znaczniki literowe a-e z oryginału.*

¹⁷ Instytut Bałtycki powstał w Toruniu w 1925 r., w latach 30. przeniósł się do Gdyni. Od początku był stowarzyszeniem naukowym, mającym na celu badanie Pomorza, krajów nadbałtyckich i gospodarki morskiej. Rozwiązany w latach wojny, wznowił działalność w 1945 r. W tym czasie przejściowo mieścił się w Sopocie. Działa do dziś, z krótką przerwą w latach stalinizmu. Zob. A. Bukowski, *Działalność Instytutu Bałtyckiego w latach 1945–1948*, „Kalendarz Gdański” 1985, s. 201, 202.

¹⁸ Gdański Instytut Muzyczny zainaugurował działalność w lipcu 1945 r. w Sopocie. Wkrótce powstały jego filie z siedzibami w Oliwie i we Wrzeszczu. Zob. *Sopocka Szkoła Muzyczna im. Stanisława Moniuszki. Historia*, <http://www.sopockaszkolamuzyczna.pl/index.php?historia,9> [dostęp: 29.12.2012].

¹⁹ Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego (nie mylić z OM TUR) powstało na przełomie 1922 i 1923 r. z inicjatywy PPS. Było organizacją oświatową dla robotników. Reaktywowane zostało w październiku 1944 r. w Lublinie. W 1945 r. w Gdańsku ukonstytuował się Zarząd Wojewódzki TUR pod kierownictwem Kazimierza Leszczyńskiego. Zob. S. Mauersberg, *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w latach 1944–1949*, Wrocław 1991, s. 7–9, 23–25, 80.

poszły organizacje przedsiębiorstw miejskich, również na zasadzie ofiarnej i bezpłatnej pracy dla dobra społeczeństwa. Położyli tutaj zasługi wszyscy pracownicy wodociągowi, elektrycy, Zakład Oczyszczania Miasta i ogrodnicy.

Stacja wodociągów i kanalizacji

Woda została dostarczona w Oliwie najwcześniej na [W]ybrzeżu. Dzięki ofiarnej pracy grupy ludzi woda została w źródłach oczyszczona, przewody naprawione, zbiorniki zabezpieczone – woda uratowała miasto od powstającej epidemii. Jakiś czas wodę dostarczano do szpitala we Wrzeszczu. Naprawę i organizację sieci wodno-kanalizacyjnej wykonała Oliwa bez żadnej pomocy finansowej. Dokładne dane posiadają odnośnie przedsiębiorstwa. Obecnie urzędników naszych przedsiębiorstw rozparcelowano i mimo ich pracy dotychczasowej nie zatrudniono, przysyłając na gotowe kierowników (ZOM) z Gdańska.

Elektryfikacja

Oliwa posiadała przed wojną jedynie stację rozdzielczą. Na skutek poważnych zniszczeń w sieci i transformatorach nie dało się bez odpowiedniego zapasu materiału i bez dostatecznej ilości ludzi, a przede wszystkim pieniędzy, doprowadzić wszystkiego do pełnego porządku. Mimo tego (...), jeszcze w kwietniu br. Komenda Radziecka miała światło, obecnie zaś światło posiada szpital, kino, niektóre placówki wojskowe i kolej. Oliwa ma linię tramwajową, uruchomioną przez gdańską elektrownię, obecnie też przedłuża się ją do ulicy Pomorskiej. Prace wykonane przez zespół elektryczny oliwski są bardzo znaczące – materiał uratowany i zabezpieczony olbrzymi, fundusze żadne.

Gazownia

Miasto ma zbiorniki gazowe i zniszczoną gazownię, której nie jest w stanie absolutnie samo odbudować. Dotąd przeprowadzono jedynie niezbędne prace dla zabezpieczenia urządzeń oraz wstrzymania zniszczenia zabudowań. Mimo starań, dotąd

również nie otrzymaliśmy funduszków na niezbędne, a bardzo pilne roboty.

Ogrody Miejskie

Ogrody Miejskie, a przede wszystkim słynny park przeszły niedawno pod Zarząd Centralny jako całość uporządkowana mniej więcej i zabezpieczona. Park Miejski jednak, jako płatanina powalonych drzew i zabagnionych ugorów, przeszedł długą ewolucję, zanim przyjął obecny wygląd. Przy pomocy kilku osób, które, spełniwszy swoją pracę, odeszły (zostały zwolnione), doprowadzono park do niemal normalnego wyglądu, zabezpieczono alpinarium o dużej wartości naukowej i naprawiono śluzę w parku, dzięki czemu błotniste bajoro ziejące zaduchem zmieniło się znowu w piękny staw. Obecny Zarząd przeprowadził w całym mieście podstrzyżenie drzew i krzewów. W Oliwie znajdują się liczne ogrody i szklarnie, z których największe i najlepiej utrzymane zaopatrują cały niemal teren sąsiedni w jarzyny.

^oWyżej wymieniona działalność i jej wyniki stały się do pewnego stopnia nielegalne i sprzeczne z przepisami z chwilą wprowadzenia w życie statutu dla ekspozytur. Statut ten, w oparciu o tzw. system prezydialny, nie dopuszcza żadnej samodzielnej działalności, choćby najbardziej potrzebnej. Gdyby był stosowany konsekwentnie, w Oliwie nie zostałyby prawie nic z uzyskanych przez Ekspozyturę zdobyczy, gdyż czekałoby się beznadziejnie na instrukcje – co odpowiada Siankom²⁰ czy Oruni, gdzie pracuje kilka osób, a nie Oliwie, mającej miejski charakter (87 osób zatrudnionych po redukcji). Z Gdańska nie wychodziły zresztą żadne wskazówki, (...) gdyż Zarząd Miejski w Gdańsku zorganizowano później niż w Oliwie. Logicznie biorąc, należałoby przepisy statutu dostosować do życia, tj. powinno go się odpowiednio dla potrzeb Oliwy rozszerzyć, nie psując

^{o-o} *Zaznaczony fragment został w oryginale umieszczony na osobnej karcie (nr 48a) i został włączony do głównego maszynopisu z adnotacją do str. 14 oraz ze znacznikiem x) w tekście głównym w miejscu wtrącenia.*

²⁰ Dzielnica Stogi.

zasadniczo linii współpracy. Tak na przykład przepisy statutu przewidujące dla Ekspozytury jedynie działalność przygotowawczą i wykonawczą lub też uzależniające utworzenie jakiegoś działu od decyzji naczelnika w Gdańsku, który często w Oliwie nie był, są raczej teoretyczne^o.

W dotychczasowej swojej pracy napotkałem na szereg trudności i błędów organizacyjnych, które chcę w sprawozdaniu niniejszym poruszyć. Przede wszystkim stwierdzam, że od początku aż do tej pory:

a) nie otrzymałem funduszków, mimo że, jako Ekspozytura, Oliwa miała i ma prawo do zapomóg i udziałów w kredytach przyznanych Gdańskowi. Statut ekspozytur, mimo że stanowczo dla Oliwy nieodpowiedni, za ciasny i niezyciowy, przewiduje m.in. uzyskanie funduszków z centrali (...). Idąc po myśli odnośnych dyrektyw, zwróciłem się o fundusze do wydziałów gdańskich – bezskutecznie. Brak funduszków odbił się fatalnie na przeprowadzeniu rozmaitych pilnych robót, jak na przykład konserwacji katedry. Również warunki pracy urzędników były i są opłakane, gdyż wypłaty poborów dla nich zawsze są opóźnione (w czerwcu otrzymali urzędnicy pobory w dwóch^p ratach, przy czym druga wypadła pod koniec lipca!). Stołówka miejska nie miała również żadnych zapomóg (inaczej zaś w centrali), podobnie Ekspozytura nie korzystała z funduszu dyspozycyjnego. Tego rodzaju gospodarka jest sprzeczna z zasadami ekonomicznymi i może powodować zastój oraz może wywołać niepożądane objawy wśród urzędników (łapownictwo). Ekspozytura, wprowadzając opłaty za różne świadczenia administracyjne, częściowo pokrywała najniezbędniejsze wydatki, odciążając centralę, mimo to wydatki były i są niewspółmiernie większe (żywienie i opłacanie robotników niemieckich, roboty przy remontach niezbędne, przewozy żywności, ciągłe wydatki na przejazdy dla urzędników do Gdańska – 18 km w obie strony, wydatki na szyby, materiały budowlane, na pasze dla koni, ostatnio na benzynę, opłaty rejestracyjne, na sprzęt dla

^p W *oryginale* dwóch.

elektrowni, dla sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, na stołówkę i kuchnię ludową, i szereg, szereg innych). Proszę o udzielenie nam wskazówek i instrukcji, jak nadal w ramach Ekspozytury czy też biura dzielnicowego ma istnieć miasto, obecnie około 13 000 mieszkańców, mające własne potrzeby i aparat sprawnie zresztą działający, bez własnego budżetu (...) i bez żadnych dotacji czy zapomóg, lub pomocy z centrali!

b) Nie otrzymałem i nie otrzymuję dla Ekspozytury należytej aprowizacji, co obecnie zaczyna się poprawiać dzięki sprawności nowego naczelnika tego wydziału w Gdańsku. Stosunki w tej dziedzinie były niesłychane i Oliwa, jeżeli w ogóle mogła istnieć, zawdzięcza to niemal wyłącznie własnej pracy i staraniom (...).

c) Nie było należytej organizacji w dziedzinie gospodarki lokalami handlowymi, [9] w rezultacie czego dopiero obecnie skończyło się przydzielanie lokali handlowych, mimo że strony wносиły podania jeszcze w połowie kwietnia br. na ręce delegata gdańskiego dla Oliwy, urzędującego prywatnie i załatwiającego sprawy według procedury bardzo skomplikowanej. Brak odpowiedniego działu w magistracie w Oliwie jest niezrozumiały i niewygodny dla stron, które płaczą się między Gdańskiem i Oliwą, nie orientując się w tej wyższej polityce. [r]

d) Do ostatnich niemal dni istniał dwutorowy sposób gospodarowania mieszkaniem ze względu na eksterytorialną gospodarkę tzw. kolonii gdańskiej, która rządziła się odmiennymi prawami: mieszkania w tej kolonii były przydzielane przez Gdańsk. Tak więc, o ile ktoś załatwiał sobie nakaz na mieszkanie w Oliwie w urzędzie mieszkaniowym w Gdańsku, istniały podwójne nakazy na mieszkanie, a cały szereg domów nie miał kartotek w urzędzie mieszkaniowym lokalnym, co nie polepszało gospodarki mieszkaniowej. Poza tem z kolonii gdańskiej usunięto szereg osób poprzednio tam zamieszkałych (Polaków) oraz wykreślono wpisy z kartotek na domy, które przejęła ta kolonia. Zaznaczam, że podstawą utworzenia kolonii było zarządzenie

⁹ Kilka słów przekreślonych i nieczytelnych.

^r Cztery wersy przekreślone i nieczytelne.

ustne, przy okazji później sankcjonowane, zresztą niejasno. Obecne zarządzenia mieszkaniowe odnoszą się jednakowo do wszystkich domów w Oliwie i wszystkich mieszkańców (zarządzenie przewodniczącego Komisji Mieszkaniowej z ramienia gdańskiej Rady Narodowej).

e) Poważną bolączką jest brak należytej współpracy między Gdańskiem a Oliwą. Zarzut chętnie powtarzany, że nie kontaktuję się z centralą, jest bezpodstawny, z tego prostego powodu, że wszelkie wysiłki, tak moje, jak i urzędników, zmierzające do uzyskania dyrektyw, wskazówek, instrukcji, rozkazów na piśmie, a choćby nawet odpowiedzi na pisma i zapytania, nie odnosiły i nie odnoszą żadnych rezultatów. Prawie zawsze spotykamy się z brakiem czasu ze strony kierownika wydziału przydziałnego lub też nie otrzymujemy wyczerpujących wskazówek, a ogólnikowe zaś rady nie dawały się stosować w praktyce. Często teoretyczne przepisy statutu dla ekspozytur, ułożonego jednostronnie i bez porozumienia się z najpoważniejszą z ekspozytur, jaką jest Oliwa, stanowiącą najlepszą i niemal niezniszczoną część Gdańska, są niewystarczające. Informacji i wskazówek specjalnych dla Oliwy nie otrzymałem **ani raz**[u], na moje zaś pisemne zawiadomienia i odpisy moich zarządzeń lokalnych, podyktowanych koniecznością chwili, dostawałem jedynie nagany w postaci zwrotu pism bez rozpatrzenia, z czym ostatnio zwróciłem się do wydziału kontroli. I tak pisma niezwykle ważne dla Oliwy i całego Wybrzeża:

1) odnośnie [do] sprawy wysiedlania Niemców (sprawa swego czasu bardzo ważna ze względu na terminowy rozkaz Komendy Radzieckiej),

2) sprawa masowego wywożenia mebli z Oliwy (nadal ten stan trwa niepowetowaną szkodą dla Oliwy),

3) sprawa żniw (zebranie całych niemal plonów przez wojsko radzieckie),

4) sprawa zmian personalnych,

5) sprawa podporządkowania Komendy Milicji w Oliwie mnie, a nie – jak dotąd – Komendzie Powiatowej w Sopocie (rezultat – brak bezpieczeństwa dla obywateli miejscowych i samowolne

zarządzenia Milicji Obywatelskiej Sopot na terenie gdańskim, tj. w Oliwie i Jelitkowie).

Prócz niezalatwienia naszych podań o fundusze, nie załatwiono także ostatecznie stopnia służbowego naszych urzędników, którym pobory samowolnie są zmieniane, mimo że listy płac są wysyłane i kontrolowane terminowo. Powoduje to zupełną niepewność i odpływ najlepszych sił urzędniczych. Również zmiany naszego schematu wydziałów, zupełnie dowolne, są bardzo szkodliwe. I tak, inspekcja w czerwcu br. ustaliła 10 wydziałów (działów), m.in. na przykład dział karno-administracyjny, proponując na jego kierownika obywatela Bielickiego. Gdy ten zwrócił się po instrukcje do Gdańska w wydziale prezydialnym, skąd inspekcja wyszła, poinformowano go, że Ekspozytura nieprawnie i samowolnie stworzyła sobie ten dział i że on w ogóle jest zbyteczny. Płynność wszelkich zarządzeń organizacyjnych jest stała i każdy niemal tydzień przynosi nam zmiany, o których w dodatku dowiadujemy się dopiero z zarzutów i nagan za niedostosowywani[e] się do zarządzeń, których nam nie przysłano. Na konferencje 6, 16, 26 [dnia] każdego miesiąca oczywiście nie jestem proszony, wobec czego Oliwa nic nie wie o najnowszych zmianach i postanowieniach – Gdańsk nas bowiem nie informuje o nich. Na zebraniach Rady Narodowej²¹ jestem również niepotrzebny, z tego samego powodu (Oliwa – biuro dzielnicowe!) decydowanie o nas bez nas weszło już do tego stopnia w zwyczaj, że na przykład tak paląca sprawa, jak weryfikowanie polskości, odbywała się dotąd dla Oliwy poza Oliwą, a m[ianowicie] w Sopocie i w Gdańsku, gdzie cały szereg niebezpiecznych dla Polski elementów przemyciło się. Ludzie ci obecnie czują się pewniejsi niż stuprocentowi Polacy, mając zaświadczenia o złożonych wnioskach na obywatelstwo. Obecnie mianowana komisja dla Oliwy nie cieszy się zaufaniem

²¹ Mowa tu o Miejskiej Radzie Narodowej w Gdańsku, której pierwsze posiedzenie odbyło się 9 lipca 1945 r. z udziałem przedstawicieli PPR, PPS, SL i SD, w obecności prezydenta F. Kotusa-Jankowskiego. Zob. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 63, 64.

Polaków z Oliwy – wchodzi do niej 4 „eingedeutschtów” wybranych bez porozumienia się z nami. Sprawy masowego prześląkowania Niemców do obywatelstwa polskiego nie są należycie pilnowane przez czynniki gdańskie. Znany jest fakt, że w czasie uroczystości Ligi Morskiej komitet uroczystości polecił znanym renegeatom z Oliwy celebrować mszę polową – notabene ci panowie znajdują się obecnie pod kluczem. Od dłuższego czasu Oliwie szkodzi się w Gdańsku wszędzie, szerząc o niej niekorzystne pogłoski, mimo że ci, którzy je szerzą, często nie byli w jej biurach miejskich, a do Oliwy przyjechali często jedynie szukać mieszkań lub pięknych mebli (mimo zaproszeń delegacji urzędników, nawet ob. Prezydent nie był dotąd w naszym biurze dzielnicowym, również kierownik biura prezydialnego nie zna dostatecznie organizacji biur w Oliwie, W[ice]prezydenci również nie znają ich w ogóle – wszyscy zaś chętnie krytykują ich stan liczebny i wydajność pracy). Zainteresowanie Oliwą^s odnosi się, jak wspomniałem, głównie do pięknych will, restauracji i sklepów oraz [do] gotowych już wyników naszej pracy. Ostatnio podporządkowano nasz dobrze pracujący ZOM centrali, by jego kierownika, pierwszorzędnego pracownika, zawiesić ostatnio w powietrzu, mimo że Oliwa zastrzegła sobie dla swych pracowników te same warunki co poprzednio.

Załatwianie naszych urzędników w Gdańsku pozostawia dużo do życzenia. Urzędnicy (finansowy, personalny, kierownictwo) tracą z reguły cały dzień roboczy, ażeby załatwić sprawy służbowe, czekając w przedpokojach i poczekalniach godzinami. W lipcu jeżdżono 7 razy, ażeby pobrać pensje urzędnicze, przy czym za każdym razem obiecywano, że już na pewno wypłaty będą gotowe. Również ja jeździłem bardzo często do Gdańska, dopóki nie zniechęciło mnie beznadziejne wyczekiwanie, na które nie mam stanowczo czasu. Mam świadków i prowadzę dzienniczek zajęć, mogę udowodnić, ile razy jadę do Gdańska i że przeważnie nic nie załatwiam. Nawet gdy przypadkiem dostałem wezwanie na umówiony

^s W oryginalnej Oliwy.

dzień, okazało się, że ob. Prezydent musiał wyjechać, lub też [że] zapowiedziana konferencja została odłożona. W tych warunkach jest jasn[e], że nie jest w mojej mocy współpracować należycie z centralą. [¹] Społeczeństwo Oliwy ponosi same straty, gdyż Gdańsk nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do administrowania tak odległymi od niego terenami. Odległość 9 km powoduje nienależyte porozumiewanie się i koniecznym byłby stały urzędnik, rodzaj ambasadora Oliwy w Gdańsku, który nic innego nie robiłby, tylko rejestrował ciągle zmiany i nowe zarządzenia, aby je raportować w Oliwie, inaczej łączność się zatracą.

f) Jako bardzo przykre bolączki muszę tutaj podać samowolne gospodarowanie wojskowej jednostki polskiej w Oliwie, która nie dostosowuje się na ogół do tyczących jej rozkazów, co widać było zwłaszcza przy samowolnym zajmowaniu lokali i całych dzielnic bez porozumienia się z biurem dzielnicowym.

g) Gospodarka T[ymczasowego] Z[arządu] P[raństwa]²² meblami pozostawia dużo do życzenia i wykracza poza potrzeby Oliwy. Meble wywozi się do Sopotu, dla bliżej nieznanych celów. Rezultatem tego jest często ogołocenie mieszkań. (W tej sprawie specjalnie zwróciłem się do Gdańska).

h) Sprawa Milicji Obywatelskiej jest dla nas niezwykle pilna i ważna. Ponieważ MO w Oliwie i Jelitkowie podlega MO powiatowej w Sopocie, nie mamy należytej korzyści z niej, natomiast MO z Sopotu często miesza się w sprawy Oliwy i wydaje rozkazy MO [w Oliwie i Jelitkowie], która nie może się należycie podporządkować potrzebom władz administracyjnych w Oliwie. (W sprawie tej odniosłem się do ob. Prezydenta).

Kończąc referat dezyderatów i bolączek, proszę o przeczytanie również sprawozdań na lipiec, sporządzonych przez

¹ Dwa wersy przekreślone i nieczytelne.

²² Zob. przyp. 2 w dok. nr 6.

poszczególnych kierowników wydziałów, które ilustrują wyniki ich za ten miesiąc.

"mgr Jan Wojnarski"

Oliwa, dnia 21 sierpnia 1945 r.

Źródło: AP Gd., KM PPR w Gdańsku (2610), sygn. 20, k. 36-54, oryginał, mps.

^{u-u} *Wpisano odręcznie.*

[1945 maj 17], Gdańsk – Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku za czas od 4 kwietnia do 1 maja 1945 roku

[^a]

Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku
za czas od 4 kwietnia do 1 maja 1945 r.¹

Sytuacja ogólna

Potężne ciosy wojenne, jakich doznał Gdańsk, spowodowały prawie całkowite zamarcie życia publicznego. Stary Gdańsk, nadmotławski, został zburzony całkowicie; przedmieścia doznały ostrych zniszczeń; warsztaty pracy unieruchomione z powodu całkowitego lub częściowego zniszczenia urządzeń. Ludność w znacznej części uciekła z miasta, pozostała część kryje się w popłochu przed zwycięzcami. Prowizoryczne obliczenia wykazały samych Niemców około 85 000 – przeważnie kobiet. Przepuszczalnie ogólna ilość Niemców dojdzie do 130 000. Postawa ludności niemieckiej, pomimo zewnętrznej uległości, wroga. Jednym z dowodów jest fakt dość częstych pożarów, powstałych z podpaień różnych mniej pilnie strzeżonych budynków. Podsycia wrogość Niemców bliskość walk z okrążonymi grupami wojsk niemieckich.

^a Brak daty powstania dokumentu.

¹ Dokument stanowi załącznik do pisma prezydenta miasta Gdańska, F. Kotusa-Jankowskiego z 17 maja 1945 r. „Do Obywatela Wojewody Gdańskiego w Sopocie” o następującej treści: „W załączeniu przesyłam sprawozdanie Zarządu Miejskiego w Gdańsku za czas do dnia 1 maja 1945 r. i proszę Obywatela Wojewodę o poczynienie zdecydowanych kroków w kierunku zrealizowania wypływających ze sprawozdania postulatów. Zrealizowanie ich jest wstępnym warunkiem, umożliwiającym wywiązanie się z ciężących na mnie zadań”: AP Gd., UWG (1164), sygn. 20, k. 8.

Życie społeczne

W tych warunkach budzenie się życia polskiego na gruzach powalanej niemczyzny napotyka silne i wielostronne przeszkody. Pomimo to żywioł polski wykazuje dużą sprężystość i żywiołowość. Na terenie miasta działają już wszystkie cztery partie polityczne, Związki Zawodowe, Związek Walki Młodych, T[owarzystwo] U[niwersytetu] R[obotniczego], harcerstwo, Polski Związek Zachodni itp. Polskie duchowieństwo katolickie przejmuje kościoły bądź to z rąk katolickich księży niemieckich, bądź też od ewangelików. Odprawiane są już nabożeństwa dla Polaków^b. Odbywają się wiece i manifestacje polityczne o podniosłym charakterze i nastroju. W dniu 21 kwietnia odbył się wiec manifestacyjny, zwołany z okazji powrotu Gdańska do Polski oraz z okazji sojuszu Radziecko-Jugosłowiańskiego. Święto pierwszomajowe obchodzono uroczyście wielką manifestacją – wiecem, pochodem i akademią. W dniu tym rozpoczęto również akcję przemianowania ulic w Gdańsku, nadając między innymi głównej alei, prowadzącej z Gdańska do Sopotu, nazwę alei Grunwaldzkiej. Poza tym tak zwana Halbe Allee^c otrzymała nazwę alei marszałka^d Rokossowskiego², a jeden z głównych placów Gdańska otrzymał nazwę 1-go Maja³. W uroczystościach brali udział: Wojewoda Gdański⁴, przedstawiciele Wojsk

^b *W oryginale* polaków.

^c *W oryginale* Halballee.

^d *W oryginale* generała *poprawione odręcznie* na marszałka.

² Aleja Marszałka Rokossowskiego (późniejsza aleja Niepodległości oraz aleja Zwycięstwa) nazywała się wcześniej Hindenburg Allee. Przylegające od południa do Hindenburg Allee tereny nazywane były Halbe Allee (dziś Aniołki). W jednym z domów przy alei działała również kawiarnia „Halbe Allee”.

³ Heumarkt, późniejszy Targ Sienny.

⁴ Pierwszym wojewodą gdańskim był Mieczysław Szczęsny Okęcki, inżynier drogowy, ekspert Ligi Narodów. Czas wojny spędził w Afganistanie jako naczelny inżynier przy rządzie afgańskim. W 1944 r. powrócił do kraju, pracując najpierw w PKWN, a następnie w Rządzie Tymczasowym. Po utworzeniu województwa gdańskiego objął stanowisko wojewody, na którym pozostał do początku 1946 r. Ostatnie lata życia pracował jako profesor budowy dróg i robót ziemnych na Politechnice Gdańskiej. Zob. J. Zbiniowska, *Okęcki*

Radzieckich z generałem Mikulskim na czele, przedstawiciele Wojsk Polskich, Marynarki Polskiej oraz instytucji działających na terenie Gdańska.

Napływ ludności polskiej

Ludność polska napływa biernie. Są to przeważnie mężczyźni młodzi, energiczni, rzutcy i przedsiębiorczy. Większość z nich wabi Gdańsk – port. Świadczą o tym zawody: ekonomiści, handlowcy z branży handlu zamorskiego, kupcy-importerzy, agenci, maklerzy, buchalterzy, inżynierowie-mechanicy, elektrycy; mniej licznie napływają urzędnicy z administracji publicznej. A ponieważ port jest nieczynny, przedsiębiorczość i rzutkość przybyszów schodzi częstokroć na tory niepożądaną, a nawet występnej spekulacji. Wielu znów przybyszów w oczekiwaniu na uruchomienie portu „zaczepia się” w urzędach, zgłaszając się do administracji publicznej. Poza tym przybywają licznie pospolici opryszkowie, uprawiający okradanie opuszczonych mieszkań i wywożący zagrabione w Gdańsku mienie [°]. Na tle tego bardzo charakterystycznego napływu ludności wyróżnia się dodatkowo, nieliczny wprawdzie, napływ ludzi poważnych i ideowych, których ciągnie tu idea spolszczenia Gdańska i stworzenia warunków, aby Polska stała tu twardą stopą nad Bałtykiem, stworzenia rozumnej, na wysokim poziomie stojącej administracji polskiej oraz krzewienia polskiej kultury. Tym ludziom okazuję wszelkie poparcie i pomoc oraz czynię wszelkie możliwe ułatwienia, aby stworzyć im warunki dla pozytywnej pracy.

Stosunek do instytucji Państwowych

Stawiający pierwsze kroki samorząd w Gdańsku musiał torować sobie drogę w bardzo uciążliwych warunkach. Agendy miejskie, rozpoczynające swą działalność, spotkały się z różnego rodzaju grupami operacyjnymi, które, uprawiając działalność

Mieczysław Szczęsny, w: *Polski słownik biograficzny*”, t. XXIII, z. 4, s. 657, 658. Na temat przybycia Okęckiego na Wybrzeże Gdańskie zob. uwagi we wstępie.

° *Przekreślone do Polski.*

identyczną i nie przejawiając tendencji do zlikwidowania się, wytwarzały niepożądaną dwutorowość. I dopiero trzeba było interwencji ob. Wojewody Gdańskiego, aby rozpoczęła się likwidacja tych grup. Ale pomimo już dokonanej likwidacji materiały zgromadzone przez niektóre grupy nie zostały dotychczas przekazane Zarządowi Miejskiemu, skutkiem czego praca jego prowadzona być musi od podstaw.

Stosunek do Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego, jako władzy nadzorczej, a w niektórych działach – przełożonej, nie jest należycie uregulowany. Przyczyna leży prawdopodobnie w niedostatecznym jeszcze dostosowaniu praktyki administracyjnej do podstaw prawnych, rozgraniczeniu kompetencji i zasad instancyjności. Należy się spodziewać, że sprawa ta z biegiem czasu ulegnie poprawie i należytemu uregulowaniu.

Inne instytucje państwowe utrzymują należyty kontakt z Zarządem Miejskim, jakkolwiek nie zawsze przestrzegają zasady powiadamiania go o rozpoczynaniu na terenie miasta działalności zaraz po zainstalowaniu się. Działają już na terenie Gdańska P[olskie] K[oleje] P[aństwowe], Poczta, P[aństwowy] U[rząd] R[epatriacyjny], instaluje się Izba Skarbowa wraz z Urzędami Skarbowymi, Bank Narodowy, Bank Spółek Zawodowych Zarobkowych oraz rozpoczyna swą działalność Likwidator Mienia Poniemieckiego. Również rozpoczęły działalność Urzędy Rolne.

Stosunek do Radzieckich Władz Wojskowych

Z ^{f-f}[R]adzieckimi [W]ładzami [W]ojskowymi^f zawiązałem stosunek bezzwłocznie po przybyciu do Gdańska. Utrzymuję z nimi najbliższy i stały kontakt w atmosferze przyjaźni, zarówno na terenie urzędowym, jak i politycznym. Przy rozwijaniu jednak działalności urzędowej natrafiam na wielkie trudności, wpływające z postawy władz wojskowych. Z wielkim trudem udało mi się przeprowadzić przejście administracji. Powoli władze rosyjskie wycofują się z tego terenu. Natomiast dyspozycja

^{f-f} W *oryginalie* radzieckimi władzami wojskowymi. Użycie wielkiej litery uzasadnione jest wcześniejszymi zapisami w dokumencie.

gospodarcza nadal spoczywa w rękach wojska, które uważa, że wszelkie dobro gospodarcze w Gdańsku jest zdobyczą wojenną. Żywność i wszelkie inne towary, maszyny, narzędzia, meble i urządzenia mieszkań są w dyspozycji wojska, które udziela Zarządowi Miejskiemu zwolnień tylko w nielicznych wypadkach i poza tym w skomplikowanej procedurze. Wielkie ilości tych rzeczy władze wojskowe wywożą z Gdańska, (...) nawet z mieszkań zajmowanych przez Polaków na podstawie zezwoleń Zarządu Miejskiego, zabierają[c] cenniejsze meble i inne przedmioty, urządzenia. Zachodzi konieczność interwencji władz centralnych w kierunku dokładnego oznaczenia, co jest zdobyczą wojenną wojska, w przeciwnym bowiem wypadku zachodzi obawa, że zostaną zabrane nawet urządzenia przedsiębiorstw użyteczności publicznej.

Organizacja władz miejskich

Po przybyciu do Gdańska zatrzymać się musiałem w Oliwie, jako że nie było wolnego gmachu dla pomieszczenia Zarządu Miejskiego. Po dwutygodniowych rozmowach z wojskowym komendantem uzyskałem częściowo gmach byłego niemieckiego urzędu skarbowego, a niegdyś szkoły wojskowej⁵. Przywieziona przeze mnie grupa pracowników rozpoczęła niezwłocznie prace w niezwykle ciężkich warunkach: powybijane okna i drzwi, dotkliwie zimno i przeciąg, brak należytej aprowizacji. Pomimo to grupa okazała wiele dobrej woli i ofiarności, wznosząc pierwsze zręby polskiej municypalności w Gdańsku. Gdy ruszył napływ polskiej ludności do Gdańska, dający możliwość do angażowania nowych sił, i gdy przybyła grupa pracowników delegowanych z Warszawy z inż. Czernym⁶ na czele,

⁵ Zob. uwagi we wstępie.

⁶ Inżynier Władysław Czerny piastował urząd wiceprezydenta Warszawy, aby wiosną 1945 r. po otrzymaniu nominacji udać się do Gdańska, gdzie również został mianowany wiceprezydentem, odpowiedzialnym za infrastrukturę miejską. Zob. I. Łaszyn, *Inżynier Władysław Czerny Gdańsk widział ogromny*, <http://gdansk.naszemiasto.pl/archiwum/1838736,inzynier-wladyslaw-czerny-gdansk-widzial-ogromny,id,t.html> [dostęp: 22.12.2012]. Autorka, odwołując się do informacji przekazywanych przez syna, podaje, że Czerny przybył do Gdań-

oraz gdy przybył trzeci wiceprezydent Franciszek Chudoba⁷, można już było stworzyć trwały schemat organizacji Zarządu Miejskiego. Uchwałą Kolegium Zarządu Miejskiego w dniu 29 kwietnia ustanowiono zasadniczy kościec miejskiego statutu organizacyjnego oraz wstępny regulamin dla członków Zarządu Miejskiego. Utworzono dwie agendy główne o charakterze ogólnym – Wydział Prezydialny i Kontroli oraz cztery resorty – gospodarczy, techniczny, społeczny i policyjny.

Agendami głównymi kieruje Prezydent Miasta – Franciszek Kotus-Jankowski.

Resortem gospodarczym z wydziałami: Ekonomiczno-Finansowym, Apropowizacji, Przemysłowym, Mieszkaniowym, Zabezpieczenia Mienia Poniemieckiego i Gospodarczym kieruje Wiceprezydent – Władysław Niewiadomski.

Resortem technicznym, w skład którego wchodzi: Inspektorat Techniczny, [w]ydziały: Planowania i Zabytków, Budowlany, Drogowo-Komunikacyjno-Melioracyjny, Pomiarów, Plantacji Miejskich oraz Przedsiębiorstwa Techniczne – Wiceprezydent inż. Władysław Czerny.

Resortem społecznym z wydziałami: Oświaty, Kultury i Sztuki, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz resortem policji z [w]ydziałami: Bezpieczeństwa, Wojskowym, Ewidencji Ludności, Karno-Administracyjnym i Urzędem Stanu Cywilnego – Wiceprezydent Franciszek Chudoba.

ska jeszcze z końcem marca. Z publikowanego tu dokumentu wynika, że Czerny przybył do miasta później, po Kotusie-Jankowskim, a więc w kwietniu 1945 r. (w marcu otrzymał nominację). Przywoływany w tekście Łaszyn list Czernego wysłany z Gdańska do rodziny pochodzi z 21 kwietnia 1945 r.

⁷ Franciszek Chudoba (1910–1969) przed wojną pracował w Poznaniu w ZM i ZUS. W latach wojny był więziony w oflagu II C Woldenberg przeznaczonym dla oficerów WP. Po wojnie działał w PPS, a następnie w PZPR. Od 15 kwietnia 1945 r. do października 1946 r. był wiceprezydentem miasta Gdańska. Do swojej śmierci był związany z Gdańskiem, pełniąc rozmaite funkcje na Pomorzu, szczególnie w ruchu spółdzielczym. Zob. M. Andrzejewski, *Chudoba Franciszek*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 1, Gdańsk 1992, s. 217, 218; K. Kurnikowska-Chudoba, *Bracia*, „Kalendarz Gdański” 1985, s. 353–355.

Z ustanowionych w ten sposób 22 wydziałów nie wszystkie jeszcze zostały uruchomione. Ponadto struktura wewnętrzna wydziałów podlegać będzie dalszej rozbudowie i dopiero po jej zakończeniu stworzony zostanie całkowity i pełny statut organizacyjny Zarządu Miejskiego w Gdańsku.

Zarząd Miejski na dzień 1 maja liczył 290⁸ pracowników. Wszyscy angażowani są tymczasowo, bez nominacji. W niektórych wypadkach zatrudnia się nieliczny fachowy personel niemiecki. Pobory dotychczas nie zostały uregulowane, pracownikom wypłaca się pensje zaliczkowo w takiej wysokości, aby nie nadpłacić ponad przypuszczalne przyszłe stałe pobory. Personel jest dość płynny, wielu pracowników odchodzi z chwilą urzędzenia się gospodarczego w inny sposób, pomimo że port jest jeszcze nieczynny. Należy przewidywać, że z chwilą uruchomienia portu wielu pracowników porzuci Zarząd Miejski. Dlatego też przynajmniej stanowiska kierownicze trzeba obsadzić ludźmi pewnymi, związanymi ściśle z samorządem.

Finanse miejskie

Wydatki Zarządu Miejskiego pokrywa się dotychczas wyłącznie z dotacji państwowych. Kasa miejska nie otrzymuje dotąd żadnych wpływów. Do tej pory na terenie Gdańska nie została jeszcze przeprowadzona wymiana walut, wobec czego nie można jeszcze wprowadzić żadnych opłat i to zarówno administracyjnych, jak również za korzystanie z urzędzeń miejskich oraz za rozdzielaną żywność. (...) odsuwa to na daleki jeszcze plan uregulowanie finansów miejskich, tym niemniej Zarząd Miejski tworzy już wydział finansowy i rozpoczął wstępne prace do zorganizowania Komunalnej Kasy Oszczędności.

Zagadnienie aprowizacyjne

Apro wizacja miasta opiera się wyłącznie na dobrej woli władz rosyjskich. Wszystkie magazyny zostały zarekwirowane

⁸Wpisano odręcznie.

na cele wojenne. Sięgnąć do bliższego czy dalszego zaplecza rolniczego nie mam możliwości z powodu całkowitego braku środków transportowych. Dlatego zagadnienie aprowizacyjne jest największą troską moją. Nastawiłem cały aparat miejski frontem do aprowizacji. Największą dolegliwością, jaką w aprowizacji odczuwa Zarząd Miejski, jest brak transportu, dolegliwość ostra, paraliżująca wywiązanie się z tego zagadnienia.

Uzyskałem od władz radzieckich zwolnienie następujących zapasów miejscowych: do 300 ton zboża, do 30 ton cukru, do 85 ton mięsa, z zaleceniem bezpłatnego rozdziału pomiędzy ludność pracującą polską i niemiecką według następujących norm: 500 gram chleba, 80 gram mięsa, 20 gram cukru, w razie możliwości także po 300 gram chleba dla niepracujących. Przy założeniu, że od Oliwy do Schidlitz⁸ i Oruni stan liczebny wynosi c[irca] 100 000 ludzi (dane Komendy Głównej) i że 1/4 pracuje, ilość ta według norm dla pracujących wystarczyłaby: zboża na 24 dni, mięsa na 32 dni, cukru na 60 dni.

Aby przystąpić do rozdziału, Wydział Aproprowizacji stworzył sieć rozdzielczą: 7 delegatów aprowizacyjnych rejonowych, (...) Komitety Obywatelskie przy poparciu Milicji i partii politycznych, następnie punkty rozdzielcze, spożywcze i mięsne, punkty przetwórcze (młyny i piekarnie) oraz stołówki dla osób napływających z innych dzielnic. Grupy ludności napływającej musiały być obsługiwane przez Wydział bezpośrednio, ludność miejscowa przez Komitety [R]ejonowe^h w oparciu o punkty rozdzielcze, ludność niemiecka na podstawie rejestracji przez rejonowe komendy sowieckie. Zamiast kart żywnościowych – listy odbiorców (pierwsza rejestracja ludności).

Młyny, piekarnie i sklepy rozdzielcze musiały być każdorazowo przekazywane ze spisem inwentarza przez wojewódzkie komendy rejonowe w obecności naszych przedstawicieli po uzyskaniu zgody Komendy Głównej.

^h W *oryginale* rejonowe.

⁸ Siedlce, zwane często po wojnie Siedlicami.

Szczupły i wolno wzrastający personel, przeważnie mało fachowy, prawie zupełny brak transportu hamują działalność aprowizacyjną. Z przeznaczonych dla Zarządu Miejskiego 8 samochodów pozostawiono do mojej dyspozycji tylko 4, z których jeden zupełnie nie ma dokumentów, drugi [jest] uszkodzony (zepsuta skrzynka biegów), tak że do naszej dyspozycji pozostały tylko dwa. Pomimo to osiągnięto następujące wyniki: zaopatrzone w żywność 85 punktów rozdzielczych i stołówek, a za ich pośrednictwem c[irca] 23 000 osób na obszarze Gdańska.

Na dłuższą metę jednak aprowizacja miasta na tych podstawach nie może być kontynuowana. Po pierwsze, zapasy miejscowe, zwalniane przez władze wojskowe, wyczerpią się lub zostaną wywiezione. Zaplecze rolnicze Gdańska, zniszczone, wyludnione i wyczerpane rekwizycjami wojskowymi, nie istnieje. Konieczne więc jest wyjednanie od Obywatela Ministra Aproprowizacji i Handlu i przekazanie na cele aprowizacji Miasta Gdańska nadwyżek kontyngentowych z terenu Województwa Pomorskiego⁹ i częściowo Poznańskiego. Po drugie, gdyby nawet miasto otrzymało przydziały żywności w wystarczającej ilości dla aprowizacji całej ludności miasta, nie dokona ani dowozu, ani rozdziału bez transportu. Z tego powodu, gdy środki transportowe nie zostaną mi dostarczone, muszę złożyć z siebie odpowiedzialność za wyżywienie miasta.

Przemysł, rzemiosło, handel

Do tej pory na terenie przemysłu, handlu i rzemiosła poprawy sytuacji nie widać. Przyczyną unieruchomienia organizmu gospodarczego Gdańska jest nie tylko fakt zniszczenia warsztatów pracy przez działania wojenne, ale również wywiezienie całego szeregu maszyn oraz grabież zakładów i warsztatów połączona z ich dewastacją. Większość tzw. „zabezpieczonych” zakładów i warsztatów przez różnego rodzaju grupy operacyjne podlegała dalszemu grabieniu i dewastacji. Zabezpieczenie w większości wypadków polegało na naklejananiu odpowiednich kartek na drzwiach zakładów bez praktycznego założenia. Wobec liczebnej słabości Milicji

⁹ Województwo bydgoskie od 1950 r.

kartki te stały się fikcją. Koniecznością jest co najmniej zwiezenie najwartościowszych materiałów do zabezpieczonych magazynów. Wobec jednak całkowitego braku środków transportowych oraz wobec trudności napotykanych ze strony władz rosyjskich akcja ta jest na razie, poza drobnymi wyjątkami, niemożliwa.

Od napływającej do Gdańska ludności polskiej wpłynęło do dnia 1 maja z górą 600 wniosków powierzenia różnych poniemieckich zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych w ręce prywatne. Sprawy te traktuje się z wielką ostrożnością, wobec czego pozytywnych załatwień dokonano niewiele, bo zaledwie niespełna w 100 wypadkach.

Materiał z działalności w tej dziedzinie grupy operacyjnej do tej pory nie został przekazany Zarządowi Miejskiemu, co ogromnie komplikuje prace.

Plan rozsiedlenia i mieszkalnictwo

Przystąpiono do sporządzenia planu rozsiedlenia ludności oraz ustalenia funkcji poszczególnych dzielnic w związku z nowymi zadaniami, jakie rysują się przed Gdańskiem. Ustalono już generalne linie rozmieszczenia ludności, jednak szczegółowe rozplanowanie jest niemożliwe wobec konieczności badania poszczególnych dzielnic pieszo, co przeciąga wykonanie zadania na szereg miesięcy. Niemniej jednak przeznaczono, jak wyżej wspomniałem, dzielnicę położoną wzdłuż linii średnicowej na ośrodek dyspozycji społeczno-politycznej, dzielnicę położoną na zachód od alei Grunwaldzkiej na ośrodek uniwersytecki, obsługujący Politechnikę, która znajduje się w stadium uruchomienia oraz spodziewany Wydział Lekarski Uniwersytetu Wileńskiego¹⁰. Element napływowy Zarząd Miejski zamierza

¹⁰ Część kadry powstałej w 1945 r. Akademii Lekarskiej w Gdańsku (od 1950 r. Akademii Medycznej) stanowili wysiedleni profesorowie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Latem 1945 r., jeszcze przed formalnym utworzeniem AL, do Gdańska napływali wileńscy przedstawiciele medycyny polskiej, jak Tadeusz Pawlas, Włodzimierz Mozołowski, Stanisław Hiller, Kornel Michejda. Zob. E. Sienkowski, A. Bilikiewicz, *Rozwój nauki w Akademii Medycznej w Gdańsku*, „Kalendarz Gdański” 1987, s. 79, 80.

osiedlać skupiskami zawodowymi. W myśl tego zostały ustalone rejony przeznaczone na osiedla pracowników miejskich, Izby Skarbowej itp. Wykonanie jednak tego planu będzie możliwe dopiero po przejęciu władzy administracyjnej z rąk władz sowieckich, co umożliwi usunięcie elementów zbędnych, zaprowadzenie planowości i oszczędności w użytkowaniu mieszkań oraz po likwidacji różnego rodzaju grup operacyjnych, które w tej chwili samowolnie i całkowicie bezplanowo, a co gorzej wbrew wszelkim zasadom prawidłowej gospodarki, pozajmowały lokale nienadające się na urzędy.

Na najbliższą przyszłość przewiduje się ustalenie normy mieszkaniowej, tj. ilości osób na izbę mieszkalną, ustanowienie w domach administratorów oraz ustalenie wysokości czynszu i opłat za korzystanie z ruchomości.

Zabezpieczenie mienia poniemieckiego

Na terenie miasta Gdańska akcją opieki nad mieniem poniemieckim podjął Zarząd Miejski samorzutnie, a to z tego powodu, że ani Izba Skarbowa, ani Urząd Tymczasowego Zarządu Państwowego do chwili obecnej nie rozpoczęły swej działalności w tym zakresie. Zarząd Miejski podjął te czynności, zabezpieczając mienie poniemieckie wyłącznie z tego powodu, że mienie to, jako własność Państwa, uległoby zniszczeniu, względnie grabieży.

W pracy tej jednak natrafia na cały szereg trudności. Pierwszą z nich jest zależność całego szeregu decyzji gospodarczych od rosyjskich władz wojskowych, które zastrzegły sobie drobiazgową¹ decyzję w tej dziedzinie. Nie tylko sprawa zabezpieczenia instytucji użyteczności publicznej i przemysłu, ale nawet kwatery, aprowizacji i transportu spoczywają w rękach władz rosyjskich, które nie zawsze wykazują dla interesów Skarbu Państwa i Miasta zrozumienie. Niedostateczność egzekutywy Milicji Obywatelskiej uniemożliwia również poważniejsze zabezpieczenia opuszczonego i porzuconego mienia. Władze

¹ W oryginalnej drobnotkanej.

rosyjskie wychodzą z założenia, że całe właściwie wyposażenie Gdańska należy do zdobyczy wojennych, podciągając pod to nie tylko urządzenia przemysłowe i maszyny, ale również osobiste mienie mieszkańców, aż do mebli, pościeli itp. włącznie. Nawet urządzenia szpitala, który ze względu na stan sanitarny miasta ma pierwszorzędną wagę, również i dla władz rosyjskich zostały zabrane (18 aparatów rentgenowskich). Cały szereg obiektów [nie] jest udostępniony dla Zarządu Miejskiego, w tym niektóre urządzenia użyteczności publicznej. W ostatnich dniach daje się zauważyć jakby lekką na tym odcinku poprawę, szczególnie u Wojennego Komendanta Miasta Gdańska. Wobec jednak zupełnej rozbieżności poglądów i działalności Wojennego Komendanta i jego rejonowych zastępców nie należy się liczyć z szybką poprawą sytuacji.

Zarząd Miejski, świadomy ciężących na nim obowiązków odbudowy Gdańska, gdzie gospodarstwo przemysłowe i handlowe, które było podstawą finansów miejskich, właściwie nie istnieje, wystąpi w najbliższej przyszłości z projektem stworzenia miastu zdrowych i realnych podstaw finansowych.

Planowanie i [o]pieka nad [z]abytkami

Stare Miasto jest kompletnie spalone i w znacznym stopniu zburzone. Ocalały zręby kościołów, Starego Ratusza przy Długim Targu oraz Ratusz nad Radunią. Ocalały w 50% zręby bram miejskich oraz niektóre elewacje staromiejskich domów. Rozpoczęta została rejestracja^j ocalałych zabytków architektonicznych. Stare spichrze nad Motławą są całkowicie spalone. Podobnie spalone jest Opactwo w Oliwie¹¹, ale dzielnice mieszkalne są w stanie zadowalającym.

W tych warunkach zarysowuje się następujący plan działania: przede wszystkim przeprowadzić trzeba ścisłą rejestrację szkód, a następnie zinwentaryzować szczątki zabytków. Prace

^j W *oryginale* restauracja, *poprawione odręcznie* na rejestracja.

¹¹ Ścisłej, mowa tu o zniszczonym Pałacu Opatów, który odbudowano w 1965 r.

te Zarząd Miejski zamierza wykonać przy pomocy osobnej grupy studenckiej złożonej ze studentów Wydziału Architektury, Historii Sztuki oraz adeptów szkół budowlanych. W ten sposób studenci ci i adepci będą mogli przygotować się wstępnie do swego zawodu i kontynuować studia.

Fragmenty architektoniczne, które uda się wydostać z gruzów, zostaną złożone w specjalnym lapidarium.

Wzdłuż linii kolejowej średnicowej przewiduje się tworzenie nowego ośrodka dyspozycji społeczno-politycznej. Ośrodek ten posiada szereg gmachów zdolnych po remoncie do użytku. Ogólny jednak stan zniszczeń (...) tej części miasta pozwala na gruntowne przeplanowanie architektoniczne dzielnicy i nadanie jej nowego charakteru plastycznego. W stosunku do Starego Miasta zabytkowego przeprowadzić należy: zabezpieczenie obecnego stanu ruin od dalszego zniszczenia, odrestaurować kościoły, bramy i ratusze oraz usunąć budynki szpecące zabytkowe śródmieście. W ten sposób jako etap przejściowy można będzie doprowadzić Stare Miasto do stanu zakonserwowanych ruin, które dopiero w późniejszym etapie należałoby stopniowo odbudowywać, nadając Staremu Miastu nowe funkcje.

Sieć komunikacyjna w mieście może być znacznie uproszczona i ulepszona, przy czym przewiduje się zupełne usunięcie ruchu przelotowego z terenu Starego Miasta. Po odbudowaniu nowego ośrodka społeczno-politycznego i uporządkowaniu dzielnic mieszkalnych oraz po uruchomieniu komunikacji miejskiej można będzie doprowadzić miasto do stanu zdrowego organizmu miejskiego, mogącego pomieścić około 100 000 mieszkańców.

Sprawy budowlane

Zarząd Miejski przy pomocy Wydziału Budowlanego przystąpił już do pierwszych robót remontowych. Wydział Budowlany opracowuje w chwili obecnej cały szereg planów remontowych i kosztorysów, między innymi Politechnikę, 4 Szkoły Powszechne w Gdańsku, 2 Szkoły Powszechne we Wrzeszczu, 1 łaźnię publiczną oraz stary Ratusz, Klinikę Kobiecą, Urząd

Skarbowy we Wrzeszczu itp. Równocześnie Wydział przygotowuje plany remontowe i przygotowawcze dla Osiedla Pracowników Miejskich, które Zarząd Miejski zamierza urządzić w Oliwie¹². Osobny dział pracy stanowi szacowanie i określanie zniszczeń nieruchomości na terenie miasta.

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane

Wszystkie prace zamierza Zarząd Miejski przeprowadzić przy pomocy własnych przedsiębiorstw budowlanych pod wspólną nazwą S[połeczne] P[rzedsiębiorstwo] B[udowlane], organizowanych w ten sposób, że na czele przedsiębiorstwa każdego stoi pracownik miejski, który wyszukuje i uruchamia przedsiębiorstwa poniemieckie i podejmuje robotę dla Zarządu Miejskiego. Tego rodzaju przedsiębiorstw jest już uruchomionych 3, a w stadium organizacji znajdują się dalsze 2. Przedsiębiorstwa te pracują jak dotąd dobrze, jednak natrafiają znów na te same zasadnicze trudności, a mianowicie brak środków transportowych. Przedsiębiorstwa wykonały szereg prac drobniejszych i przygotowują się do podjęcia poważnych remontów.

Zagadnienie drogowo-komunikacyjne

Stan nawierzchni ulic na ogół znośny. Istniejące przeszkody w postaci zapór, zwalisk i sprzętu rozbitego zostały zbadane i częściowo na głównej trasie Orunia–Oliwa usunięte. Istniejące na głównych arteriach wyboje i przeszkody nie mogą być chwilowo usunięte, ponieważ wszystkie siły robocze zabiera wojsko, na domiar brak wyżywienia uniemożliwia sprowadzanie sił roboczych spoza Gdańska.

Pomiary

Wydział Pomiarów przeprowadził szereg badań i wywiadów mających na celu zbadanie sieci pomiarowej (triangulacyjnej),

¹² Zob. publikowane w tym tomie dokumenty Tymczasowego Zarządu Miejskiego w Oliwie, w którym realizacja owego planu została poddana krytyce.

poligonowej i niwelacyjnej). Równocześnie starano się zdobyć odpowiednie materiały mapowe oraz instrumenty. W konsekwencji część materiałów zdobyto, a mianowicie komplet planów Gdańska w skali 1:1000, 1:2500 i 1:5000 i częściowo 1:500. Wszystkie te plany jednak wymagają przepracowania i wykonania kopii. Najpoważniejszą trudnością jest całkowity brak narzędzi mierniczych.

Bezpieczeństwo przeciwpożarowe

Uruchomiono do tej pory 5 [o]ddziałów Straży Pożarnej w łącznej sile 66 ludzi. Straż Pożarna (...), rozporządzając dwoma motopompami umieszczonymi na wozie konnym, nie może spełnić swego zadania, skoro nie rozporządza ani jednym samochodem oraz [jest] bez sieci alarmowej. Pozostałe na terenie miasta samochody strażackie zostały zarekwirowane przez wojsko dla pompowania wody ze studzien, względnie zostały z terenu miasta usunięte. Sprawna działalność Straży Pożarnej jest podstawowym warunkiem bezpieczeństwa wobec ogromnej ilości pożarów. Mimo tych braków Straż Pożarna interweniowała w ciągu ostatniego miesiąca w 22 wypadkach z pozytywnym rezultatem.

Przedsiębiorstwa [m]iejskie

Zarząd Miejski, rozpoczynając swe prace, nie dysponował żadnymi danymi dotyczącymi stanu posiadania Gminy w zakresie przedsiębiorstw użyteczności publicznej. Główny więc wysiłek szedł przede wszystkim w kierunku odnalezienia planów i śladów dotyczących istniejących przedsiębiorstw i zakładów. Praca ta została już dokonana, ale jest jeszcze niekompletna i dopiero w miarę odnajdywania śladów może być uzupełniana.

W konsekwencji dokonano pieszo lustracji bliżej położonych przedsiębiorstw i zakładów. Wobec obsadzenia całego szeregu obiektów przez władze wojskowe rozpoczęto starania u Komendanta Wojennego o dopuszczenie przedstawicieli Zarządu Miejskiego na ich teren.

Wodociągi i [k]analizacja

Obecny stan sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i zakładów wodnych wymaga gruntownej kontroli i dość dużych remontów. Niektóre obiekty są z podanych wyżej powodów niedostępne dla Zarządu Miejskiego. Po uzyskaniu planów sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i prawa dostępu do wszystkich obiektów można będzie w ciągu 4–6 tygodni zaopatrzyć miasto w wodę. Oprzeć się tutaj będzie można na źródłach wody w Pragnowie¹³, dostarczających 70 000 metrów sześciennych wody, co z kolei, licząc zaludnienie miasta na 120 000 mieszkańców, da około 65 litrów wody na głowę. Oliwa rozporządza wodą z własnych źródeł grawitacyjnych. Pełne uruchomienie Wodociągów i Kanalizacji zależne jest od uruchomienia Elektrowni. Odległość ujęć i zakładów wodnych od środka miasta i niemożliwość dowiezienia robotników i materiału do punktów pracy sprawę tę ogromnie utrudniają.

Elektrownia

Sprawami związanymi z dostawą elektryczności zajmują się Elektrownie Okręgu Pomorskiego¹⁴. Do istniejącej na terenie Gdańska głównej elektrowni Zarząd Miejski dostępu nie posiada. Na energiczne ze strony Zarządu Miejskiego u Komendanta Wojennego starania otrzymaliśmy obietnicę oddania dwóch elektrowni wodnych w okolicy Gdańska oraz obietnicę dostępu do głównej stacji rozdzielczej sieci elektrycznej miasta. W tej chwili Związek [Energetyczny Okręgu Pomorskiego] bada linie przesyłowe i ich użyteczność. Szybkie uruchomienie Elektrowni jest konieczne nie tylko ze względu na zależną od niej dostawę wody, ale również ze względu na pilną potrzebę uruchomienia linii tramwajowej oraz stacji przepompowania ścieków.

Komunikacja publiczna

Zniszczenie centrum Gdańska i związana z tym konieczność rozsiedlenia ludności na przedmieściach Gdańska stwarza

¹³ Inaczej Pręgowo.

¹⁴ Właściwie: „Związek Energetyczny Okręgu Pomorskiego”.

poważne trudności komunikacyjne. Rozrzucenie [o]siedli na przestrzeni Orunia–Oliwa, wynoszącej 20 km, wysuwa problem komunikacyjny na czołowe miejsce. Wstępne badania sprzętu tramwajowego wykazały, że około 40 wozów motorowych i drugie tyle przyczepkowych nadaj[e] się, po stosunkowo niewielkim remoncie, do użytku. Natomiast sieć górna jest całkowicie zniszczona. Tem niemniej w razie uruchomienia Elektrowni można by stosunkowo szybko uruchomić chociaż jedną linię tramwajową. Problem ten jest tym ważniejszy, że wobec samowolnego przejmowania przez Państwowy Urząd Samochodowy pozostałych jeszcze, (...) zniszczonych, lecz nadających się do remontu autobusów nie możemy liczyć na uruchomienie linii autobusowych. Podobnie nie możemy się liczyć z regularnością pociągów podmiejskich na linii Gdańsk–Gdynia. Nadmienić należy, że uruchomienie autobusów byłoby o tyle wskazane, że wozy te są dostosowane do napędu gazowego, a więc niezależnego od dostaw benzyny.

Inne przedsiębiorstwa

W rękach wojska pozostają nadal gazownia i rzeźnia z chłodnią. Do chwili obecnej Zarząd Miejski nie ma nawet obietnicy terminu przekazania tych przedsiębiorstw.

Postanowione jest stworzenie przedsiębiorstwa pod nazwą Administracja Gospodarstw Rolnych i Leśnych – w skrócie „Agril”¹⁵, którego celem będzie zagospodarowanie wszelkich znajdujących się na terenie miasta użytków rolnych, zalesienie nieużytków i prawidłowa gospodarka w lasach istniejących. Będzie to miało doniosłe znaczenie dla aprowizacji miasta zwłaszcza w ogrodowiznę^k, której obecnie absolutnie brak. Szczególnego to nabiera znaczenia z uwagi na zaprojektowane rozciągnięcie sfery interesów miasta na pas szerokości 15 km od granic miasta

^k W oryginale opałowiznę *poprawione odręcznie* na ogrodowiznę.

¹⁵ „Agril” ostatecznie został powołany 10 czerwca 1945 r., pełniąc funkcję administratora gospodarstw, które były własnością miasta oraz lasów miejskich. Nie odegrał natomiast żadnej roli w aprowizacji miasta, do czego pierwotnie był przeznaczony. Zob. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 74.

w celu przygotowania tych terenów dla przyszłych inkorporacji. Przejęte przez miasto tereny, w uzgodnieniu z miejskim planowaniem, będą zagospodarowane rolniczo przez „Agril”.

Oświata, kultura i sztuka

Zniszczenie wojenne dotknęło ogromnie gmachy służące oświacie i kulturze. 10 budynków szkół powszechnych uległo zupełnemu zniszczeniu; 12 budynków nadaje się do użytku po przeprowadzeniu w niektórych wypadkach remontu. W celu uruchomienia szkolnictwa powszechnego zbadano budynki nadające się do użytku i przystąpiono do remontu. Jednocześnie ogłoszono zapisy do szkół powszechnych i średnich, werbując przy tym nauczycielstwo. W zakresie nauki zabezpieczono bibliotekę katedralną w Oliwie i rozpoczęto prace nad jej uporządkowaniem. Zachowało się około 2000 tomów. Dalej, zabezpieczono bibliotekę miejską, liczącą ponad 40 000 tomów i przeprowadzono prace nad jej uporządkowaniem. Rozpoczęto prace nad zabezpieczeniem zbiorów biblioteki publicznej i czytelnii. Przystąpiono do przenoszenia ocalałych zbiorów z rozbitego budynku [A]rchiwum [P]aństwowego w Gdańsku. W zakresie sztuki przeprowadzono prace inwentaryzacyjne zniszczonych domów i zabytków w starych dzielnicach miasta Gdańska, przy czym opisano dokładnie według specjalnego schematu szereg ulic. Zabezpieczono i przeniesiono szereg zabytków i dzieł sztuki, jak meble, porcelana, sztychy itp., ze zniszczonych pomieszczeń Muzeum Miejskiego w Gdańsku. Poza tym prowadzono prace rejestracyjne artystów wszelkiego rodzaju.

Sprawy zdrowia

Brak wody i uszkodzenie sieci kanalizacyjnej z jednej strony oraz wielka ilość zwłok – z drugiej postawiły¹ miasto w obliczu groźby wybuchu chorób epidemicznych. Wobec tego Zarząd Miejski przystąpił z całą energią do usunięcia groźącego niebezpieczeństwa. W porozumieniu z władzami wojskowymi zmo-

¹ W oryginale pozostawiły.

bilizowano wszystkie przebywające w Gdańsku siły sanitarne, zarówno niemieckie, jak i napływające polskie, Milicję Obywatelską oraz blisko 2000 osób cywilnych oraz wszystkie rozporządzalne środki transportowe dla oczyszczenia miasta z ludzkich i zwierzęcych zwłok, będących już w stanie silnego rozkładu. W sumie pogrzebano 2400 zwłok ludzkich i 250 zwierzęcych. Akcja była utrudniona tym, że zachodziła konieczność wyszukiwania zwłok leżących w piwnicach, zakamarkach i gruzach.

Następnie Zarząd Miejski przejął i uruchomił 3 zdezorganizowane i niezdolne do pracy szpitale na 170 łóżek; zastał jako czynne 2 szpitale, mogące pomieścić 1100 łóżek. Poza tem podjął prace nad uruchomieniem jeszcze jednego częściowo zniszczonego szpitala, który po rejestracji może pomieścić około 500 łóżek.

Zarząd Miejski organizuje w siedmiu rejonach miasta ośrodki zdrowia, z których trzy już rozpoczynają pracę ambulatoryjną. Dla uruchomienia wszystkich działów lecznictwa werbuje się napływających do miasta lekarzy.

Stwierdzono następujące ilości zachorowań na choroby zakaźne: dur plamisty – 38, dur brzuszny – 16, czerwonka – 52, szkarlatyna – 21, dyfteryt – 21. Toteż dla zwalczania szerzących się w mieście epidemii Zarząd Miejski podjął utworzenie punktów sanitarno-epidemiologicznych we wszystkich rejonach miasta, których zadaniem jest kontrola rejonu pod względem sanitarnym, wykrywanie chorób zakaźnych, izolacja chorych w szpitalach oraz likwidacja źródeł zakażenia (dezynfekcja). Poza tym Zarząd Miejski podejmuje uruchomienie stacji kąpieliskowo-dezynfekcyjnych. Stała rejestracja zachorowań wykazuje brak przyrostu szczególnie na dur plamisty, a nawet spadek, co świadczy o opanowaniu źródeł zakażeń.

Wykryto i zabezpieczono przez zmagazynowanie istniejące w mieście zapasy środków leczniczych i kontynuuje się nadal tę akcję. Uruchomiono dwie zniszczone apteki w Oruni i we Wrzeszczu; czynna jest trzecia, podjęto prace nad uruchomieniem czwartej.

Opieka społeczna

Zarząd Miejski przejął i zorganizował 2 zakłady opiekuńcze – zakład dla ociemniałych i starców oraz dom sierot i kalek. Dla zapewnienia dzieciom w sierocińcu oraz w szpitalu dziecięcym chirurgiczno-ortopedycznym odpowiedniego pożywienia podjęto prace ogrodnicze pod uprawę jarzyn i pracownicy Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej z własnych funduszków zakupili krowę.

Ewidencja ludności

Wobec trudności w uzyskaniu koordynacji pomiędzy władzami rosyjskimi, Milicją Obywatelską oraz Zarządem Miejskim ujęcie aktualnego stanu ludności jest w tej chwili niemożliwe. Zamierzona jest ścisła rejestracja oraz zaprowadzenie meldunków, jednak akcja ta wobec braku potrzebnych materiałów i druków nie może być w tej chwili przeprowadzona. Potrzebne materiały i druki, zgodnie z obietnicą Obywatela Dyrektora Departamentu Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności w czasie jego wizyty w Gdańsku, otrzymać mamy z Warszawy. Niezależnie od tego przygotowuje się doraźn[ą] rejestracj[ę] ludności, która będzie trwała od 9 do 14 maja włącznie.

Urząd Stanu Cywilnego

Po myśli przepisów ustawy z dnia 6 lutego 1875 r. o stanie osobowym i o zawieraniu małżeństw¹⁶ utworzono Urząd Stanu Cywilnego, który już rozpoczął czynności, ogłaszając zapowiedzi ślubne, udzielając ślubów cywilnych, rejestrując urodzenia i zgony. W dniu 28 kwietnia Polski Urząd Stanu Cywilnego udzielił pierwszego w Gdańsku ślubu; był to ślub porucznika Polskiej Marynarki Wojennej.

¹⁶ Mowa o ustawie Rzeszy z dnia 8 lutego 1875 r. o rejestracji stanu cywilnego i o zawieraniu małżeństw. Została ona uchylona dekretem RN z dnia 25 września 1945 r., wprowadzającym nowe prawo o aktach stanu cywilnego. Dekret z dnia 25 września 1945 r., Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 270–273.

Gospodarstwo wewnętrzne

Potrzeby własne Zarządu Miejskiego są rozległe. Należy tu żywienie personelu, zaopatrywanie urzędów i zakładów we wszystkie niezbędne środki, transport, administrowanie nieruchomościami miejskimi. Środki, jakie posiadam do wykonania tych zadań, są znikome, prawie że żadne. Zarząd Miejski uruchomił jedną stołówkę dla pracowników Polaków¹ i drugą dla zatrudnionych w Zarządzie Miejskim Niemców. Dotkliwy brak jarzyn, świeżego mięsa i produktów zbożowych sprawia, że pożywienie jest liche i jednostajne. Słyszę nieustanne narzekania na złe pożywienie, a zaradzić temu nie mogę.

Transport dokonywa się przy pomocy zdobytych własnym przemysłem środków, częściowo końmi, częściowo samochodami, odremontowanymi ze znalezionych przygodnie gratów, które w dodatku są zabierane wprost z ulicy przez wojsko. Nie ma dnia, żeby nie zabrano jakiegoś wozu konnego czy mechanicznego, a moje interwencje u władz wojskowych nie odnoszą skutku. Przydziału środków transportowych nie otrzymałem żadnego. Dalsze trwanie takiego stanu rzeczy zmusza mnie do złożenia odpowiedzialności za wykonanie najważniejszych zadań, a przede wszystkim aprowizacji miasta.

Z powodu braku druków nie mogę uruchomić licznych działów administracji, a stworzyć własnej drukarni, pomimo że w mieście jest wiele maszyn drukarskich, nie mam możliwości. Władze wojskowe nie pozwalają pozbierać rozrzuconych w różnych punktach miasta maszyn, uważając je za zdobycz wojenną. To samo jest z papierem.

W biurach Zakładu Miejskiego brak maszyn do pisania, a w mieście były w takiej liczbie, że mógłbym służyć nimi nawet w Warszawie. Niestety są zajęte, a w dużej ilości już wywiezione.

Reasumując, muszę wysunąć następujące pilne postulaty:

a) spowodowanie nacisku Rządu na Rosyjskie Władze Wojskowe w Gdańsku w kierunku przekazania Zarządowi

¹ W oryginale polaków.

Miejskiemu wszystkich agend i kompetencji związanych z administracją i gospodarką miasta;

b) dla stworzenia trwałych i własnych źródeł aprowizacyjnych dla miasta interwencja u Obywatela Ministra Aproprowizacji i Handlu w kierunku przekazania na cele aprowizacyjne miasta Gdańska nadwyżek kontyngentowych z terenu Województwa Pomorskiego i częściowo Poznańskiego;

c) dostarczenie miastu przynajmniej minimum środków transportowych wraz z materiałami pędnymi; jako najkonieczniejsze minimum określam dwadzieścia samochodów ciężarowych i 5 samochodów osobowych;

d) wydanie zarządzenia liczebnego wzmocnienia Milicji Obywatelskiej w m[ieście] Gdańsku;

e) utworzenie silnego i odpowiedniego garnizonu W[ojska] P[olskiego] w Gdańsku;

f) oddanie miastu w administrację majątków ziemskich i lasów w promieniu 15 km od granic miasta.

[^m]

Źródło: AP Gd., UWG (1164), sygn. 20, k. 9–25, oryginał, mps.

^m *Pieczęć o treści Prezydent m[iasta] Gdańska, Franciszek Kotus-Jankowski, w środku podpis F. Kotusa-Jankowskiego.*

Nr 4

1945 maj 17, Gdańsk – Do Obywatela Ministra Administracji Publicznej w Warszawie [memoriał]

Gdańsk, dn. 17 maja 1945 r.

Prezydent miasta Gdańska

Do Obywatela
Ministra Administracji Publicznej
w Warszawie¹

Od daty ostatniego mego sprawozdania obejmującego okres do dnia 1 maja br. sytuacja w Gdańsku pod względem aprowizacyjnym pogorszyła się wybitnie. Nalegania moje, zawarte w poprzednich krótkich sprawozdaniach, a zmierzające do rozstrzygnięcia trzech palących w Gdańsku spraw:

1. uchylenie dyspozycji władz wojskowych w dziedzinie gospodarczej,

2. zapewnienie miastu należytej aprowizacji,

3. przydzielenie do mojej dyspozycji środków transportu

nie odniosły pożądanego skutku. W dalszym ciągu w mieście funkcjonują dwie administracje: wojskowa i cywilna. Szczególnie w dziedzinie gospodarczej władze wojskowe nie odstępują od zasady, że wszystkie w mieście przedmioty gospodarstwa czy to prywatnego, czy publicznego są zdobyczą wojskową. Ostatnie^a zapasy żywności zajęte przez Komendę Wojskową w Gdańsku

^a W oryginale Ostatnio.

¹ Dokument stanowi załącznik do pisma prezydenta miasta Gdańska, F. Kotusa-Jankowskiego z 17 maja 1945 r. „Do Obywatela Wojewody Gdańskiego w Sopocie” następującej treści: „W załączeniu przesyłam odpis memoriału skierowanego w dniu dzisiejszym do Obywatela Ministra Administracji Publicznej w Warszawie z prośbą o poparcie moich usiłowań zmierzających do uregulowania zaostrzającej się sytuacji w Gdańsku”. AP Gd., UWG (1164), sygn. 20, k. 26.

i zwalniane w pewnych ilościach na potrzeby wyżywienia ludności już się wyczerpały. Obecnie przeto o przydziały żywności dla Gdańska muszę się zwracać do Sztabu Tyłu Frontu, w tej chwili w Szczecinie. Zaplecze rolnicze Gdańska, jak już o tym pisałem dwukrotnie, jest wyludnione i wyczerpane ciągłymi rekwizycjami wojskowymi. Nie wchodzi ono zupełnie w rachubę przy wyżywieniu Gdańska.

Sytuacja staje się katastrofalna. Miasto liczy około 130 000 mieszkańców. Niedostateczność aprowizacji sprawia, że w mieście panuje głód. W szczególności absolutnie brak warzyw i nabiału. Ludność niemiecka z powodu ucieczki mężczyzn składa się z przytłaczającej większości kobiet, starców i dzieci. Otóż w ostatniej dekadzie pośród starców i dzieci wzmogła się w zastraszający sposób śmiertelność. I to nie tylko pośród ludności aprowidującej się w prywatnym gospodarstwie, ale również w szpitalach i sierocińcach. Pomimo opieki i zabiegów lekarskich śmiertelność się wzmaga. W ciągu dekady zmarło w szpitalu miejskim 18 dzieci. W niektórych domach w śródmieściu śmiertelność wynosi po 6 osób w ciągu tygodnia. Zarząd Miejski pomimo wszechstronnych zabiegów i wysiłków nie może uzyskać ani trochę^b nabiału, ani kropli mleka. Jedynym sukcesem jest nabycie z własnych funduszy lekarzy miejskich jednej krowy dla szpitala dziecięcego. Starania o przydział krów dla Zarządu Miejskiego, czy to na własność, czy nawet na czasowe użytkowanie, są bezskuteczne.

Tak wielkie skupienie ludności w Gdańsku, i to na bardzo szczupłym terenie (z powodu całkowitego zburzenia śródmieścia), powstało wskutek ucieczki ludności z Prus Wschodnich i Pomorza przed napierającymi na Gdańsk wojskami radzieckimi i polskimi. Dziś ludność ta, nie mogąc jeszcze opuścić miasta, głoduje. Wywołuje to dość ostre wystąpienia ze strony tej ludności – i to nawet stosunkowo bardziej lojalnych jej elementów. W dalszej konsekwencji zaostrzająca się sytuacja doprowadzić może do wysoce niepożądanych skutków natury politycznej,

^b W *oryginale* trochy.

czego objawy są już przez odpowiednie organa zanotowane. Brzmiały one ostrzegawczo, a mogły przybrać charakter groźny. Muszę to podkreślić z naciskiem, otrzymuję bowiem relacje alarmujące.

Z drugiej strony wspomniana wyżej struktura ludności Gdańska, wśród której przytłaczająco przeważają kobiety, dzieci i starcy, nasuwa wnioski innej jeszcze natury. Życie gospodarcze w Gdańsku z powodu zniszczenia jego przemysłu i handlu zamarło prawie całkowicie. Jediną realną produkcyjną pracą w mieście jest odbudowa Gdańska. Otóż dla odbudowy Gdańska olbrzymia większość ludności w obecnej jej strukturze jest nieprodukcyjna, uciążliwa, zbędna, a w danej chwili pogłębiająca tylko olbrzymie trudności aprowizacyjne. Zarząd Miejski w tej sytuacji, miast wyęczać wszystkie siły na odbudowę Gdańska, nastawiać się musi całym frontem na żywienie tej zbędnej, uciążliwej nieprodukcyjnej ludności. Niewiększe wysiłki Zarządu Miejskiego, chociażby były uwieńczone pewnym pomyślnym wynikiem, skierowane być muszą na żywienie zbędnej i wrogiej nam ludności. Jest to istotne trwonienie polskich sił społecznych na nieprodukcyjne cele.

Nasuwa się stąd prosty wniosek, że miast z nieopisanym mozołem ściągać żywność do Gdańska dla żywienia przygodnie stłoczonych tu nieużytków, należałoby raczej rozładować to skupienie ludności – przewieźć ją z Gdańska na tereny rolnicze, zasobniejsze w płody rolne i nieodczuwające tak wielkiego braku żywności. Jednocześnie przysporzyłoby to rolnictwu kobiecych rąk do pracy, której w Gdańsku znaleźć nie mogą i nie znajdują.

Z tych względów, z uwagi na wielką powagę sytuacji w Gdańsku, sytuacji, która dziś już wykazuje alarmujące pod względem politycznym symptomy, proszę Obywatela Ministra o wydanie zarządzeń i przeprowadzenie następujących postulatów:

1. Przekazanie Zarządowi Miejskiemu wszystkich agend i kompetencji związanych z administracją i gospodarką miasta.
2. Zapewnienie miastu należytej aprowizacji, uwzględniając palący brak warzyw i nabiału.

3. Dostarczenie Zarządowi Miejskiemu środków transportowych dla umożliwienia mu wywiązania się z najważniejszych zadań (...).

4. Rozładowanie bezprzykładnego i nienaturalnego skupienia ludności w Gdańsku przez wywiezienie jej na tereny rolnicze.

Postulaty moje noszą charakter nagły, który uzasadniony jest alarmującymi objawami mogącej nastąpić katastrofy.

Prezydent miasta Gdańska^c

Franciszek Kotus-Jankowski

Źródło: AP Gd., UWG (1164), sygn. 20, k. 27-28, kopia, mps.

^c *Poniżej podpis F. Kotusa-Jankowskiego.*

[1945 wrzesień 20], Gdańsk – Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku za miesiąc sierpień 1945 roku

Sprawozdanie
z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku za m[iesiąc]
sierpień 1945 r.¹

Sprawy ogólne

Okres sprawozdawczy był wykorzystany do dalszej intensywnej pracy.

We wszystkich wydziałach daje się zauważyć stały postęp. Własny Wydział Kontroli czuwał nad usprawnieniem^a prac biurowych, przeprowadzając kontrole 3 wydziałów. W wypadkach zauważenia opieszałości i nieobowiązkowości wkraczano z[e] skutkiem pozytywnym. Za m[iesiąc] sierpień wypłacono pensje zgodnie z dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r. (...).

Zarząd Miejski zatrudnił w dniu 1 września 1945 roku we wszystkich urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach 3757 pracowników, w tym 1779 Niemców.

Sprawy finansowe

W miesiącu sierpniu rozpoczęto wydawanie kart rejestracyjnych dla zakładów handlowych i przemysłowych. Z rejestracji tej osiągnięto ponad 1 milion złotych opłat administracyjnych. Pobiera się nadal podatek wojskowy, [a] celem zwiększenia

^a W oryginale usprawnieniu.

¹ Dokument stanowi załącznik do pisma prezydenta miasta Gdańska F. Kotusa-Jankowskiego z 20 września 1945 r. „Do Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku” następującej treści: „Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego w Gdańsku za miesiąc sierpień 1945 r. przedkładam do wiadomości”. AP Gd., UWG (1164), sygn. 74, k. 1.

źródeł dochodowych jest w trakcie opracowywania statut opłat komunalnych.

Otrzymane dotacje z Urzędu Wojewódzkiego wykorzystano na najbardziej właściwe wydatki zgodnie z ich przeznaczeniem.

Sprawy społeczno-polityczne

Oddział Narodowo-Wyznaniowy w okresie sprawozdawczym przyjął wnioski w sprawie wydania sześciomiesięcznych zaświadczeń obywatelstwa 2010 [osób] (...), z czego zostawił 651 wniosków. W sprawie wydania trzymiesięcznych zaświadczeń obywatelstwa przyjął 10 300, załatwił 3441, ponadto 621 wniosków załatwił odmownie.

Oddział stowarzyszeń, związków i widowisk zalegalizował 13 nowych statutów różnych zrępowañ.

Odnosnie ogólnej sytuacji w terenie, (...) kształtowała się ona w kierunku [b] normalizacji i dała się zauważyć większa poprawa w bytowaniu ogólnym. Na terenie miasta rozwijały nadal swoją działalność wszystkie cztery partie polityczne. Podczas uroczystości czy też dla powzięcia ważniejszych decyzji zaprezentowania kierunku politycznego wszystkie partie działały zgodnie na podstawie powziętych decyzji na posiedzeniu międzypartyjnej komisji porozumiewawczej. Okolicznościowe przemówienia wygłaszane były przez członków delegowanych przez wspomniane komisje. W dniu 29 sierpnia wybrano nowy Zarząd Miejski w składzie następującym: Prezydent Obywatel Franciszek Kodus-Jankowski, Wiceprezydenci Obywatel Chudoba Franciszek, Obywatel Czerny Władysław, na członków zarządu [wybrano] Obywateli Wiśniewskiego Wiktora, Brotkowskiego Władysława, Dr. Tatarkiewicza Jana i Lewandowskiego Władysława.

Stan bezpieczeństwa na terenie miasta nie był dostateczny, zwłaszcza w godzinach nocnych. Od miesiąca sierpnia podniósł się stopień bezpieczeństwa, jednak nie w tym stopniu, aby był

^b Słowo nieczytelne.

zadowalający. W dalszym ciągu istnieją wypadki rabunku rowe-
rów, rewidowania przechodniów i zabierania pieniędzy.

Danych co do działalności elementów wywrotowych udzie-
lić nie mogę, gdyż kompetentnym w tej sprawie jest Wojewódz-
ki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku.

Sprawy aprowizacyjne i handlowe

Okres sprawozdawczy miesiąca sierpnia pod względem
zaaprowizowania ludności miasta Gdańska był jednym
z najcięższych (...). Trudność położenia charakteryzuje fakt,
że w miesiącu sierpniu wydano^c dla ludności zaledwie dwa
kupony chlebowe, tj. 20% normy. Co do innych artykułów żyw-
nościowych wydano cukier w pełnej normie, marmeladę po 1 kg
na kat. I i po 0,5 kg na kat. II, (...) drożdży po 6 dag i masła
po 10 dag dla I kat.², ponadto wydano 37 850 litrów mleka dla
dzieci, stołówek i chorych.

Stan konsumentów w tym miesiącu uległ znacznej zmianie.
Ogółem wydano kartek dla 31 855 osób (...). Należy spodzie-
wać się dalszej zmiany w miesiącu wrześniu.

Stołówek przy różnych zakładach pracy zanotowano 85,
z ilością około 9000 konsumentów.

W toku prac dokonano licznych kontroli zakładów
i sklepów, wydano 237 zezwoleń na uruchomienie nowych
przedsiębiorstw.

Oddział towarowy rozdysponował w sierpniu 37 850 l mleka
(...), masła na kartki wydano ogólnie dla ludności 1330 kg.

^c W *oryginale* wywołano.

² Wydana z końcem 1944 r. instrukcja PKWN regulowała sprawy zaopat-
rzenia ludności nierolniczej w żywność i inne artykuły codziennego użytku,
wprowadzając trzy kategorie kart, zależnie od działów zatrudnienia. Karty za-
opatrzeniowe były istotne z racji niskich pensji, stanowiąc ich ważne uzupeł-
nienie. Najlepiej sytuowani byli pracownicy zaliczeni do kategorii I. Na temat
zaopatrzenia kartkowego zob. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 78–80.

Sprawy przemysłowe

(...)

Przeprowadzono 170 kontroli przedwstępnych i około 120 różnych inspekcji i sprawdzeń.

Wydano zezwolenia na uruchomienie 3 nowych przedsiębiorstw elektrotechnicznych i 3 chemicznych. Wydano 104 karty rzemieślnicze. Odbyto 166 komisji lokalnych z Tymczasowym Zarządem Państwowym dla ustalenia czynszów dzierżawnych, zapoczątkowano i zorganizowano statystyczny spis zakładów przemysłowych i rzemieślniczych na terenie miasta Gdańska, zgodnie z zarządzeniem Min[istra] Przemysłu z dnia 28 czerwca 1945 r.

Odbyto 2 konferencje w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni w dniu 14 i 17 sierpnia w sprawie rozwiązania problemu mieszkaniowego i aprowizacji robotników portowych w Gdyni i Gdańsku w związku z przybywającymi do Polski transportami z towarami UNRR-y³.

Sprawy mieszkaniowe

Tok prac i wydawanie nakazów przekazano w większej części powołanym Komisjom Mieszkaniowym. Zarząd Miejski polecił Wydziałowi Mieszkaniowemu wstrzymanie wydawania jakichkolwiek tymczasowych nakazów na zajęcie mieszkań. Wszczęto prace początkowe do zaprowadzenia stałych kartotek przydzielonych mieszkań przez poszczególne Komisje Mieszkaniowe.

³ UNRRA, United Nations Relief and Rehabilitation Organization, międzynarodowa organizacja świadcząca pomoc rejonom Europy i Azji poszkodowanym w czasie wojny. Polska otrzymała 2 mln ton różnych towarów. Artykuły te przechodziły przez porty morskie w Gdańsku i Gdyni. W Gdańsku przedstawicielstwa UNRRA miały swoje siedziby we Wrzeszczu przy ulicy Roosevelta oraz w Nowym Porcie przy ulicy Na Zaspę. Zob. J. Wesołowski, *Ładunki UNRRA w portach Gdańska i Gdyni*, w: *Materiały do 40-lecia Polski na morzu 1920–1960*, z. 4, red. Z. Brocki, Gdańsk 1959, s. 30, 31; M. Granke, M. Kuźniak, dz. cyt., s. 13.

Wydział Majątku Nieruchomego

[Wydział Majątku Nieruchomego] przeprowadzał zabezpieczenie majątku miasta, umiejscawiał porozrzucane materiały zdatne przy małej lub większej przeróbce do użytku. Zmontowano magazyn materiałów budowlanych. Prace w tym zakresie natrafiają na wielkie trudności z powodu braku środków transportowych.

Wniesiono prośbę do władz centralnych o wyłączenie majątku miasta spod kompetencji Tymczasowego Zarządu Państwowego.

Wydział Gospodarczy

We własnym zakresie przeprowadzał prace remontowe w gmachu i innych budynkach zajmowanych przez instytucje miejskie. Prowadzona stołówka dla pracowników wydała w okresie sprawozdawczym 59 644 porcji posiłków, na co zużyto: chleba (6613 kg), cukru (637 kg), kawy (153 kg), mięsa woł[owego] (2467 kg), tłuszczu (313 kg), marmelady (421 kg), soli (308 kg), grochu (1153 kg), kaszy (160 kg), mąki psz[ennej] (447 kg), mąki żytn[iej] (2082 kg), ziemniaków (20 000 kg).

Magazyn zapasowy wydał około 100 kg różnego papieru do pisania na zapotrzebowania biur, prócz tego wiele przyborów kancelaryjnych.

Transport konny rozdysonował 245 wyjazdów całodniowych dla celów służbowych i dla zwózki towarów.

Dla usprawnienia prac w urzędach zainstalowano 12 nowych aparatów telefonicznych. Prowadzone są prace przy instalacji światła w pomieszczeniach gmachu i biurach.

Własna służba wartownicza obsługiwała 16 placówek.

Sprawy techniczne

W Gazowni⁴ przeprowadzono prace porządkujące nad odczyszczaniem przewodów obiegowych i konserwację maszyn.

⁴ Gazownia przy ulicy Wałowej była do połowy czerwca 1945 r. zajmowana przez wojska radzieckie. Dopiero wtedy przekazano ją polskiej administracji,

Kontynuowano naprawę własnego toru kolejowego. W pracach tych odczuwa się brak wykwalifikowanych pracowników.

Zakład Oczyszczania Miasta uprzątnął z gruzów i rumowisk około 15 dalszych ulic oraz na 10 ulicach zaprowadził stałe oczyszczenie, które się odbywa dwa razy dziennie. Zorganizowano prace nad systematycznym wywozem śmieci. Wystarano się do tego celu o 333 skrzynie i 18 wózków ręcznych.

Straż Pożarna brała udział w akcji ratowniczej przy 6 pożarach. Ostatnio w czasie ulewnych deszczów ratowała zagrożone domy obok Wojewódzkiej Komendy MO⁵, współpracowała przy usuwaniu kiosków przy Alei Marszałka Rokossowskiego.

Przeprowadzono prace szkoleniowe^d zmierzające do podniesienia sprawności bojowej straży, przeprowadzono we własnym zakresie remont samochodów strażackich.

Wydział Planowania

[Wydział Planowania] wykonał plan orientacyjny miasta Gdańska, projekt rozmieszczenia stoisk na Placu^e Dominikańskim oraz wykaz budynków podlegających rozbiórce ze względów bezpieczeństwa. Wstrzymał około 20 robót budowlanych prowadzonych bez zezwolenia, usunął nieprawnie wystawione kioski na alei Marszałka Rokossowskiego, projektuje wykonanie szkicu planu ogólnego w skali 1:10 000 i przeprowadzenie arterii komunikacyjnej Wybrzeża oraz rozmieszczenia szkół na terenie miasta Gdańska.

Wydział Budowlany

[Wydział Budowlany] wycenił 20 kosztorysów i wykonał 19 nowych. Wykonał plany i pomiary inwentaryzacyjne hali

kotóra przystąpiła do odbudowy. Gaz trafił do sieci miejskiej wiosną 1946 r., a więc później niż prąd i woda. Zob. *Historia Oddziału Zakładu Gazowniczego w Gdańsku*, http://www.psgaz.pl/onas/oddzialy/zg_gd [dostęp: 12.12.2012].

^d W *oryginale* wyszkoleniowe.

^e W *oryginale* Planu.

⁵ Siedziba KW MO znajdowała się przy ulicy Nowe Ogrody 27 w jednym z niezniszczonych budynków. Zob. K. Filip, dz. cyt., s. 39.

sportowej. Przeprowadzał kontrole robót wykonywanych przez przedsiębiorców w Oliwie, Wrzeszczu, Gdańsku i Oruni.

Wydział Drogowo-Komunikacyjno-Melioracyjny

[Wydział Drogowo-Komunikacyjno-Melioracyjny] prowadził roboty przy naprawie szos i ulic. Szczególnie większe prace wykonywane przy ulicy Dominikańskiej, Okopowej, Grunwaldzkiej, alei Marszałka Rokossowskiego i Podwale Grodzkie (ogólnie ułożonych 34 m² bruku dzikiego, 605 m² bruku kostki, 734 m² płyt chodnikowych, ustawiono 130 m bież[ących] kraężników, wyrąbano podkładni dla osadzenia kostki na przestrzeni 108 m², zerwano płyt chodnikowych 506 m²). Oprócz tego przeprowadzono wiele innych robót wchodzących w zakres kompetencji Wydziału, szczególnie należy zaznaczyć prace przy naprawie wału rzeki Mołtawy i Raduni Starej w celu odwodnienia niziny gdańskiej.

Poza tym wykonano 50 sztuk tablic drogowskazowych, 35 słupów drogowskazowych i 10 sztuk tablic orientacyjnych. Ponadto skompletowano kartotekę nazw ulic w języku niemieckim i przetłumaczono ją na język polski. Wykonano kilkanaście wywiadów terenowych.

W pracach Wydziału Drogowego daje się zauważyć silny brak środków lokomocji i transportu, co w znacznej mierze utrudnia poczynania, a czasami uniemożliwia wykonanie planów naznaczonych robót.

Wydział Pomiarów

[Wydział Pomiarów] dokonał wywiadów na 20 punktach triangulacyjnych, z tego ustalił 7, odnalazł i wykonał 7 aktualnych opisów topograficznych, wdrożył poszukiwanie danych poligonowych i niwelacyjnych w urzędach, które mogą mieć jakiegokolwiek plany.

W archiwum przejrano około 2 ton planów, niepotrzebne Zarządowi Miasta odłożono oddzielnie. Uporządkowano plany miejskie w skali 1:1000 i 1:2500, sporządzono skorowidz i układy sekcji na planach orientacyjnych, rozpoczęto segregację

sekcji luźnych, wykonano (...) plan w skali 1:10 000 w języku polskim. W kreślarni na zamówienie stron wykonano 20 kopii planu miasta oraz wykreślono na mapie w skali 1:100 000 granice miasta Gdańska.

Rozpoczęto wywiad o własnościach Zarządu Miejskiego.

Wydział Plantacji Miejskich

[Wydział Plantacji Miejskich] wykorzystał w zupełności sprzyjającą pogodę i wykazał wiele aktywnej pracy przy uporządkowaniu plantacji miejskich, placów ozdobnych, ulic, zielców i ogródków. Przeprowadzono gruntowne odczyszczanie i odchwaszczanie alei Grunwaldzkiej, Placu Wolności, Placu 1 Maja, ulicy Roosvelta, Narutowicza, Konarskiego, Cegielnianej, Traugutta, 3 Maja, Parku Steffensa, Parku Miejskiego w Oliwie, Parku w Jelitkowie i Uphagena Parku i wielu innych ozdobnych placów i skwerów.

Poniższe cyfry dokładnie zilustrują przebieg i rozmiar dokonanych czynności:

skoszono trawników, wygrabiono oraz odchwaszczono – 66 783 m²,

zmieciono, wygrabiono i oczyszczono przestrzeni porośniętej trawą – 51 783 m²,

okopano wkoło i oczyszczono drzew – 4380 sztuk,

przekopano rydlem ziemi pod nowe sadzonki kwiatów – 2095 m²,

obcięto żywopłotów – 4050 m²,

naprawiono ogrodzeń – 205 m²,

splantowano terenu pod kwietniki – 590 m²,

wywieziono skoszonej trawy i chrustu – 85 wozów,

założono nowych okien cieplnych dla hodowli kwiatów – 374 sztuki.

Prace te znacznie przyczyniły się do podniesienia estetycznego wyglądu miasta, usuwając choćby obraz zniszczeń wojennych, dokonanych w zazieleniu miasta.

Wydział Szkolny

Skupił gros swych prac, jako w miesiącu poprzedzającym rozpoczęcie roku szkolnego, nad ostatecznym uporządkowaniem budynków szkolnych. Na ten cel Zarząd Miejski wyasygnował kwotę zł 264 000, przy pomocy której tylko w części można było usunąć najpoważniejsze braki. Przeprowadzono remont budynków, urządzeń i pomocy szkolnych. Dotkliwie daje się odczuć brak szkła do oszklenia okien, w niektórych salach dzieci uczą się przy wybitych oknach, co jednak z chwilą nastania zimniejszej pory będzie nie do zniesienia.

Z powodu nieotrzymania subwencji z Wojewódzkiego Oddziału Opieki Społecznej musiano przerwać akcję dożywiania dzieci, do czego Zarząd Miejski dopłacił z własnych funduszy kwotę zł 17 300.

Na kolonie letnie wyjechało ponad 100 dzieci z różnych szkół z terenu miasta Gdańska.

Palącą kwestią jest brak odpowiednich funduszy na gruntowne przeprowadzenie remontu budynków szkolnych oraz sprawa opału na zimę. Zachodzi obawa, że nauka w porze zimowej będzie musiała być przerwana. Zarząd Miejski poczynił w tej sprawie odpowiednie przedsięwzięcia, jednak jak dotąd bez skutku.

Wydział Kultury i Sztuki

[Wydział Kultury i Sztuki] opracował plan „wieczorów poezji i prozy polskiej”, mających na celu upowszechnienie literatury polskiej i udostępnienie jej najszerszym warstwom społeczeństwa. Wieczory mają się odbywać dwa razy w miesiącu, poczynając od miesiąca września. Prowadzi się prace nad zorganizowaniem teatru kameralnego w Gdańsku. Prócz tego referat literacki prowadzi dalej akcję informacyjno-prasową, umieszczając w pismach artykuły i wzmianki dotyczące życia kulturalno-artystycznego Gdańska, oraz współpracuje z Klubem Literatów w Sopocie w organizowaniu życia literackiego na Wybrzeżu. Z imprez zorganizowanych w miesiącu sierpniu należy wymienić ^f(...) akademię

^{f-f} *We fragmencie pominięto znaczniki liczbowe 1–3 z oryginału.*

w dniu 1 sierpnia, (...) odczyt prof. Morelowskiego pt. „Sztuka polska na Pomorzu” oraz (...)^f koncert w Głównej Komendzie Wojennej.

Pracownicy Muzeum w dalszym ciągu pracowali nad uporządkowaniem i segregowaniem zbiorów, prace te jednak utrudnione są przez katastrofalną sytuację, w jakiej znajduje się sam budynek.

Rozpoczęto restaurację Ratusza Staromiejskiego, w którym już znajduje pomieszczenie Wojewódzka Rada Kultury i Sztuki, Związek Plastyków i Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki. W końcowym stadium są prace nad odczyszczaniem Dworu Artusa.

Wydział Zdrowia

[Wydział Zdrowia] kontynuował prace w następujących działach: ^g(...) dział lecznictwa, (...) dział sanitarny, (...) dział administracyjno-gospodarczy^g.

W dziale lecznictwa Wydział Zdrowia kontynuował pracę nad dalszym zabezpieczeniem i remontem budynków szpitalnych celem jak najszerszego umożliwienia hospitalizacji licznie napływających chorych. Uruchomiono więc dalszych kilka oddziałów w Szpitalu Miejskim we Wrzeszczu, następnie w Szpitalu Chirurgiczno-Dziecięcym przy ulicy Kartuskiej nr 63. Odrestaurowano zniszczone skrzydło i przygotowano salę operacyjno-ortopedyczną. W miejskim szpitalu ewangelickim dokonuje się remontu zewnętrznego i remontu dachów. Roboty prowadzone są przez Gdańską Dyрекję Odbudowy⁶.

^{g-g} *We fragmencie pominięto znaczniki liczbowe 1-3 z oryginału.*

⁶ Gdańska Dyрекja Odbudowy powstała 30 kwietnia 1945 r. Miała być organem niezależnym od lokalnej administracji, podlegającym bezpośrednio ministrowi. Do jej zadań należała inwentaryzacja szkód wojennych, remonty gmachów użyteczności publicznej i zakładów (poza terenami portowymi podlegającymi Biuru Odbudowy Portów) oraz rozbiórki. Zob. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 167.

W sierpniu przystąpiono do odbudowy dawnej kliniki chirurgicznej „Silberhammer” we Wrzeszczu, przeznaczając ją na szpital ogólny⁷. Klinika ta zabezpieczona przez GDO będzie odremontowana i doprowadzona w przyszłości do stanu używalności. Dział lecznictwa już rozporządza ilością 2200 łóżek szpitalnych i 100 łóżek sanatoryjnych.

W dziale sanitarnym dokonano 1544 oględzin sanitarnych, stwierdzono 250 chorób zakaźnych, zagrzebano 240 zwłok ludzkich i 35 zwłok zwierzęcych. Praca w dziale sanitarnym wskutek wyjazdu personelu sanitarnego niemieckiego i braku polskich sił sanitarnych nie we wszystkich punktach epidemiczno-sanitarnych należycie przebiegała. Skutkiem znacznego przyrostu schorzeń na dur brzuszny i mimo energicznej akcji szczepień liczby^h zachorowań stale wzrastały, przybierając charakter epidemii.

Narastanie duru brzuszego w Gdańsku przedstawia następujące zestawienie liczbⁱ tygodniowych zachorowań:

^h W oryginalne cyfry.

ⁱ W oryginalne cyfry.

⁷ Przy Silberhammerweg (powojenna ulica Raciborska, potem Srebrniki) we Wrzeszczu znajdowały się przed wojną pomieszczenia Państwowego Zakładu Opieki Społecznej. W czasie wojny działał tam wojskowy szpital ortopedyczny. Od października 1945 r. był to Zakaźny Szpital Miejski Silberhammer. Od 1946 r. pomieszczenia były częściowo wykorzystywane na potrzeby kwaterunkowe studentów Akademii Lekarskiej. Od 1952 r. uruchomiono tam szpital psychiatryczny, zwany później przez gdańszczan popularnie „szpitalem na Srebrzysku”, który działał najpierw jako filia szpitala w Kocborowie, następnie jako samodzielny Wojewódzki Szpital Psychiatryczny. Por. A. Szarszewski, *Szpital Psychiatryczny*, w: *Encyklopedia Gdańska*, http://gedanopedia.pl/index.php?title=SZPITAL_PSYCHIATRYCZNY [dostęp: 30.12.2012]; *Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. prof. Tadeusza Bilikiewicza we Wrzeszczu. Historia*, <http://www.wsp-bilikiewicz.pl/> [dostęp: 12.12.2012].

	Dur plamisty		Dur brzuszny		Czerwonka	
	ch[orych]	zg[onów]	ch[orych]	zg[onów]	ch[orych]	z[gonów]
01.07-08.07.1945	26	10	150	15	52	25
08.07-15.07.1945	37	14	211	18	17	7
15.07-21.07.1945	6	-	270	17	22	11
22.07-28.08.1945	5	-	301	14	16	4
29.07-04.08.1945	2	-	175	21	17	6
04.08-11.08.1945	8	-	157	7	9	8

Na powstanie epidemii złożył się szereg czynników: brak wody, masowe ruchy uciekinierów z Prus Wschodnich, zburzenie i spalenie miasta, i związane z tym złe warunki mieszkaniowe, niezaradność Niemców nieprzestrzegających elementarnych przepisów higieny w dzisiejszych warunkach życiowych, biologiczna ich nieodporność na schorzenia durowe i wreszcie częściciwy głód, który zmusza Niemców do żywienia się zepsutymi jarzynami i innymi ubocznymi produktami spożywczymi.

Dla przedsięwzięcia energicznych kroków dla opanowania niebezpieczeństwa została zwołana dnia 27 sierpnia 1945 r. konferencja, w której wzięli udział Ob. Wojewoda Gdański, Prezydent i Wiceprezydenci miasta, Naczelnicy Wojewódzkiego i Miejskiego Wydziału Zdrowia, Dowódcy Jednostek [B]ojowych polskich i radzieckich oraz kierownicy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa i Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej⁸.

Na konferencji określono sytuację jako groźną, wybrano komisję dla przedsięwzięcia środków zaradczych, która to komisja w dniu 31 lipca rb. powierzyła opracowanie szczegółowego planu walki z epidemią Wydziałowi Zdrowia i podporządkowała jego Naczelnikowi wszystkie niezwiązane z Miejskim Wydziałem Zdrowia instytucje i placówki sanitarne w Gdańsku. Z kolei Wydział w Gdańsku wydał cały szereg zarządzeń dotyczących likwidacji ulicznego handlu żywnością, napojami i odzieżą oraz [zarządzenia] normujące handel artykułami żywnościowymi w sklepach. Przedsięwzięto kroki zmierzające do zaopatrzenia ludności w zdatną do spożycia wodę i uruchomiono stację badania wody i żywności.

Ponieważ szpitale były przeładowane chorymi, a w niektórych dzielnicach zaistniał stan taki, że co kilka domów leżał chory na dur brzuszny, którego nie było gdzie skierować, zmobilizowano nowych 600 miejsc w szpitalach przez wysiedlenie do Rzeszy wszystkich chronicznie chorych Niemców i przyspieszenie prac

⁸ Ówczesnym komendantem wojewódzkim MO był Mieczysław Konwizor. Kierownikiem WUBP był od czerwca do września 1945 r. Józef Krakowski, jego poprzednikiem (oraz następcą) był Grzegorz Korczyński. Zob. K. Filip, dz. cyt., s. 37–39; *Serca dla Partii bijące. Ludzie gdańskiej bezpieki 1945–1990. Katalog wystawy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku*, Gdańsk 2007, s. 4, 5.

nad remontem budynków szpitalnych. Wobec niemożności dostarczenia szpitalom łóżek i pościeli dla chorych przez Państwowy Zarząd Tymczasowy, powzięto decyzję zabierania chorych zakaźnych z domu wraz z pościelą i łózkami, i urządzenia w ten sposób szpitali. Jednym z ważnych czynników walki z epidemią była szybka izolacja chorych w szpitalach zakaźnych. Problem ten nie został jednak rozwiązany w sposób właściwy, gdyż mimo obietnic dostarczenia samochodów do przewożenia chorych przez Wojewódzki Urząd Samochodowy w ilości 2–3 dziennie Wydział otrzymał tylko pięciokrotnie po jednym lub dwu wozach, a ostatnio nie otrzymuje ich wcale. Częściowo rozwiązano tę kwestię w ten sposób, że utworzono grupy złożone z 12 niemców przy każdym punkcie sanitarnym, ponadto zobowiązano wszystkie większe jednostki sanitarne do zorganizowania przenoszenia chorych zakaźnych we własnym zakresie. Sprawa ta jednak nie została jeszcze zlikwidowana w zupełności, przewiduje się więc przesiedlenie ludności niemieckiej, żyjącej^j w najbardziej zaniedbanych warunkach sanitarnych, poza obręb miasta do osiedli objętych kwarantanną. Dla wciągnięcia do współpracy w walce z epidemią szerszych warstw społeczeństwa, niezależnie od zorganizowania specjalnych grup wywiadowców sanitarnych, zobowiązano administratorów domu, względnie specjalnie wyznaczonych odpowiedzialnych mieszkańców, do zgłoszenia ustnego w odpowiednich punktach epidemiczno-sanitarnych wszystkich dłużej niż 48 godzin trwających przypadków zachorowań gorączkowych.

Niezależnie od wydanych plakatów z zarządzeniami i wskazówkami odnośnie [do] zwalczania chorób i ochrony przed epidemią Wydział nawiązał kontakt z prasą i spowodował ukazanie się odpowiednich artykułów celem uświadomienia jak najszerszych warstw społeczeństwa.

Ostatnio zaobserwowane zmniejszenie się ilości wypadków duru odnosi się niewątpliwie do wydanych zarządzeń, jak również do podjęcia energicznych starań zmierzających do zaopatrzenia w wodę ludności.

^j W oryginale żyjących.

W sierpniu Wydział Zdrowia otrzymał subwencje w następującej wysokości: z Zarządu Miasta – zł 200 000, z Wojewódz[kiego] W[ydziału] Zdr[owia] do walki z epidemią – zł 500 000.

W okresie sprawozdawczym postarano się o własny tabor samochodowy, który, (...) częściowo zniszczony, po dokonanym remoncie będzie mógł oddać nieocenione przysługi dla podniesienia stanu zdrowotnego miasta Gdańska.

Ostatnio z ulepszeń technicznych zabezpieczono klinikę ginekologiczno-położniczą. W szpitalu dziecięcym rozebrano ruiny dwupiętrowego lewego skrzydła w budynku, wywieziono gruz i odbudowano to skrzydło, uzyskując stąd 14 nowych pokoi. Poza tym cały budynek został odnowiony kompletnie, oszklony i odbudowano trzecie piętro, które było również silnie zniszczone. W szpitalu portowym przy znikomych wydatkach odbudowano 3. piętro i dach i zamurowano dziury powstałe od pocisków artyleryjskich. Ośrodek Zdrowia przy ulicy Sandgrube nr 40⁹ otrzymał remont dachu, oszklenie i odnowienie niektórych sal. Szpital dziecięcy zaopatrzone w komplet narzędzi chirurgicznych, których dotychczas prawie że (...) nie posiadał.

Przy końcu lipca 1945 roku Wydział Zdrowia wysłał projekt do Gdańskiej Dyrekcji Odbudowy na remont reszty szpitali. GDO ustosunkowała się przychylnie do projektu i przeznaczyła 1 800 000 zł na szpital miejski oraz klinikę ginekologiczno-położniczą oraz 250 000 zł na szpital ewangelicki, a roboty są w toku. Nadto GDO zobowiązała się wyremontować 2 najważniejsze budynki szpitala Silberhammer. Resztę budynków Wydział Zdrowia wyremontuje systemem gospodarczym. Na oszklenie budynków szpitalnych, ośrodków zdrowia i punktów higieniczno-sanitarnych uzyskano 3000 m² szkła, które z chwilą przywiezienia będzie zużyte na oszklenie okien.

Wydział Wojskowy

[Wydział Wojskowy] zarejestrował ogółem 116 osób, w tym rocznika 1926 – 2 osoby. Przyjął zameldowanie 109 osób

⁹ Ulica Księdza Franciszka Rogaczewskiego.

meldowanych już w różnych R[ejonowych] K[omendach] U[zupełnień], doręczył ponad 30 kart powołań, zgodnie z zarządzeniem sporządził listę ewidencyjną ofic[erów], podofic[erów], podchor[ążych] i szeregowców, roczników od 1891 do 1927 i przesłał [ją] do RKU-Gdynia.

Dla usprawnienia akcji żniwnej przeprowadzono szczegółową rejestrację koni. Zarejestrowano dodatkowo w mies[iącu] sierpniu 126 koni, 103 wozy, 14 bryczek, 123 uprzęgi. Ogółem stan koni na 30 sierpnia rb. wynosił 596 sztuk. Obecnie konie zwolnione są przeznaczone na dwudniowe podwozy Zakładowi Oczyszczania Miasta, dla wywózki gruzu i śmieci.

Utworzony w zeszłym miesiącu Komitet Opieki nad Rodzinami Wojskowymi udzielił pomocy 33 rodzinom przy wyszukiwaniu pracy, możliwości uzyskania mieszkań, zwolnieniu opłat biletów kolejowych, w uzyskaniu doraźnej pomocy pieniężnej. Rozpatrzone i przyznano dodatkowo 78 rodzinom osób powołanych do wojska zasiłek wojskowy. Z otrzymanego kredytu z Urzędu Wojewódzkiego w wysokości 185 000 zł rozchodowano w miesiącu sierpniu zł 60 000. Ogółem z zasiłków tych korzystają 204 rodziny.

Oddział P[rzysposobienia] W[ojskowego] i W[ychowania] F[izycznego] dodatkowo urządził 3 nowe obiekty sportowe, a to: 1 boisko piłkarskie, 1 przystań wioślarsko-kajakową i 1 halę gimnastyczną, dodatkowo zarejestrował 5 nowo powstałych klubów sportowych. W dniu 26 sierpnia rb. zorganizował święto sportu, w którym wzięło udział 373 zawodników.

Wydział [E]widencji [L]udności

W miesiącu sprawozdawczym wydał 39 przepustek na wyjazd, 96 poświadczeń zameldowań, udzielił 789 informacji adresowych, wystawił 672 tymczasowe dowody tożsamości, zameldował 24 618 osób, przyjął 28 419 interesantów.

W sierpniu zanotowano ubytek ludności niemieckiej o 8824 osoby.

Stan ludności miasta Gdańska ujętej rejestracją przedstawiał się na dzień 31 sierpnia rb. następująco:

Ogółem 126 031				
	Polacy	Niemcy	Innej narodowości	Razem
w tym:	27 120	98 416	495	126 031
Orunia	1 508	12 496	16	14 470
Dolne miasto	1 269	12 923	46	14 238
Nowe miasto	1 034	19 746	28	20 808
Sidlice ¹⁰	1 740	18 561	80	20 381
Wrzeszcz	13 550	24 883	210	38 643
Nowy Port	1 756	4 283	13	6 052
Oliwa	6 263	5 073	102	11 439

Zagęszczenie ludności		
	ogół ludności	powierzchnia
przed wojną		ilość osób na 1 km ^{2k}
rok 1939	256 403 osoby	113,9 km ²
31.08.1945	126 031 osób	113,9 km ²
		2251 osób
		1 106 osób

^k W oryginalne m²

¹⁰ Inaczej: Siedlce. Po wojnie spotykane nazwy: Siedlice, Sidlice, Siedlitz.

Urząd [S]tanu [C]ywilnego

w miesiącu sierpniu sporządził aktów stanu cywilnego:
urodzeń – 47, ślubów – 21, zgonów – 116 (...). Przyjął 1213
interesantów.

Prezydent Miasta Gdańska¹

Franciszek Kotus-Jankowski

Źródło: AP Gd., UWG (1164), sygn. 74, k. 2–12, oryginał, mps.

¹ *Poniżej podpis F. Kotusa-Jankowskiego.*

1945 grudzień 4, Gdańsk – Sprawozdanie sytuacyjne obrazujące problemy miasta Gdańska dotyczące faktycznych osiągnięć, względnie wdrożonych czy zrealizowanych prac za miesiąc listopad 1945 roku

Sprawozdanie sytuacyjne

obrazujące problemy miasta Gdańska dotyczące faktycznych osiągnięć, względnie wdrożonych czy zrealizowanych prac za miesiąc listopad 1945 r.¹

Część ogólna

Wśród szeregu aktualnych spraw w miesiącu sprawozdawczym wysunęły się na czoło następujące:

1. sprawa podniesienia bezpieczeństwa na obszarze miasta Gdańska. Problemowi temu poświęcono pod koniec miesiąca dwie konferencje w gmachu Zarządu Miejskiego w dniach 24 listopada i 1 grudnia br. oraz jedno posiedzenie wyłonionej Komisji w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w dniu 27 listopada br. Dotychczas sprawa wzmożenia bezpieczeństwa nie jest definitywnie zakończona, jednakże posunęła się w końcowe stadium do realizacji;

2. dalsza aktualna sprawa, która jest przedmiotem realizacji, to przejmowanie od Tymczasowego Zarządu Państwowego nieruchomości i majątku, który w myśl ustawy z dnia 6 maja 1945 r. o majątku opuszczonym i porzuconym znajdował się dotychczas pod zarządem Tymczasowego Zarządu

¹ Dokument stanowi załącznik do pisma wiceprezydenta miasta Gdańska F. Chudoby z 4 grudnia 1945 r. „Do Wojewódzkiego Urzędu Gdańskiego. Oddział Organizacyjny w Gdańsku”, z adnotacją „poufne”, następującej treści: „Zarząd Miejski w Gdańsku przesyła w załączeniu sprawozdanie sytuacyjne obrazujące problemy miasta Gdańska, dotyczące faktycznych osiągnięć, względnie wdrożonych czy zrealizowanych prac za miesiąc listopad 1945 r. w trzech egzemplarzach”: AP Gd., UWG (1164), sygn. 74, k. 62.

Państwowego², a w myśl polecenia Ob. Premiera przechodzi pod zarząd Gminy miasta Gdańska;

3. Zarząd Miejski wdrożył starania celem przekazania mu majątków w promieniu 12 km od granic administracyjnych miasta Gdańska. Dalej miasto przejmuje również majątki będące jego własnością;

4. pod koniec miesiąca sprawozdawczego wysuwają się sprawy finansowo-budżetowe. Budżet jest w tej chwili w opracowaniu i w najbliższych dniach rozpocznie się omawianie szczegółowych zagadnień związanych z budżetem;

5. w opracowaniu, względnie już opracowane zostały statuty^a organizacyjne Wydziałów Zarządu Miejskiego.

6. Schemat organizacyjny nie uległ żadnej zmianie zasadniczej. Częściowo likwiduje się biura dzielnicowe jako ekspozytury Zarządu Miejskiego.

7. Stan liczbowy pracowników Zarządu Miejskiego na dzień 1 listopada przedstawiał się następująco: pracowników umysłowych – 1423 osoby, fizycznych – 2183 osoby, razem – 3606 osób. Do zmian na wyższych stanowiskach należy opuszczenie stanowiska Naczelnika Wydziału Wojskowego przez por. Wiewiórkowskiego Tadeusza, w miejsce którego kierownikiem Wydziału tego został kapitan Augustyniak Robert. Obywatel porucznik Wiewiórkowski został mianowany Dyrektorem Zarządu Nieruchomości miasta Gdańska.

^a W oryginalne schematy przekreślone i poprawione na statuty.

² W ustawie z 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych tworzono TZP dla sprawowania zarządu tych majątków (art. 5). Przez majątek opuszczony rozumiano majątek ruchomy i nieruchomy, który w związku z wojną 1939 r. przestał należeć do właściciela (a więc m.in. majątki obywateli polskich). Natomiast majątek porzucony definiowano jako majątek państwa i obywateli niemieckich. Zob. ustawa z dnia 6 maja 1945 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych, Dz. U. z 1945 r. Nr 17, poz. 97.

Część szczegółowa

Sytuacja ogólna i polityczna

1. Stosunek ludności do władz w większości wypadków uzależniony jest od sprawnego funkcjonowania aparatu urzędniczego. Im sprawniejsze funkcjonowanie urzędu, tem pozytywniejszy stosunek do władz. Należy jednak podkreślić brak koordynacji poszczególnych urzędów załatwiających jedne i te same sprawy, gorsza jeszcze sprawa, gdy żaden z urzędów nie czuje się kompetentny do ich załatwiania. Bardzo ważny problem to sprawa zarządzeń, które nie są honorowane przez ogół obywateli. Są bowiem wydawane zarządzenia, których niewykonanie miało pociągnąć za sobą sankcje karne. W rezultacie zostały one pominięte milczeniem lub zapomniane. W wielu wypadkach wydawano następnie inne zarządzenia o podobnym brzmieniu do wiadomości ogółu. W ten sposób przyzwyczajają się ludność do myśli, że pewne zarządzenia poparte sankcjami karnymi są niewykonywane przez same władze.

2. Stosunek ludności do Armii Czerwonej z chwilą uwolnienia ziem polskich od okupanta był bardzo przychylny i na ogół nie byłoby żadnych podstaw do zmiany tego stanowiska, gdyby nie poszczególne wypadki samowoli ze strony przedstawicieli wojska, czy też jednostek nieodpowiedzialnych za swoje czyny. Niestety działalność tych ostatnich znacznie^b przyczynia się do zmiany nastawienia ludności polskiej do Armii Czerwonej.

3. Działalność polityczną przejawiają te partie, które posiadają przybudówki niemające charakteru politycznego, ale za to pełne atrakcji, przyciągają[c] młodzież najbardziej żywotną i aktywną. Daje się jednak zauważyć pewien wyścig w zdobywaniu hegemonii, co wpływa na pogmatwanie miejscowego życia polityczno-społecznego, znajdującego się dopiero w stadium organizacji, która z uwagi na wielkie zróżnicowanie^c elementu napływowego z całej Polski jest trudna.

^b W *oryginale* wiele.

^c W *oryginale* zróżniczkowanie.

4. Wśród mniejszości narodowych pewną działalność przejawia wyznanie Mojżeszowe, które skupia się w „Żydowskim Zrzeszeniu Religijnym”³.

5. Sprawy rehabilitacyjne obywateli zwiększyły się znacznie. Liberalne na ogół traktowanie spraw gdańszczan-kaszubów, którzy w pojęciu miejscowych Niemców niczym się od nich nie różnią, powoduje zgłaszanie się na Komisję Weryfikacyjną⁴ wielu Niemców, co ze swej strony przyczynia się do wzrostu^d odmownie załatwionych wniosków. Na dzień 9 listopada br. zrehabilitowano 1259 osób, zweryfikowano 6991, załatwionych odmownie – 1212.

6. Sprawy wyznaniowe schodzą na plan dalszy wobec zagadnień politycznych i gospodarczo-aprowizacyjnych. Większą działalność przejawia Kościół rzymskokatolicki. Na czoło zagadnień wysuwa się sprawa Urzędów Stanu Cywilnego. Ludność polska w Gdańsku jest napływowa z rozmaitych dzielnic. Dla ludności przybyłej z Poznańskiego i Śląska urzędy te nie są nowością. Natomiast dla ludności przybyłej z innych terenów jest to sprawa nowa i częstokroć w jej mniemaniu funkcje wykonywane przez

^d Wpisano odręcznie.

³ Właściwie: Wojewódzkie Żydowskie Zrzeszenie Religijne, powstałe 1 października 1945 r., z siedzibą we Wrzeszczu przy ulicy Marii Konopnickiej, a z początkiem 1946 r. przy ulicy Partyzantów. Organizacja miała skupiać religijnych Żydów woj. gdańskiego w liczbie tysiąca osób. Zob. G. Berendt, *Żydzi na gdańskim rozdrożu (1945-1950)*, Gdańsk 2000, s. 175.

⁴ Komisja Rehabilitacyjno-Weryfikacyjna działająca przy ZM w Gdańsku, utworzona 22 czerwca 1945 r., zajmowała się sprawami ustalenia przynależności narodowej (weryfikacja) i wpisami na DVL w czasie okupacji (rehabilitacja), co wiązało się z przyznaniem lub odmową przyznania obywatelstwa polskiego byłym obywatelom niemieckim. Jej przewodniczącym był gdańszczanin Kazimierz Banaś-Purwin. Posiadała 4 oddziały w Śródmieściu, Wrzeszczu, Oliwie i Sopocie. Miała kluczowe znaczenie dla tzw. autochtonów (czyli ludności miejscowej). W latach 1945-1947 w Gdańsku zweryfikowano pozytywnie 13 086, a odmówiono obywatelstwa 1805 osobom. Zob. S. Bykowska, *Weryfikacja narodowościowa po II wojnie światowej (1945-1947) i rehabilitacja polskiej ludności rodzimej*, w: *Encyklopedia Gdańska*, http://gedanopedia.pl/index.php?title=WERYFIKACJA_NARODOWO%C5%9ACIOWA_PO_II_WOJNIE_%C5%9AWIATOWEJ_%281945-1947%29_I_REHABILITACJA_POLSKIEJ_LUDNO%C5%9ACI_RODZIMEJ [dostęp: 30.12.2012].

Urząd Stanu Cywilnego godzą w Kościół i małżeństwo religijne. Ślubowaniu kościelnemu towarzyszy większa okazałość, ceremonialność i działa na psychikę nupturientów.

7. W Gdańsku zorganizował się Polski Narodowy Kościół Katolicki⁵. Proboszcz tego kościoła składał wizytę w Urzędzie Stanu Cywilnego i zaznaczył, że chce być w zgodzie z przepisami państwowymi i że niedługo ma się odbyć Kongres Biskupów tego kościoła i należy przypuszczać, że będą się starać dostosować przepisy prawa kanonicznego w sprawach małżeńskich do nowej ustawy o ślubach cywilnych.

8. Do spraw szkolnych zaznaczyć należy, iż szkolnictwo w dalszym ciągu cierpi na brak potrzeb najkonieczniejszych (brak wyposażenia w sprzęt i pomoce naukowe oraz trudności opałowe). Do udanych przedsięwzięć oświaty pozaszkolnej należy (...) [zaliczyć] cykl wykładów zorganizowanych przez Uniwersytet Powszechny⁶, poświęconych zobrazowaniu zasad i ostatnich zdobyczy nauk przyrodniczych, społecznych i zobrazowaniu wiedzy związanej z [W]ybrzeżem i morzem. Spośród 20 wykładowców większość stanowili profesorzy wyższych uczelni i zakładów naukowych.

9. Prasy własnej Gdańsk nie posiada głównie z braku odpowiednio wyposażonej drukarni. Drukarnia Zarządu Miejskiego

⁵ Kościół powstały na przełomie XIX i XX w. w środowisku polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych. Po wojnie nie był akceptowany w Polsce Ludowej z uwagi na „imperialistyczne” korzenie i kontakty, represjonowany, ale także wykorzystywany w grze politycznej mającej osłabić znaczenie Kościoła rzymskokatolickiego. Zob. K. Białecki, *Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie kościoła polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 3, s. 33.

⁶ Uniwersytet Powszechny był instytucją pełniącą funkcję nauczania pozaszkolnego dla dorosłych, nawiązującą do idei TUR. Ogólnopolski Zjazd Oświatowy w Łodzi w czerwcu 1945 r. zalecał możliwie szeroki rozwój oświaty powszechnej dla dorosłych, w tym także uniwersytetu robotniczego, celem podniesienia poziomu wykształcenia społeczeństwa Polski Ludowej, szczególnie na obszarze Ziem Odzyskanych. Zob. M. Żytko, *Uniwersytet powszechny. Rozwój i funkcja w systemie oświaty i wychowania w PRL*, Warszawa 1972, s. 109, 110. Jak podaje S. Mauersberg, pierwszy uniwersytet powszechny uruchomiono w Gdańsku w lutym 1946 r. Z publikowanego tu dokumentu wynika, że inicjatywa ta istniała w mieście już w 1945 r. Por. S. Mauersberg, dz. cyt., s. 80.

posiada na tyle środki techniczne, że zamierzone wydawanie Dziennika Urzędowego miasta Gdańska w postaci miesięcznika może być dokonane. Oddział prasowo-propagandowy przy Zarządzie Miejskim jest w stałym kontakcie z działem propagandowym gdańskiego radia, któremu dwa razy w tygodniu w środy i piątki przekazuje swoje wiadomości.

10. Działalność Związków Zawodowych przejawia się przede wszystkim w pracach Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Przez swoich przedstawicieli w Radach Narodowych przeprowadza postulaty świata pracy. Obecnie przeprowadza kontrole instytucji. Co do zrzeczeń stwierdzić należy, że nie wszystkie dopełniły swego obowiązku zgłoszenia swej działalności. Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Miejskiego jest w trakcie „wyławiania” ich.

Stan bezpieczeństwa

1. Na czele zagadnień absorbujących Zarząd Miejski jest sprawa bezpieczeństwa (...). Daje się zauważyć wzrost przestępczości, aż do zabójstw włącznie. Jako powody podaje się:

a) za mały aparat do zwalczania tego rodzaju przestępstw. Milicja liczbowo za szczupła i za mało wyszkolona;

b) brak współdziałania między Milicją Ob[ywatelską] a Urzędami Bezpieczeństwa. Bywają wypadki, że o napadach czy rabunkach dowiadują się poszczególne organa zbyt późno, a czasami tylko przypadkowo;

c) koniec tak zwanego „szabru”, a łącznie z tym łatwych źródeł dochodu;

d) obecność okresu zimy, gdzie warunki życia są cięższe;

e) brak oświetlenia miasta w godzinach wieczornych.

Ponieważ jednak sprawą bezpieczeństwa zainteresowano ostatnio również władze wojskowe, tak polskie, jak i radzieckie, należy przypuszczać, że sprawa ta będzie w krótkim czasie rozwiązana pozytywnie i skutecznie.

2. Przestępstw w miesiącu listopadzie zanotowano: ^enapady rabunkowe z bronią – 9, [napady rabunkowe] bez

^{e-e} We fragmencie pominięto znaczniki liczbowe 1-10 z oryginału.

broni – 8, morderstwa – 7, ciężkie uszkodzenia ciała – 7, lekkie uszkodzenia ciała – 7, podpalenia – 3, katastrofy – 7, kradzieże – 215; przestępstw wykrytych – 113, przestępstw niewykrytych – 159^e.

3. Co do działalności związków czy organizacji tajnych oraz elementów politycznych wrogich Wydział Społeczno-Polityczny Zarządu Miejskiego nie dysponuje żadnymi danymi. Nie posiada również Zarząd Miejski statystyki przestępstw politycznych ani działalności sądów specjalnych.

4. Działalność Milicji Obywatelskiej oraz Org[anów] Bezpieczeństwa Publicznego na skutek niezorganizowanej zupełnie całkowicie jeszcze współpracy z nimi nie może być w tym sprawozdaniu dostatecznie ujęta. Wydaje się, że skład ilościowy MO jest niedostateczny.

Sytuacja gospodarcza

1. Sytuacja aprowizacyjna, o ile w październiku stała pod znakiem polepszenia w związku z dostawami UNRRA, to w listopadzie została specjalnie dotknięta depresją (brakiem mąki na chleb), co spowodowało, że w miesiącu listopadzie nie ^fwydano żadnego odcinka na chleb. Przewiezienie zwolnionych dla miasta 100 ton mąki z Rypina trwało od 2 listopada cały prawie miesiąc. Wskutek zbyt późnego zwolnienia przydziałów przez Wojewódzki Urząd Aproprowizacji⁷ można zrealizować normy żywnościowe danego miesiąca dopiero w połowie drugiego miesiąca. Z 6000 ton ziemniaków dostarczono 2678,5 tony, tak że zaledwie 20% ludności otrzymało przydział ziemniaków.

2. Ceny na nabiał i tłuszcze miały charakter zwykłowy. W kształtowaniu się cen przodującą rolę odgrywają spółdzielnie.

3. Spółdzielnie spożywcze pracowników urzędów, zakładów, przedsiębiorstw i innych instytucji mają charakter więcej lokalny i nie wykazują większej działalności, natomiast Gdańska

^f W oryginale wywołano.

⁷ Chodzi najprawdopodobniej o Wydział Aproprowizacji UWG.

Spółdzielnia Spożywców⁸, mająca charakter powszechny, rozrosła się do tego stopnia, że zasięgiem swoich sklepów obejmuje prawie całe miasto. Oprócz szerokiej sieci sklepów spożywczych posiada jeszcze dwie masarnie i jedną piekarnię oraz dwa sklepy bławatno-galanteryjne. Spółdzielni[e] Rolnicza i Rybacka wykazują słabą tylko działalność.

4. Stan zatrudnienia uległ pewnemu pogorszeniu. Na dzień 21 listopada 1945 r. Urząd Zatrudnienia wykazał znaczny wzrost bezrobotnych. W miesiącu październiku bezrobotnych zarejestrowano 208, a obecnie 942. Zwiększenie się ilości bezrobotnych tłumaczy się zaprzestaniem pewnych prac przez GDO z powodu nadejścia zimy.

5. Sytuacja zdrowotno-sanitarna w mieście Gdańsku jest bardzo ciężka. Brak przede wszystkim lekarzy w dostatecznej ilości i brak odpowiedniej ilości szpitali. Same zaś szpitale nie są zaopatrzone w dostateczną ilość odpowiednich przyrządów i aparatów. Najlepiej stosunkowo zaopatrzona jest Akademia Lekarska w Gdańsku.

6. Sprawa mieszkaniowa jest również ciężka. Istnieje pewna ilość wolnych mieszkań, ale pozbawionych ram okiennych, drzwi, a z uwagi na brak opału usuwa się nawet z nich podłogi. Wysiedlenie elementu niemieckiego rozwiązałoby częściowo to trudne zagadnienie. Znaczna ilość mieszkań pozostałaby wolna, do dyspozycji ludności polskiej.

7. Pewne trudności nasuwało wyznaczenie podwód, brak koni na terenie miasta i trwające jeszcze prace jesienne. W miesiącu listopadzie wyznaczono 39 podwód do robót publicznych przeznaczony[ch] dla Zarządu Miasta, Wydział[u] Gospodarczego⁸ i 2 podwozy do RKU. 20 osób podano do Oddziału Karno-Administracyjnego do ukarania za złośliwe uchylanie się od prac publicznych.

⁸ *W oryginale* Gospodarczy.

⁸ M. Stryczyński podaje, że GSS była pomyślana jako spółdzielnia o charakterze lokalnym, lecz szybko rozrosła się, z końcem 1945 r. licząc 10 sklepów, 2 masarnie i 1 piekarnię, obejmując swym zasięgiem prawie całe miasto. M. Stryczyński, dz. cyt., s. 75.

8. Sytuacja finansowa miasta jest bardzo ciężka. Niedobór za październik wynosi zł 1 349 298. Inwestycji żadnych miasto nie robi. Jedynie remontuje się częściowo jezdnie, naprawia się mostki, zabezpiecza się zabytki, przeprowadza się roboty porządkowe na plantacjach miejskich. Plan uzdrowienia finansów miejskich wymaga obszernego opracowania i łączy się ściśle z budżetem, który jest w opracowaniu.

9. Stan transportu przedstawia się fatalnie. Arterie łączące Gdańsk z miastami Tczewem, Gdynią, Kartuzami i Elblągiem są pod nadzorem Wydziału Drogowo-Komunikacyjno-Melioracyjnego. Na wymienionych arteriach są mosty poniszczone, naprawiono [je] tylko prowizorycznie i dano czasowo do użytku. Zachodzi konieczna potrzeba odbudowy mostów, w pierwszym rzędzie w centrum miasta prowadzącego do Kartuz. Bez większych subwencji nie ma możliwości poprawienia stanu, jaki zaistniał.

10. Administracja Gospodarstw Rolnych i Leśnych „Agril” przejmuje majątki miejskie od władz sowieckich w zupełnie zdewastowanym stanie, bez inwentarza żywego i martwego. Nie może przystąpić do zagospodarowania tych obiektów wobec braku jakichkolwiek funduszy. Wobec braku koni i odpowiedniej ilości traktorów akcja siewna została nieukończona. Dokonano obsiewu na 32 ha. Ziarna siewnego otrzymał „Agril” 45 q z akcji siewnej. Konieczny jest remont budynków gospodarczych, gdyż zboże zebrane w stodołach rośnie z powodu braku pokrycia dachu papą, a do wymłócenia zbóż brak motorów i młócenia.

11. Wypłata zasiłków dla rodzin żołnierzy Wojsk Polskich (...) w dalszym ciągu trwa. Do 30 listopada 1945 r. wypłacono 195 000 zł.

Akcja przesiedleńcza

1. Jako organa nadzorcze i kontrolne Inspektoratu Przesiedleńczego zostały powołane w Gdańsku dwa komitety:

a) Komitet Wyszędleńczy w składzie 13 członków – delegatów instytucji i urzędów – do spraw wysiedlenia elementu niemieckiego,

b) Komitet Osiedleńczy w składzie 7 członków – 5 radnych Miejskiej Rady Narodowej i dwóch delegatów urzędów – do spraw osiedlenia terenów przez ludność polską.

Wymienione Komitety odbywają okresowe posiedzenia, wysłuchują sprawozdań z działalności, dają swoje wnioski i uwagi oraz sprawują kontrolę nad działalnością Inspektoratu Przesiedleńczego.

2. Punkt etapowy PUR posiada ambulatorium lekarskie ze stałą obsługą, baraki mieszkalne na krótkoterminowy pobyt i prowadzi kuchnię. Artykuły żywnościowe otrzymuje z Wydziału Apropozycji, jednak w ilości niewystarczającej i dlatego zmuszony jest czynić zakupy na wolnym rynku po cenach wygórowanych.

3. W okresie sprawozdawczym wyjechało 8175 osób. Przybyło repatriantów i przesiedleńców 3718 osób. Do PUR wpłynęło 20 wniosków o przydział warsztatów pracy. Uwzględniono 14 wniosków.

Dezyderaty i wnioski

Należy czynić starania, aby:

1. [u]sprawnić transport celem możliwości dostarczenia na czas artykułów żywności do zaprowiantowania ludności miasta Gdańska,

2. [d]ostarczyć na zimę opał dla ludności pracującej,

3. [d]ołożyć wszelkich starań, by bezpieczeństwo w mieście Gdańsku wzmoć.

Gdańsk, dnia 4 grudnia 1945 r.

Wiceprezydent miasta Gdańska

^{h-h}Fr[anciszek] Kotus-Jankowski^h

Źródło: AP Gd., UWG (1164), sygn. 74, k. 63-70, oryginał, mps.

^{h-h}Przekreślone. Powyżej adnotacja ręczna i podpis w z[astępstwie] F. Chudoba, wiceprezydent.

1948 luty 17, Gdańsk-Wrzeszcz – Sprawozdanie z działalności Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Powiatowego Oddziału w Gdańsku za okres od początku akcji do końca 1947 roku

Gdańsk-Wrzeszcz, dnia 17 lutego 1948 r.

[^a]

Sprawozdanie

z działalności Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Powiatowego Oddz[iału] w Gdańsku za okres od początku akcji do końca 1947 r.

Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 października 1944 r. (...) został utworzony Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Zakres działania Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, określony w/w Dekretem objął cały teren Rzeczypospolitej Polskiej w Jej obecnych granicach.

Wyszkolone ekipy grup operacyjnych w Zarządzie Centralnym PUR w Łodzi rozsyłano we wszystkich kierunkach Polski, a w szczególności na tereny zachodnie Ziemi Odzyskanych. Nieliczne to wprawdzie grupy tuż za linią frontu na dymiących jeszcze zgliszczach podejmowały wielkie zadania przez organizowanie Urzędów Repatriacyjnych, które natychmiast przystępowały do repolonizacji terenów bestialsko zniszczonych przez wroga.

W jakże ciężkich warunkach organizacyjnych i aprowizacyjnych stawialiśmy pierwsze nasze kroki.

Przybyła w dniu 14 kwietnia 1945 r. z Łodzi grupa operacyjna PUR do Gdańska stanęła przed wielkimi trudnościami. Brak żywności, wody, brak transportu, brak pomocy ze strony

^a *Pieczęć o treści Rzeczpospolita Polska. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Powiatowy Oddział w Gdańsku. L. dz. z odręcznie wpisanym numerem 319/4809.*

organizujących się dopiero innych urzędów oraz szalejąca epidemia tyfusu brzuszego i plamistego, jak również toczące się jeszcze walki wokół Gdańska z resztkami oddziałów wroga – to ogólne naświetlenie warunków, w jakich placówka PUR w Gdańsku rozpoczynała swoją działalność.

Już po kilku dniach wyczerpanej pracy organizacyjnej zaczęły napływać transporty repatriantów i przesiedleńców w stanie zorganizowanym, niezależnie od wielkich rzesz przybywających luzem. Wszyscy wiedzieli, że sprawy związane z wyżywieniem, opieką lekarską, transportem, osadnictwem wiejskim, osadnictwem miejskim, słowem wszystkim tym, [czego] potrzebuje człowiek do życia bądź do urządzenia życia temu człowiekowi ma załatwić PUR.

(...) Zagadnienie to, które w obecnym zorganizowanym stanie administracyjnym prowadzone jest resortowo przez wielką ilość różnych Urzędów i Władz w odmiennych warunkach dzisiejszych, przedtem zostało powierzone w całości Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu.

Wobec tych wielkich trudności, ogromu pracy, a w szczególności nikłej współpracy ze strony innych placówek, PUR zadania swoje spełnił w zrozumieniu nakazu chwili i społecznego nastawienia.

(...)

Naczelnik Powiatowego Oddziału^b

J[ózef] Domański¹

D/KM

Załączników: Plik

Źródło: AP Gd., PUR Gd. (1167), sygn. 154, k. 48, oryginał, mps.

^b Poniżej podpis J. Domańskiego.

¹ Józef Domański, urodzony w 1909 r. w Kowalu (woj. warszawskie), przed wojną pracował w Warszawie jako biuralista Dyrekcji Tramwajów. W kwietniu 1945 r. został przyjęty do Powiatowego Oddziału PUR w Gdańsku na stanowisko referendarza. Następnie pełnił funkcję naczelnika oddziału (1946–1950), studiując jednocześnie na Wydziale Chemicznym gdańskiej politechniki. AP Gd., PUR Gd., sygn. 315, k. 45, 46.

1948 luty 14, Gdańsk-Wrzeszcz – Sprawozdanie z działalności Powiatowego Oddziału Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku za okres od początku założenia do końca 1947 roku (w zakresie Referatu Ogólnego z uwzględnieniem byłego Punktu Etapowego)

Sprawozdanie

z działalności Powiatowego Oddziału Państwowego
Urzędu Repatriacyjnego w Gdańsku za okres od początku
założenia do końca 1947 r. (w zakresie Referatu Ogóln[ego]
z uwzględnieniem b[yłego] P[unktu] E[tapowego])

Działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego na terenie Gdańska i powiatu należy podzielić na dwie fazy: pierwsza – to okres od połowy kwietnia 1945 r. do końca listopada tegoż roku, tj. od chwili założenia placówki, i druga faza od grudnia 1945 r. do końca 1947 r., tj. od chwili połączenia placówek w jedną całość – Powiatowy Oddział PUR.

Podział na dwie fazy ma na celu zapoznanie się z podziałem czynności w jego początkowym i późniejszym stadium organizacyjnym.

W dniu 14 kwietnia 1945 r. zostały utworzone na terenie dzisiejszego Oddziału Powiatowego dwie instytucje PUR, tj. Inspektorat Rejonowy Osadnictwa oraz Punkt Etapowy dla repatriantów korzystających z opieki PUR, które aczkolwiek służyły jednemu celowi, organizacyjnie były od siebie niezależne, a działalność ich w sposobie wykonywania świadczeń na rzecz repatriantów różniła się zasadniczo. Obie te instytucje podlegały bezpośrednio władzy przełożonej, tj. Wojewódzkiemu Oddziałowi Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Do zadań Inspektoratu Rejonowego Osadnictwa [W]si i [M]iasta Gdańska należały: osadnictwo repatriantów i osiedleńców na gospodarstwach rolnych i miejskich warsztatach pracy opuszczonych przez Niemców, którzy samowolnie opuścili swe

gospodarstwa bądź byli repatriowani do Niemiec, jak również ułatwienie uzyskania zezwoleń na przydział mieszkań. Do zadań tegoż Inspektoratu należało również pośredniczenie w uzyskaniu pracy przez przybywające rzesze ludności. W ramach Inspektoratu działał również początkowo jako samodzielny, w późniejszych miesiącach podporządkowany Rejonowemu Inspektoratowi, Referat [T]ransportowy.

Podobnie miała się sprawa z Działem [P]rawnym, który na podstawie protokólnych zeznań zainteresowanych wydawał orzeczenia na pozostawione przez repatriantów mienie poza granicami Państwa.

Do zadań Punktu Etapowego należała opieka nad repatriantami i przesiedleńcami we formie udzielania posiłków, noclegów itp. świadczeń do chwili osadzenia tych osób na gospodarstwach, wzgl[ędnie] znalezienia przez nich zatrudnienia bądź we własnych warsztatach pracy, bądź też w instytucjach, przedsiębiorstwach czy urzędach już zorganizowanych. Punkt Etapowy roztaczał również swą opiekę nad repatriantami przez swoje placówki zorganizowane na dworcach, a zaopatrzone w kuchnie, skąd wydawano posiłki gorące i pomoc sanitarną tym wszystkim, którzy przyjeżdżali transportami na dalsze tereny.

Inspektorat Rejonowy Osadnictwa rozpoczął swoją pracę w trudnych warunkach organizacyjnych.

Na siedzibę urzędu wybrano dwa domy znajdujące się we Wrzeszczu, przy ulicy Grunwaldzkiej. Początkowo, przez kilkanaście dni mieścił się [tam] również Wojewódzki Oddział, który następnie obrał sobie siedzibę w Sopocie.

Ekipa pracowników, przybyła do organizowania Urzędu, zmuszona była do oczyszczenia lokali, a następnie do zniesienia niezbędnych mebli biurowych, o które zresztą na miejscu nie było trudno. Z miejsca też rozpoczęła się praca urzędowa. Napływ ludności zniewalał do szybkiej działalności.

Na czele Inspektoratu Rejonowego stanął Inspektor. Grono pracowników stanęło do pracy ciężkiej, odpowiedzialnej, lecz jakże wdzięcznej.

Do pierwszych zadań należało osadzenie zgłaszających się rolników na gospodarstwach rolnych i tych, którzy szukali warsztatów pracy w mieście. Codziennie setki petentów zalegały sale biurowe Urzędu; pracownicy byli przez nich formalnie oblegani. Przepisowe godziny urzędowe dla pracowników nie istniały. Owocem tych wysiłków były setki załatwionych spraw; ludzie odchodzili zaopatrzeni w odpowiednie dokumenty, potrzebne do prawnego objęcia w posiadanie warsztatów pracy czy też mieszkań.

W tym czasie Referat [T]ransportowy zajęty był rozładunkiem przybyłych na tutejszy teren repatriantów i przesiedleńców i rozwózką ich na przeznaczone osiedla. Dziennie rozładowywane były dziesiątki wagonów z ludźmi i żywym i martwym inwentarzem. (...)

Podobnie miała się sprawa z wydawaniem orzeczeń na pozostawione mienie oraz różnych zaświadczeń w celu uzyskiwania ulg w podatkach, różnych zaświadczeń odpisów dokumentów i szeregu innych czynności. Szczupła ilość pracowników nie mogła nadążyć w załatwieniu petentów, których z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc przybywało coraz więcej. Dopiero w końcu 1947 r. zmniejszył się napływ petentów. Poza czynnościami związanymi z osadnictwem, przydziałem warsztatów pracy i innych przyjmowano wnioski od repatriantów na sprowadzenie członków rodzin pozostałych poza linią Curzona. Wniosków takich przyjęto i opracowanych wysłano do urzędu do spraw repatriacji ludności polskiej¹ z ZSRR ponad 1000 (tysiąc) za cały okres.

Jak wspomniano na wstępie, do dyspozycji Inspektoratu Rejonowego Osadnictwa przydzielono dwa budynki mieszkalne (wille). Budynki te wymagały remontu, a przede wszystkim pokrycia dachów, oszklenia okien. Każdorazowy deszcz powodował przeciekanie wody do biur, uniemożliwiając normalny bieg pracy. Kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych dachy zostały naprawione jeszcze w jesieni 1945 r. W końcu grudnia tegoż roku jeden z domów, większy i w lepszym stanie, został

¹ Mowa tu najprawdopodobniej o Powiatowym Oddziale PUR w Gdańsku.

odebrany PUR na rzecz Konsulatu Szwedzkiego. W zamian (...) miał zostać przydzielony inny budynek, co jednak z winy Zarządu Miejskiego nie nastąpiło. Całość biur musiała się pomieścić w pozostałym budynku, ciasnym, o uszkodzonym ogrzewaniu centralnym. Przez wiele tygodni pracownicy zmuszeni byli pracować w nieopalanym budynku.

Osobną wzmiankę należy poświęcić obsadzie personalnej Urzędu. Z przybyłej ekipy niewielu pozostało w PUR. Wielu przeszło do innych gałęzi pracy, lepiej płatnych. Dla wielu przyjętych praca w PUR była odskocznią, tymczasowym azylem aż do chwili znalezienia sobie popłatniejszej pracy. Tok pracy bardzo na tym cierpiał, gdyż pracownik zaledwie z grubsza obznajomiony z pracą odchodził, nie troszcząc się o dalsze jej losy, skutkiem czego trzeba było stale nowo przybyłe siły szkolić, co znów absorbowało w wielkim stopniu pozostałych pracowników. Zaledwie paru pracowników wytrzymało do chwili obecnej na posterunku. Miarą panującego niezdrowego stosunku w tej dziedzinie jest fakt, że w tym okresie odeszło 160 pracowników umysłowych i 213 pracowników fizycznych. Na usprawiedliwienie tej drugiej liczby wyjaśnić należy, że lwiał część pracowników fizycznych stanowili Niemcy, którzy zostali zwolnieni, aby dać zatrudnienie Polakom, wzgl[ędnie] odeszli z powodu wyjazdu. (...)

Równoległe z utworzeniem Inspektoratu Rejonowego Osadnictwa [W]si i [M]iasta Gdańska został utworzony Punkt Etapowy.

Na pomieszczenie biur i lokale noclegowe dla repatriantów zostało przydzielonych w kwietniu 1945 r. 5 (pięć) baraków przy ulicy Rokossowskiego 18, a w maju dalsze budynki przy ulicy Roosevelta i Wyspiańskiego (obecne nazwy) i baraki przy ulicy Konrada Leczkowa. Z tych ostatnich jednak wojska rosyjskie siłą usunęły personel i pozrywały zawieszane tablice. Ogółem Punkt Etapowy rozporządzał w maju 1945 r. 5 barakami przy ulicy Rokossowskiego, 3 barakami przy ulicy Wyspiańskiego, 1 blokiem mieszkalnym przy ulicy Roosevelta i 1 budynkiem przy zbiegu ulicy Roosevelta i Konrada Leczkowa. Ten ostatni w późniejszym czasie, jako niewykorzystany całkowicie, został

zajęty przez przygodnych mieszkańców. Całość pomieścić mogła 1200 osób. Budynki te, a zwłaszcza baraki wymagały doraźnego remontu, który (...) ^a przeprowadzono, naprawiając ściany zewnętrzne i wewnętrzne, dopasowano ramy okienne, wstawiono szyby, naprawiono dachy, położono papę i dokonano posmarowania smołą. Zasypano doły na terenie baraków (okopy) i pobudowano tamże ustępy. W barakach przy ulicy Rokosowskiego urządzono biura, magazyny, kasę itp. oraz w oddzielnym baraku kuchnię mogącą wydawać c[irca] 1000 obiadów.

W okresie organizacyjnym napotymano na wiele trudności w związku z wyżywieniem repatriantów, zabezpieczeniem całości przed kradzieżami i rozbojem. Ponieważ urządzenia wodociągowe były przeważnie uszkodzone, wodę zwożono wózkami lub przenoszono ręcznie wiadrami. W maju 1945 r. Punkt Etapowy posiadał dwa konie do przewożenia wody i artykułów spożywczych. Niestety, w czerwcu tegoż roku konie te zostały przez nieznaną sprawców skradzione i mimo zgłoszenia do władz bezpieczeństwa, nieodzyskane.

W początkowym okresie zachodziły wielkie trudności z uzyskaniem artykułów żywnościowych i dostawą tychże na zaopatrzenie licznej rzeszy repatriantów. Przydzielane ilości produktów żywnościowych przez Zarząd Miejski były niewystarczające na potrzeby bieżące. W ogóle sprawa aprowizacyjna była w on czas źle zrozumiana przez tut[ejszy] Zarząd Miejski i zachodziła potrzeba interwencji w Wojew[ódzkim] Wydziale Aproprowizacyjnym. W maju i czerwcu 1945 r. korzystało z kuchni przeciętnie 500–600 osób dziennie. Dalszy okres przysparzał coraz to więcej trudności. Ruch repatriancki przybierał na sile. Już w lipcu 1945 r. stan zaludnienia baraków wzrósł [do] ponad 800 osób. Przy tej liczbie zaludnienia baraków stan sanitarny wymagał specjalnej uwagi, gdy tymczasem brak było wszelkich środków dezynfekcyjnych, leków oraz opatrunków. Poza tym rozrzucone baraków w różnych dzielnicach stworzyło poważne trudności natury administracyjno-gospodarczej.

^a Usunięto powtórzone w oryginale słowo który.

Dużo trudności przysparzał sam element zamieszkujący baraki, wśród którego przeważali mieszkańcy miast, którzy, nie znajdując dla siebie odpowiedniego zajęcia czy też mieszkania, blokowali baraki. Był to element w większości zdemoralizowany, trudniący się handlem z Niemcami, wzgl[ędnie] szabrownictwem. Wielką w tym kierunku inicjatywę przejawiali przesiedleńcy z Łodzi, którzy porzucili przydzielone im mieszkania po uprzednim obrabowaniu. Natomiast element wiejski stwarzał kłopoty przez zbyt długie zamieszkiwanie, spowodowane brakiem środków lokomocji na wyszukanie sobie osady, wzgl[ędnie] przewiezienie dobytku. W ogóle brak sprawnej lokomocji dawał się mocno we znaki dla rozładowania przepelnionych baraków. Dopiero uzyskanie w późniejszym czasie własnych środków lokomocji (samochodów) rozwiązało w większej części te niedomagania.

Stan bezpieczeństwa nie był również zadowalający. Nierzadkie były wypadki zaboru koni, krów, nieruchomości, a nawet pobicia przez rozwydrzonych osobników pracowników PUR, stojących w obronie poszkodowanych repatriantów. Również przyjeżdżający z podróży uskarżali się na wypadki gwałtu i rabunków, dokonywanych przez opryszków ubranych w mundury armii rosyjskiej.

Współpraca z organizacjami społecznymi sprowadzała się do zera. Żadna z nich nie przejawiała chęci do stałego zainteresowania się losem repatriantów i przesiedleńców. Niektóre z nich, jak np. Komitet Osiedleńczy dla Łodzian, całkowicie odgrodził[y] się od współpracy z Punktem Etapowym. Nic nie uczyniono z ich strony w kierunku zapewnienia im wyżywienia.

W sierpniu 1945 r. zauważyć się dał napływ powracających z zagranicy. Ludzie ci legitymowali się różnymi dokumentami, świadczącymi o ich pobycie zagranicą, rzadziej dokumentami wydawanymi przez Graniczne Punkty Przyjęcia.

Nawiązując jeszcze do sytuacji wyżywienia repatriantów, dodać należy, że z chwilą stałego zaopatrywania Punktu Etapowego przez magazyny Wojew[ódzkiego] Oddziału, skąd otrzymywano produkty bezpośrednio bądź na asygnaty z Wydziału

Apropowiz[acji], nastąpiło całkowite polepszenie. Okres trudności organizacyjnych ku końcowi r. 1945 powoli, lecz widocznie malał. Apropowizowanie coraz sprawniejsze, stan bezpieczeństwa, acz niezupełnie zadowolający, wykazywał polepszenie.

W ramach ogólnej pomocy repatriantom zorganizowany został w jesieni 1945 r., dzięki zabiegom ówczesnego kierownika Punktu Etapowego, żłobek dla dzieci, sierot i półsierot po repatriantach. Dla dzieci tych stworzono warunki możliwie najlepsze, starając się w zastępstwie straconych rodziców ulżyć ich niedoli. Do dzieci tych wyznaczono specjalną opiekunkę, która zajmowała się wyłącznie ich sprawami, karmiła je, ubierała i zabawiała. Początkowo były trudności w prowadzeniu żłobka z braku najkonieczniejszych urządzeń dla dzieci oraz zabawek, bielizny etc. Z biegiem czasu i ta sprawa nabrała rumieńców życia. W początku roku 1946 (marchu) zaangażowana została freblanka, która, mając do pomocy inną pracownicę, podniosła poziom wychowania. Dzieci te korzystały z całodziennego wyżywienia, specjalnie dla nich sporządzanego. Poza tym korzystały z posiłków gotowanych, dostarczanych przez Duński Czerwony Krzyż. W okresie letnim korzystały z kolonii letnich na miejscu (w Brzeźnie), zorganizowanych przez R[obotnicze] T[owarzystwo] P[rzyjaciół] D[zieci]². Z kolonii tej korzystało około 60 dzieci. W pogodne dni dowożone były samochodami PUR nad morze i wieczorem odwożone z powrotem.

Poza dziećmi sprawowano pieczę nad Matką i Dzieckiem i starcami.

W połowie czerwca 1947 r., przy likwidacji Punktu Etapowego rozwiązano żłobek. Dzieci przeszły pod opiekę rodzin, wzgl[ędnie] były przejęte przez Dom Dziecka.

² Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci było przedwojenną organizacją związaną z PPS, reaktywowaną w 1944 r. W województwie gdańskim Delegatura Zarządu Głównego i pierwsze oddziały towarzystwa w Gdańsku, Gdyni i Tczewie powstały w 1946 r. RTPD zajmowało się organizowaniem i dystrybucją pomocy materialnej dla dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych i w rodzinach potrzebujących (korzystając m.in. ze wsparcia UNRRA), świadczeniem opieki dla sierot i wypoczynkiem letnim dla dzieci z Pomorza. Zob. H. Galus, *Pomoc dla dzieci*, „Kalendarz Gdański” 1985, s. 80-83.

Od grudnia 1945 r. Punkt Etapowy po reorganizacji placówek PUR wszedł w skład Państwowego Oddziału jako referat tegoż Oddziału. Z chwilą połączenia wszystkich agend w jedną całość, sprawność ogólna zyskała. W końcu roku 1945 zostały częściowo zlikwidowane baraki, służące na pomieszczenie dla repatriantów, (...) znajdujące się z dala od głównego P[un]ktu, z powodu trudności nadzorowania oraz zagwoźdżenia tych baraków przez stałych mieszkańców, którzy, zajmawszy pomieszczenia, zatrzymali je na stałe.

Rok 1946 wskazywał dalszy napływ repatriantów i przesiedleńców na teren Gdańska. Wytworzyła się sytuacja, że przybywający nie mogli uzyskać mieszkań z braku tychże, rynek pracy został nasycony i wielka ilość ludzi nie mogła znaleźć zatrudnienia. Oddział tut[ejszy] wystąpił z wnioskiem o wstrzymanie kierowania przesiedleńców na teren miasta (element miejski). Rolnicy zaś, z uwagi na tereny jeszcze nieosiedlone, mogli przybywać nadal.
(...)^b

Gdańsk-Wrzeszcz, dnia 14 lutego 1948 r.

“R[omuald] Laffert³
Kierownik Referatu Ogólnego

Załączników: 8

Źródło: AP Gd., PUR Gd. (1167), sygn. 154, k. 38-47, oryginał, mps.

^b Końcowa część źródła – karty 45-47 – została pominięta, ponieważ informacje tam zawarte dotyczą lat 1946-1947.

^c Powyżej podpis R. Lafferta.

³ Romuald Laffert, urodzony w 1901 r. w Sieradzu, absolwent szkoły handlowej w Toruniu, przed wojną pracował w urzędzie pocztowym w Toruniu. W latach 1945-1950 był pracownikiem Powiatowego Oddziału PUR w Gdańsku, pełniąc funkcję kierownika referatu, a następnie referendarza. AP Gd., PUR Gd., sygn. 315, k. 71, 72,

1945 lipiec 26, Gdańsk – Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1945 roku

Punkt Etapowy Gdańsk

L. dz. (...) ^a

Gdańsk, dn[ia] 26 lipca 1945 r.

Do

Ob. Inspektora Punktu Etapowego PUR,

Oddział Gdański

w Sopocie

Sprawozdanie za miesiąc lipiec 1945 r.

Punkt Etapowy przesyła sprawozdanie z działalności, a mianowicie:

1. W miesiącu sprawozdawczym dał się zaobserwować stale przybierający na sile ruch repatriantów i przesiedleńców. Charakteryzuje go fakt, że stan zaludnienia P[unktu] E[tapowego] w Gdańsku na przestrzeni okresu sprawozdawczego wzrósł z 750 do 811 osób. Ilość osób, które przeszły przez PE w lipcu, stanowi c[irca] 40% ilości osób od początku jego istnienia. Fakt ten stworzył poważne trudności, jakie musi pokonywać Kierownictwo PE, i to zarówno w dziedzinie administracyjno-gospodarczej, jak i sanitarnej, spotęgowa[n]e jeszcze tym, że baraki są nieprzystosowane i niewystarczające do pomieszczenia tak wielkiej ilości osób. Są rozrzucone w trzech oddalonych od siebie kompleksach, tj. przy ulicy Rokossowskiego, Neuschottland¹ i alei Roosevelta.

^a Wpisany odręcznie numer, nieczytelny.

¹ Nowe Szkoty, osiedle we Wrzeszczu.

Wśród repatriantów przeważa element miejski, który, znajdując trudności w osiedleniu się w Gdańsku, zarówno w dziedzinie mieszkaniowej, jak i pracy, osiada na PE, zagwałdzając go. Ta przymusowa beczynność demoralizuje ich, popychając do tzw. szabrownictwa lub nielegalnego handlu z Niemcami. Rej w tym procederze wodzą przesiedleńcy z Łodzi, którzy porzucają przydzielone im przez Komisję Osiedleńczą Zarządu Miejskiego mieszkania po uprzednim obrabowaniu [ich].

Element wiejski, jeśli stwarza PE kłopoty przez zbyt długie na nim zamieszkiwanie, to tylko dzięki brakowi środków lokomocji, uniemożliwiającemu mu wybranie odpowiedniej osady lub przeniesienie się na nią.

Do tej pory nie dał się odczuć jakiś wzmożony napływ osób powracających z zagranicy.

2. Jeśli chodzi o stan żywienia repatriantów, to przedstawia się on wręcz katastrofalnie. W magazynie nie ma nic poza kartoflami, które są już na wyczerpaniu, skutkiem znacznych strat i większego ich wydawania jako jedyne artykułu żywnościowego, którym PE do tej pory dysponował. Wszelkie zabiegi o uzyskanie dalszych dostaw kartofli, które się jeszcze należą, spełzły na niczym skutkiem braku dowozu. Sytuację pogłębia jeszcze fakt, że za stan zaludnienia PE przyjęto 500 osób, zamiast przynajmniej 1000. Wydział aprowizacji nie przydziela artykułów żywnościowych nawet w [edłu]g ram III kategorii².

3. Brak środków transport[owych] fatalnie odbija się zarówno na zaopatrzeniu PE, jak i na losie repatriantów, którzy nie mogą się wyładować z wagonów lub przejść z PE do miejsca wyznaczonego na mieszkanie, czekając na to całymi tygodniami.

4. Współpraca z organizacjami społecznymi sprowadza się do zera. Żadna z nich nie przejawia jakiegokolwiek chęci do stałego interesowania się losami repatriantów i przesiedleńców. Niektóre z nich, jak np. Komitet Osiedleńczy dla Łodzian, całkowicie odgradzają się od współpracy z PE, żądając od niego tylko

² Zob. przyp. 2 w dok. nr 5.

ponoszenia ciężarów. Żąda się żywienia Łodzian, nie kiwnąwszy nawet palcem w kierunku dostarczenia żywności.

Nie lepiej przedstawia się współpraca z Urzędami. Wyrazem tego jest brak żywności, środków transportu, telefonu i bezpieczeństwa.

5. Szczupłość kredytów (...) nie pozwala na udzielanie zapomóg wszystkim zgłaszającym się po nie. Ażeby obdzielić nimi wszystkich, wypłaca się stawki mniejsze aniżeli obiecywano im w akcji propagandowej. Wywołuje to sarkania.

6. Zarówno repatrianci, jak i urzędnicy nie mają bezpieczeństwa na terenie PE, i to zarówno mienia, jak i życia. Dowodem tego są meldowane do Oddziału wypadki zaboru krów, koni, nieruchomości, a nawet poranienia urzędnika Szczepaniaka Bronisława, stojącego w obronie mienia repatriantów.

7. Stan sanitarny PE przedstawia wiele do życzenia. Trudności w zdobyciu potrzebnego materiału instalacyjnego uniemożliwiają urządzenie sprawnych ustępów. Korzysta się z prowizorycznych. Repatrianci nie chcą utrzymywać porządku, żądają do tej pracy Niemców, których przychodzi coraz mniej w związku z akcją przesiedlania ich.

Brak środków dezynfekcyjnych, leków i materiałów opatrunkowych.

Te ciężkie warunki pracy i niskie płace powodują, że personel ucieka z PE, ciągle zmniejszając się, co ujemnie odbija się na toku służby.

Kierownik Punktu Etapowego^b

K. Mazaraki

Źródło: AP Gd., PUR Gd. (1167), sygn. 677, k. 7, 8, oryginał, mps.

^b Poniżej podpis K. Mazarakięgo.

Wykaz skrótów

AP Gd.	Archiwum Państwowe w Gdańsku
DVL	Deutsche Volksliste
GDO	Gdańska Dyrekcja Odbudowy
KM PPR	Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej
KPP	Komunistyczna Partia Polski
KPRP	Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KW MO	Komitet Wojewódzki Milicji Obywatelskiej
LM	Liga Morska
LO	Liceum Ogólnokształcące
MO	Milicja Obywatelska
MRN	Miejska Rada Narodowa
MZO	Ministerstwo Ziem Odzyskanych
OM TUR	Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
PE	Punkt Etapowy
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	Polska Partia Robotnicza
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PTK	Polskie Towarzystwo Krajoznawcze
PTTK	Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PUR	Państwowy Urząd Repatriacyjny
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
PZZ	Polski Związek Zachodni
RKU	Rejonowa Komenda Uzupełnień
RN	Rada Narodowa
RP	Rzeczpospolita Polska
RTPD	Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
SD	Stronnictwo Demokratyczne
SDKPiL	Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SL	Stronnictwo Ludowe

TZP	Tymczasowy Zarząd Państwowy
UB	Urząd Bezpieczeństwa
UNRRA	United Nations Relief and Rehabilitation Administration
UW	Uniwersytet Warszawski
UWG	Urząd Wojewódzki Gdański
WMG	Wolne Miasto Gdańsk
WP	Wojsko Polskie
WUBP	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WSHM	Wyższa Szkoła Handlu Morskiego
ZM	Zarząd Miejski
ZOM	Zakład Oczyszczania Miasta
ZSRR	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZUS	Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ZWM	Związek Walki Młodych

Literatura

Archiwum Państwowe w Gdańsku

1. Komitet Miejski Polskiej Partii Robotniczej w Gdańsku (2610), sygn. 20
2. Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski w Gdańsku (1165), sygn. 3, 345, 346, 366
3. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Wojewódzki Oddział Gdański (1167), sygn. 154, 315, 677
4. Urząd Wojewódzki Gdański (1164), sygn. 20, 74

Dokumenty i wspomnienia opublikowane

„Dziennik Ustaw” z 1945 r.

Gdańsk 1939. Wspomnienia Polaków-gdańszczan, oprac. B. Zwarra, wyd. 2 popr., Gdańsk 2002

Gdańsk 1945. Wspomnienia 50 lat później, red. P.O. Loew i in., Gdańsk 1997

Granke M., Kuźniak M., *Informator miasta Gdańska z planami poszczególnych dzielnic*, Gdynia 1946

Jasienica P., *Zakotwiczeni*, Warszawa 1955

Wapiński R., *Powstanie władzy ludowej w Gdańsku w świetle sprawozdania prezydenta miasta Gdańska z 30 lipca 1945 roku*, „Rocznik Gdański” 1968

Opracowania

Andrzejewski A., *Polityka mieszkaniowa*, wyd. 3 zm., Warszawa 1987

Andrzejewski M., *Chudoba Franciszek*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, red. S. Gierszewski, t. 1, Gdańsk 1992

Baziur G., *Armia Czerwona na Pomorzu Gdańskim 1945-1947*, Warszawa 2003

Berendt G., *Żydzi na gdańskim rozdrożu (1945-1950)*, Gdańsk 2000

- Białas T., *Liga Morska 1944-1955*, Gdańsk 2006
- Białecki K., *Lepsi katolicy? Ingerencja organów państwa w życie kościoła polskokatolickiego w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX w.*, „Biuletyn IPN” 2004, nr 3
- Bogacki F., *Poczta Polska w Gdańsku*, Warszawa 1978
- Borzyszkowski J., *Mamuszka Franciszek*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Suplement I*, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998
- Budzyńska C., *Kotus-Jankowski Franciszek*, w: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. 3, red. F. Tych, Warszawa 1992
- Bukowski A., *Działalność Instytutu Bałtyckiego w latach 1945-1948*, „Kalendarz Gdański” 1985
- Bykowska S., *Rehabilitacja i weryfikacja narodowościowa polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, Gdańsk 2012
- Filip K., *Milicja Obywatelska w Sopocie w latach 1945-1949*, Gdańsk 2011
- Galus H., *Pomoc dla dzieci*, „Kalendarz Gdański” 1985
- Gdańsk 1945*, red. M. Mroczko, Gdańsk 1996
- Hajduk B., *Tragiczny rok 1945*, w: *Historia Gdańska*, t. 4/2: 1920-1945, red. E. Cieślak, Sopot [b.r.]
- Hejger M., *Polityka narodowościowa władz polskich w województwie gdańskim w latach 1945-1947*, Słupsk 1998
- Jastrzębski W., Sziling J., *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w latach 1939-1945*, Gdańsk 1979
- Kowalewski T., *Ruch młodzieżowy w latach 1945-1948*, „Kalendarz Gdański” 1985
- Kowalski J., Massalski R., Stankiewicz J., *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska*, w: *Gdańsk. Jego dzieje i kultura*, Warszawa 1969
- Kurnikowska-Chudoba K., *Bracia*, „Kalendarz Gdański” 1985
- Kwiatkowska W., *Ocalić od zapomnienia*, „Dziennik Bałtycki” nr 244, 24.11.1996
- Mauersberg S., *Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w latach 1944-1948*, Wrocław 1991
- Musielak M., *Polski Związek Zachodni, 1944-1950*, Warszawa 1986

- Pelczar M., *Ilu Gdańsk liczy mieszkańców?*, „Przegląd Zachodni” 1946, nr 2
- Romanow A., *Prasa Gdańska w latach 1945–1980*, w: *Prasa gdańska na przestrzeni wieków*, red. M. Andrzejewski, Gdańsk 1999
- Romanow A., *Wojanowski Konrad*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. Suplement I*, red. Z. Nowak, Gdańsk 1998
- Serca dla Partii bijące. Ludzie gdańskiej bezpieki 1945–1990. Katalog wystawy Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku*, Gdańsk 2007
- Siekierzyński J., *Grupy operacyjne jako załączek polskiej administracji na Pomorzu Gdańskim po zakończeniu II wojny światowej*, w: *Przemiany społeczne w regionie gdańskim w powojennym 30-leciu*, red. K. Podoski, Gdańsk 1977
- Siekierzyński J., *Organizacja administracji polskiej na ziemi gdańskiej*, „Kalendarz Gdański” 1975
- Siekierzyński J., *Powstanie i działalność Państwowego Urzędu Repatriacyjnego*, „Kalendarz Gdański” 1985
- Siekierzyński J., *Tworzenie administracji państwowej w województwie gdańskim (1945–1950)*, Gdańsk 1978
- Sieńkowski E., Bilikiewicz A., *Rozwój nauki w Akademii Medycznej w Gdańsku*, „Kalendarz Gdański” 1987
- Sobczak I., *Dynamika i struktura demograficzna ludności miast portowych: Gdańska, Gdyni i Szczecina w latach 1945–1982*, „Komunikaty Instytutu Bałtyckiego” 1985, nr 3
- Stankowski W., *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Bydgoszcz 2002
- Stępiak H., *Ludność Polska w Wolnym Mieście Gdańsku 1920–1939*, Gdańsk 1991
- Stryczyński M., *Gdańsk w latach 1945–1948. Odbudowa organizmu miejskiego*, Wrocław 1981
- Thum G., *Obce miasto. Wrocław 1945 i potem*, przeł. M. Słabnicka, Wrocław 2005, s. 132
- Trębiński W., *Wstęp do inwentarza PUR. Wojewódzki Oddział w Gdańsku (nr 1167)*, Archiwum Państwowe w Gdańsku
- Wapiński R., *Pierwsze lata władzy ludowej na Wybrzeżu Gdańskim*, Gdańsk 1970

- Wesołowski J., *Ładunki UNRRA w portach Gdańska i Gdyni*, w: *Materiały do 40-lecia Polski na morzu 1920–1960*, z. 4, red. Z. Brocki, Gdańsk 1959
- Wspomnienia pośmiertne o prof. dr. med. Tadeuszu Bardadinie*, „Otolaryngologia Polska” 1980, z. 1
- Zbiniowska J., *Okęcki Mieczysław Szczęśny*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, z. 4
- Żakiewicz M., *Gdańsk 1945. Kronika wojennej burzy*, wyd. 2, Gdańsk 2008
- Żytko M., *Uniwersytet powszechny. Rozwój i funkcja w systemie oświaty i wychowania w PRL*, Warszawa 1972

Internet

- Bykowska S., *Weryfikacja narodowościowa po II wojnie światowej (1945–1947) i rehabilitacja polskiej ludności rodzimej*, w: *Encyklopedia Gdańska*, <http://gedanopedia.pl/>
- Cystersi w Oliwie po 1945 r.*, <http://www.oliwa.cystersi.pl/>
- Gliński M., *Obozy w Narwiku*, w: *Encyklopedia Gdańska*, <http://gedanopedia.pl/>
- Góra Kościuszki*, w: *Encyklopedia Gdańska*, <http://gedanopedia.pl/>
- Historia Oddziału Zakładu Gazowniczego w Gdańsku*, <http://www.psgaz.pl/>
- Jan Wojnarski*, <http://pl.wikipedia.org/>
- Januszajtis A., *Pacholek-Karlsberg: Stara Oliwa pl. Portal o Starej Oliwie i jej mieszkańcach*, <http://www.staraoliwa.pl/>
- Leżyński P., *Anglas*, <http://www.dawnaoliwa.pl/>
- Leżyński P., *Kino „Delfin”*, <http://www.dawnaoliwa.pl/>
- Łaszyn I., *Inżynier Władysław Czerny Gdańsk widział ogromny*, <http://gdansk.naszemiasto.pl/>
- Sopocka Szkoła Muzyczna im. Stanisława Moniuszki. Historia*, <http://www.sopockaszkolamuzyczna.pl/>
- Szarszewski A., *Szpital Psychiatryczny*, w: *Encyklopedia Gdańska*, <http://gedanopedia.pl/>
- Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. prof. Tadeusza Bilikiewicza we Wrzeszczu. Historia*, <http://www.wsp-bilikiewicz.pl/>

Indeks nazwisk

A

Andrzejewski Adam 27, 139
Andrzejewski Marek 56, 75, 139, 141
Augustyniak Robert 115

B

Banaś-Purwin Kazimierz 14, 117
Bardadin Tadeusz 36, 142
Batory Stefan 79
Baziur Grzegorz 19, 139
Behrendt Antoni 40
Berendt Grzegorz 117, 139
Białas Tadeusz 59, 139
Białecki Konrad 118, 140
Bielicki 66
Bilikiewicz Adam 79, 141
Bilikiewicz Tadeusz 106, 142
Biros Benedykt 39
Bogacki Franciszek 38, 140
Borzyszkowski Józef 11, 140
Brocki Zygmunt 99, 142
Brotkowski Władysław 97
Budzyńska Celina 7, 140
Bukowski Andrzej 60, 140
Bykowska Sylwia 22–24, 117, 140, 142

C

Chudoba Franciszek 15, 75, 97,
114, 123

Cieślak Edmund 8, 140

Curzon George 128

Czerny Władysław 15, 74, 75, 97

D

Domański Józef 125

Droszyński Leon 46

F

Filip Krzysztof 41, 101, 108, 140

Forster Albert 47

Fryderyk Wilhelm III Hohenzol-
lern 45

G

Galus Henryk 132, 140

Gańcza Jan 38

Gerczewski 34

Gierszewski Stanisław 75, 139

Gliński Mirosław 26, 142

Granke Maksymilian 34, 99, 140

H

Hajduk Bolesław 8, 140

Hejger Maciej 21, 23, 140

Hiller Stanisław 79

Hindenburg Paul von 45

Hitler Adolf 18

Hohenzollernowie (dynastia) 45

J

Jakub św. 39
Januszajtis Andrzej 45, 142
 Jan z Kolna 41
 Jasienica Paweł 16, 139
Jastrzębski Włodzimierz 47, 140

K

Klatt Herman 9–12, 21, 33, 42,
 43, 46
 Komasa Eugeniusz 39
 Konarski Stanisław 103
 Konopnicka Maria 117
 Konwizor Mieczysław 108
 Kopecki Kazimierz 16
 Korczyński Grzegorz 108
 Kossowski 41
 Kościuszko Tadeusz 45, 142
 Kotus-Jankowski Franciszek 7–9,
 13, 16, 20, 21, 66, 70, 75, 91,
 92, 95–97, 113, 123, 140
Kowalewski Tadeusz 41, 140
 Kowalska Janina 41
 Kowalski 41
Kowalski Janusz 16, 140
 Krakowski Józef 108
 Kurnikowska-Chudoba Kazimie-
 ra 75, 140
 Kuźniak Mieczysław 34, 99, 140
Kwiatkowska Wiesława 10, 140

L

Laffert Romuald 133
 Leczkow Konrad 129
 Lewandowski Władysław 97
Leżyński Piotr 42, 46, 142

Loew Peter Oliver 8, 139
 Luiza (żona Fryderyka Wilhel-
 ma III Hohenzollerna) 45

Ł

Łaszyn Irena 74, 75, 142

M

Majder Jan 58
 Mamuszka Franciszek 11, 12, 140
 Marciniak Franciszek 41
Massalski Ryszard 16, 140
 Matula Gerard 39
 Matula Marian 39
Mauersberg Stanisław 60, 118, 140
 Mazaraki K. 136
 Michejda Kornel 79
 Mikulski Siemion 19, 72
 Moniuszko Stanisław 60, 142
 Morełowski 105
 Mozołowski Włodzimierz 79
Mroczo Marian 8, 140
Musielak Michał 42, 140

N

Narutowicz Gabriel 103
 Niewiadomski Władysław 15, 75
Nowak Zbigniew 11, 140, 141

O

Okęcki Mieczysław (Szczęsny
 Okęcki Mieczysław) 14, 21,
 23, 71, 72
 Osóbka-Morawski Edward 15
 Otto Franciszek 16

P

Pawlas Tadeusz 79
 Pawlikowski Józef 41
 Pelczar Marian 22, 141
Perkowski Piotr 30
 Podhorski-Piotrowski Bohdan 14
Podoski Kazimierz 50, 141

R

Rogaczewski Franciszek 110
 Rokossowski Konstanty 18, 25,
 71, 101, 102, 129, 130, 134
Romanow Andrzej 37, 56, 141
 Roosevelt Franklin Delano 103,
 129, 134
 Rybiński Jacek (Opat) 35

S

Siekierzyński Janusz 14, 25, 50, 141
Sieńkowski Eugeniusz 79, 141
Słabnicka Małgorzata 22, 141
Sobczak Izidor 7, 24, 141
Stankiewicz Jerzy 16, 140
Stankowski Witold 27, 141
 Steffens Franz Wilhelm 103
Stępniaak Henryk 37, 141
Stryczyński Michał 12, 14, 16, 35,
 54, 66, 86, 98, 105, 121, 141
 Stwoszw Wit 57
Szarszewski Adam 106, 142
 Szedrowicz Władysław 50
Sziling Jan 47, 140

T

Tatarkiewicz Jan 97
Thum Gregor 22, 141

Traugutt Romuald 103
Trębiński Władysław 25, 141
Tych Feliks 7, 140

U

Uphagen Jan (Johann) 103

W

Wapiński Roman 8, 14, 15, 17, 41,
 50, 139, 141
Wesołowski Jerzy 99, 142
 Wiewiórkowski Tadeusz 115
 Wiśniewski Wiktor 97
 Wojanowski Konrad 37, 141
 Wojnarski Jan 9–12, 18, 19, 23,
 40, 42, 69, 142
 Wojnarski Krzysztof 10
 Wyganowski Feliks 37
 Wypiański Stanisław 129

Z

Zakrzewski Henryk 15
 Zbarski Anatol Aleksander 15
Zbiniowska Janina 71, 142
 Zieliński Jan 35, 39
Zwarra Brunon 38, 139

Ż

Żakiewicz Maciej 8, 142
 Żytko Mieczysław 118, 142



ISBN 978-83-7865-063-8